OKÓLNIK 2.

# CENTRALIZACYA
## TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO
DO
## OGÓŁU TOWARZYSTWA.



OBYWATELE!

Kwestya której rozbiór niniejszym okólnikiem przedstawiamy, otwierająca szereg zagadnień dotąd jeszcze przez Two. nietkniętych, mimo trudności samego przedmiotu i zewnętrznych, chwilowych przeszkód, należycie jednąk zrozumianą i rozwiniętą została. Sposób zapatrywania się na nią dowodzi, jak Two jasno pojmuje czego po niém sprawa ogólna wymaga, co mu w tym nawet rodzaju prac, do ogólnego zbioru usiłowań przynosić należy. Jako stowarzyszenie polityczne, przeznaczone do obudzenia i wywołania wszystkich sił narodu, pragnie więcéj jeszcze rozjaśnić naturę myśli obecnym usiłowaniom przewodniczącéj, i zarazem wcześnie rzucić nasiona, obfite owoce w czasie organicznéj epoki wydać mogące. Przez takie głównéj myśli rozjaśnienie, demokracya, wszystkim sprawiedliwość, miłość braterską, wolność, wszystkim pokój, szczęście, dobry byt niosąca, więcéj znajdzie zamiłowania, więcéj spółczucia, większe poświęcenie wywoła; rzucone zaś pomysły wcześnie rozwijając się i upowszechniając znajdą nas lepiéj przygotowanych do ważnego dzieła ugruntowania odzyskanéj niepodległości. Aby taki cel osiągnąć należało unikać z jednéj strony teoryj nie dosyć jeszcze rozjaśnionych, z drugiéj, trwożliwego trzymania się łatwych wprawdzie, ale naczelnéj złego przyczyny, nie usuwających reform. Two umiało zamknąć się w granicach, jakie mu jego jasne rzeczy pojęcie zakreśliło, a przez to praca jego stała się rzeczywiście użyteczną. Nie ma w niéj ani teoryi do zrealizowania niepodobnéj, ani ciasnemi widokami nacechowanych ulepszeń. Wszędzie położone są zasady będące już własnością ludzkości, które zatem oczekują tylko swojego urzeczywistnienia: nigdzie nie ma myśli, utajone zamiary zdradzającéj, która pod rozmaitemi pozorami, chciałaby jak najdłużéj utrzymać lud w dotychczasowym jego stanie zawisłości, nędzy i upodlenia Życzyćby tylko należało abyśmy w rozbiorach naszych mniéj zstępowali do drobnych orga-

nizacyi szczegółów, co zbyt specyalnych wymaga wiadomości, ale raczéj starali się usprawiedliwić i udowodnić położone zasady. Tego rodzaju prace wchodzą w zakres piśmiennéj Twa propagandy; a udowodnienie zasad, ich usprawiedliwienie, okazanie możności urzeczywistnienia, jest głównym propagandy celem. Nie tylko objawiać nasze przekonania, ale one w jednych obudzać, w drugich utwierdzać mamy.

Przy reasumpcyi rzecz tę bliżéj jeszcze rozjaśnimy teraz zaś przystępujemy do przedstawienia nadesłanych uwag. Otrzymaliśmy takowe od Sekcyj : Hâvre, Poitiers, Metz, Londyn, Strasbourg, Clermont-Ferrand, i od pojedynczych członków z Saintes, Reims, Chandelier, Toulouse, Clion, Valence, Châlons.

---

# ROZBIÓR KWESTYI.

## JAKIE ZASADY POŁOŻONE BYĆ POWINNY DO ORGANIZACYI GMIN W NORMALNYM STANIE SPOŁECZEŃSTWA.

### SEKCYA HAVRE.

Przechodząc, po wszechstronném obejrzeniu kwestyj epoki przyszłego powstania dotyczących, do zadań organizacyi już niepodległego społeczeństwa Polski, wstępujemy w zawód nierównie trudniejszy; zastraszający ogromem nasuwających się kwestyj, z których jedne doświadczeniem już są rozjaśnione, inne, przedmiotem licznych poszukiwań będące, ostatecznego rozwiązania nie doczekały się jeszcze. Na téj drodze poszukiwań, na któréj, już przez innych poprzedzeni badaczów, zapuszczać się mamy w historyczne zgłębienia różnych organicznych systemów, które przez wieki życia ludzkości cząstkowe lub całkowite odbierały zastosowania; oceniać na szali zimnéj rozwagi otrzymane z nich skutki, lub też analizować tu i ówdzie powstające, nowe, praktycznemu życiu nie przyswojone jeszcze nauki, na religijnych lub filozoficznych osadzane wywodach; w prawdziwie patryotycznych rozważaniach naszych, nie powinniśmy nigdy spuszczać z uwagi, że nie tworzenie nowych doktryn, którychby wad lub przymiotów na gruncie ojczystym doswiadczać potrzeba było, ale raczéj, rozpatrzenie się w sumieniu ludzkości i narodu naszego, pojęcie wielkich prawd za podstawy stanu do jakiego cała dąży ludzkość przyjętych, obmyślenie nareszcie najlepszych środków ich praktycznego do narodowéj organizacyi zastosowania za cel prac obrać nam należy. Niechaj nas pozorne proponowanych systemów nie łudzą piękności, szukajmy prawdy w ich głębi; wolni od uprzedzeń, dobrą ich stronę sobie przywłaszczyć, złą odrzucić potrafimy.

Pod wpływem takiego missyi naszéj pojmowania, prace nasze rozpoczynamy.

W pierwszym dziale rozbieranych przez Towarzystwo kwestyj, ocenialiśmy wymagalności stanu walki. Nad inne względy górująca potrzeba rozwinięcia sił narodowych, ich skierowania ku osiągnięciu wielkiego celu niepodległości, zwalczenia wszystkich wewnętrznych przeszkód wskazała nam potrzebę

organizacyi silnéj, trudnemu powołaniu swemu odpowiedzieć zdolnéj. Raz uznana zasada, wszystkie za sobą pociągnęła następstwa. Rewolucyjna władza, duszą ruchu narodowego być mająca wszystko ożywiać, wszystkiém kierować, wszystkiemu tam przewodniczyć ma powołanie.

Inne zupełnie przed nami dzisiaj staje położenie. Znikła potrzeba wyjątkowéj organizacyi z osiągnięciem celu. Lud już jest zwycięzcą. Wielkomyślne przedsięwzięcie zupełnym ukoronowane skutkiem, wraca mu jego godność i prawa. Składając miecz, Lud, o zachowaniu swojego bytu, o używaniu zdobytych życia niepodległego korzyści, o organizacyi swojéj sam stanowić będzie.

Nie samowładca liberalizmu szałem tknięty nadaje mu prawa, wkłada powinności; nie Lykurg jaki, głosem wyroczni wskazując mu wyłączny cel exystencyi, do tego celu stosuje swoją organizacyą z góry, i lud jako automat do tego jedynie celu nagina. Sam lud, lud który dzielnością swéj dłoni dowiódł że żyć powinien, który sam stworzył siebie; bez panów i opiekunów, sam przez siebie urządza swoje niepodległe narodowe istnienie.

Przez naturalne następstwo organizacyi ludu przez lud, zasada wszechwładztwa musi być jéj podstawą; rozlana we wszystkich jéj szczegółach, ona stworzy i wyrobi, utrzyma i rozwinie w całéj pełności to narodowe życie.

Ale dwadzieścia milionów ludu, ani się zgromadzić, ani też wspólnie nad rzeczą publiczną zastanawiać się może. Aby więc wykonywanie wszechwładztwa dostępném każdemu uczynić a rozwijanie się życia publicznego ułatwić, urządzić należy stowarzyszenia pewnéj liczby mieszkańców przez zbliżenie miejsca najwięcéj do wzajemnego porozumienia się środków i najwięcéj wspólne interesa mających. Te pierwsze ogniwa organizacyi ludu i podziału kraju pod względem administracyjnym nazwiemy gminami. W nich zasada wszechwładztwa ludu pierwsze i najwidoczniejsze, bo bezpośrednie znajdzie zastosowanie. Wszystko tu nią dziać się będzie. Same zbiorowe nad rzeczą publiczną narady, wprawiając w życie publiczne massy ludu, zamiłowanie nowego porządku sprowadzą. W nim lud znajdzie rękojmią pomyślnego bytu, bo sam o sobie stanowiąc najlepiéj swe oceni potrzeby.

Organizacya gmin jest więc w exystencyi narodowéj naczelnéj ważności kwestyą; w nich bowiem i przez nie całe narodu objawiać się ma życie. Lud jest zrzódłem jego w gminowładnéj krainie, tak, jak w stanach despotycznie rządzonych władza dzierżąca naczelnictwo jest uosobieniem narodu.

Ustawa określić mająca skład, attrybucye i stosunki władz ogólnych narodowych: prawodawczéj, wykonawczéj i sądowniczéj, wskaże drogi któremi się skupiać i centralizować mają narodowego życia żywioły; sama organizacya gmin jest przedmiotem dzisiejszéj dyskussyi; zamykając się więc w granicach dzisiejszéj kwestyi, nasze krótkie uwagi do ogólnego w tém rozmyślania Tow. niesiemy.

Uważać będziemy gminę pod względem jéj składu, attrybucyj wewnętrznego urządzenia, stosunków z jéj członkami i z narodowemi władzami.

Skład gminy odpowiedzieć musi warunkom i celowi jaki w jéj utworzeniu osiągnąć pragniemy. Ponieważ ma być ona pierwszem ogniwem organizacyi narodowéj nie może więc zbyt wielkiego obszaru zajmować, aby jéj mieszkańcy w trudnościach kommunikacyi na wielkiéj rozrzuceni przestrzeni, w porozumieniach które częstemi być muszą, materyalnéj nie napotykali przeszkody. Z drugiéj strony, gminy dość powinny być ludne, aby pewną przedstawiały całość, własnemi środkami wspólne miejscowe zaspokajać mogły potrzeby, mieściły w sobie dosyć warunków do wypełnienia wyższéj, publicznéj funkcyi. Brakiem własnych środków zmuszone uciekać się do pomocy władzy wyższego szczebla, zostałyby we wszystkiém od téj władzy zależne. Ogólne te wymagalności do położenia i środków naszego narodu stosując, sądzimy, że obszar trzech lub czterech mil kwadratowych, trzy do sześciu tysięcy ludności zawie-

rający odpowie warunkom jakie w składzie gminy znaleść chcemy. Od téj ogólnéj zasady wyłączylibyśmy jedynie większe miasta, których nie wiele Polska naliczyć może. Wiele względów na wspólności interesów i potrzeb, na łatwości w porozumieniu zasadzających się zdaje się, silnie przemawiać za tym koniecznym wyjątkiem; jesteśmy więc zdania że jedność miast rozrywaną być nie powinna.

Lecz i w tak małym obrębie, cała massa ludu, wszędzie i zawsze nie może sama przez się odpowiedzieć potrzebom wewnętrznéj administracyi gminy. Domowe zatrudnienia i inne nieodzowne przeszkody, zgromadzenia nieustające ludu nie podobnemi czynią. I gmina przeto administrować się musi przez reprezentacyą z jéj łona przez cały lud miejscowy wybraną. Na reprezentacyą swoją czyli radę, lud gminy złoży część swojego wszechwładztwa. Rada ta zajmować się będzie sprawami dobra ogólnego lub interesu gminy, tyczącemi, obejrzy ona położenie gminy, jéj potrzeby, zawotuje budżet gminy obmyśli środki, a wykonywanie postanowień swoich powierzy odpowiedzialnym, przez siebie wyznaczonym urzędnikom, których czynności ściśle kontrolować będzie. Nie mniéj ważną jest rzeczą aby dla uczynienia przystępnemi dla wszystkich obywateli gminnych urzędów, pewne wynagrodzenie za czas sprawom publicznym oddany, urzędnikom oznaczoném było.

W tén sposób urządzona gmina we swéj reprezentacyi, w urzędnikach publiczne sprawujących posługi, sama siebie widzieć będzie, a w powtarzanych wyborach rękojmią ich gorliwości i posłuszeństwa znajdzie.

Ale gmina nie jest jeszcze niezależną, doskonałą całością. Są sprawy, w których jéj interes z interesem sąsiedniéj gminy jest połączony i wspólnego rozwiązania wymaga; są u których ten interes naród cały zarówno obchodzi i tylko przez narodowe, pełnomocnictwo posiadające zgromadzenie rozstrzygniętym być może. Jako cząstka nierozdzielna wielkiego narodowego stowarzyszenia, prawom narodowym i rozkazom przez władze w ich wykonaniu wydawanym, gmina podlegać winna. Nie jest to wszakże jéj praw ograniczenie bo we swéj względnéj do narodu części, gmina każda, przez zasadę wszechwładztwa rozlaną w całéj ustawie, wzięła w swoim czasie udział w postanowieniu praw którym posłuszeństwo jest winna. Dla rozwiązania trudności które w téj mierze co krok napotykane być mogą, ogólną tu położymy zasadę: iż gmina jest pełnomocną ile razy decydować ma w kwestyi miejscowéj, ją tylko dotyczącéj, która nie przesądza w niczem interesu ogólnego, narodowego, albo innéj sąsiedniéj gminy; podlega władzom narodowym w każdym innym razie.

Lecz aby pojedyncze gminy w niczém nie przekraczały praw krajowych, potrzeba, aby kontrolla wszystkich czynności gminnych ściśle utrzymaną była. Zastanawiając się nad organizacyą i attrybucyami władz narodowych oznaczymy sposób dokonywania téj niezbędnéj dla porządku publicznego magistratury. Dziś ograniczamy się wyrażeniem przekonania ze ona jest konieczną dla uniknienia nadużyć.

Stosunki pojedyńczych obywateli z gminą któréj są członkami, o ile to miejscowych interesów dotyczy, muszą być też same, jak ich stosunki z wielką narodową władzą we względzie należnych narodowi powinności; to jest, że pojedyńczy obywatele we wszystkich kwestyach do decyzyi gminy zostawionych, wezwaniom gminnym zadosyć czynić, do jéj rozporządzeń stosować się powinni. Lecz z drugiej strony jedną z najważniejszych missyą gminnéj administracyi będzie zapewnienie bezpieczeństwa dla wszystkich jéj członków, rozpoznanie w sposób polubowny sporów między członkami gminy zajść mogących; nareszcie dopełnianie względem słabych, obowiązków braterstwa i opieki przez zbiorowe gminne środki.

Po skreśleniu tych ogólnych myśli, służyć mających za zasady gminnéj organizacyi i do zastosowania jéj do narodu naszego zwracając się, gruntowne wyrażamy przekonanie, iż gdy podczas walki o niepodległość wyrobią się

uśpione dzisiaj długiém uciemiężeniem narodowe żywioły, nigdzie głębiéj nie wejdą w życie ludu, nigdzie lepiéj jak w Polsce nie przyjmą się gminnéj organizacyi posady. Lud nasz nowy, egoizmem nie zarażony, we spólném szczęściu, nauczy się od razu swoje upatrywać szczęście; będzie umiał cenić wolność któréj się dobił. Niewygasłe jeszcze tradycye gminowłady sławiańskiéj, nowém, pełném obleką się życiem i wolność gminna zakwitnie; a wrócona w ręce ludu spraw publicznych opieka, i świetność narodową straconą przez szlachtę ustali, i wewnętrzną zapewni pomyślność.

## SEKCYA POITIERS.

Polska, która od zawiązku społeczeństwa swojego przyjęła chrzest demokracyi, przez demokracyą wzrosła i żyła w ludzkości, która w wiekach przed i po-chrześciańskich, przez cały ciąg swojego historycznego jestestwa, wprzęgała w rodzimą społeczność rozpierzchnione narodowo-sławiańskie części, dążąc tym sposobem nieustannie do jedności, która prowadziła hufce swe, przednią straż Europy, przeciw barbarzyńskim hordom z Azyi, i krwią swych synów wstrzymywała pierwsze ich na wolność i oświatę natarcia; Polska dzisiaj do pozornéj niemocy zbrodniczą ręką przywiedziona, jest silną swym duchem, silną dwudziesto-milionowym jedno-rodzimym ludem. Nie skończyła ona zawodu swojego. Jéj cywilizacyjne posłannictwo tak jest jasno w księdze przeznaczeń narodów napisane, tak głęboko w sumieniu ludzkości żyjące, iż wszystkie ludy wiedzą o niém, przeczuwają go i pragną. Polska jak jest długa i szeroka musi stanowić jedno i nierozdzielne państwo, musi zostać Rzeczpospolitą demokratyczną. Takie będzie przyszłe Ojczyzny naszéj życie; pod taką też myślą na ostateczne urządzenie kraju polskiego zapatrywać się będziemy.

Dla nas, co czas jeszcze długi stawiać musimy potężny opór najezdniczemu żywiołowi monarchii; co w każdéj chwili trzymać musimy broń na ramieniu dla strzeżenia bytu i wolności kraju; co naprzeciwześrodkowanéj władzy jednego, władzy despotycznéj, musimy skupić potęgę demokracyi; dla nas, dla Polski, rozczłonkowanie społeczeństwa na rozmaite interesa, federacya, byłaby zgubą. System federacyjny, według którego, jak np. w Zjednoczonych stanach Ameryki północnéj, każda prowincya ma swą odmienną administracyą, odmienne sądownictwo, odmienną społeczną zasadę, odrębną armią; gdzie każda z nich stanowi prawie oddzielne niejako społeczeństwo, nie przystoi żadnemu narodowi, a tém bardziéj Polsce. Organizacya federacyjna nie stwarza jednéj wspólnéj Ojczyzny, nie może przeto zrodzić i téj massowéj siły jaka powstaje z centralnego stowarzyszenia.

Dla Polski, wielkiéj ludnością swych dzieci i obszernością ziemi, służyć równie nie może za przykład mały system republikancki Sparty, Aten lub Rzymu, gdzie obywatele w murach jednego miasta zebrani, załatwiali na forum interesa kraju i swe własne domowe.

Polska, która w uorganizowaniu się społecznem przyjmie za zasadę bezwzględną dla wszystkich równość polityczną i cywilną, nie przyzwoli jednemu interesowi mieć monopolium nad innymi, jednéj kaście nie odda panowania nad ludem, nie utworzy narodu w narodzie, nie rozdzieli przez niesprawiedliwość społeczeństwo na dwa nieprzyjacielskie obozy: wolnych i niewolników, ujarzmicieli i ujarzmionych, bogaczów i nędzarzy.

Ale przez jednostajne, dla wszystkich części społecznych narodu i dla wszystkich członków, prawo publiczne i prywatne; przez jednostajną sprawiedliwość, administracyą, policyą; przez jednostajne uorganizowanie i kierunek siły zbrojnéj; przez równy rozdział korzyści socyalnych na każdego indywiduum; przez powołanie każdego członka z równym prawem do reprezentacyi, do władzy; przez zapewnienie wszystkim jednakiéj opieki dla ich oso-

bistéj wolności, dla wolności sumienia, opinii, przemysłu, handlu; przez jednostajne nakoniec wychowanie publiczne, aby każdy wiedział jakie są prawa i powinności obywatela i czuł się zdolnym i gotowym do ich wypełnienia; — przez to wszystko stworzymy jeden interes, interes ogólny, wyrobimy jedną myśl, jedno pojęcie o ojczyźnie i jednakową dla niéj miłość; zeœrodkujemy siłę, zdolną na zewnątrz utrzymać powagę wielkiego narodu, na wewnątrz zaś będącą, nie narzędziem tyranii, lecz rękojmią praw obywateli; ustalimy nowy towarzyski porządek, tém trwalszy i niejako wieczny, iż do niego będą przywiązane wolność i szczęście całéj powszechności mieszkańców; że jego zakłócenie każdy poczyta za czyn świętokradzki, za zbrodnią narodową.

Te wszystkie narodowe i społeczne dobrodziejstwa, w jednym tylko wielkim republikanckim systemie, na jedności i demokratycznéj myśli opartym, można znaleść. On tylko jeden odpowie położeniu i potrzebom Polski.

Aby ten system uorganizować, należy potworzyć ciała lub indywidualności polityczne, czyli jak je słusznie Billiard nazywa, jednostki społeczne, które tém być mają w wielkim systemie republikanckim, czém są w małym, jednostki pierwiastkowe, lub członkowie pojedynczy.

Przez takie to jednostki społeczne rozumiemy Gminy.

Gmina jest zawiązkiem społeczeństwa, pierwszém, naturalném połączeniem ludzi. W miarę jak Gminy rozwijały się lub upadały, lud używał lub tracił swe swobody. W rządach despotycznych instytucye te ludowe istnieć nie mogą, w monarchiach konstytucyjnych są z przymusu cierpiane. Usamowolnieniu Gmin Wielka Brytania winna swą potęgę, Francya olbrzymie rozwinięcie sił narodowych, przed któremi cała monarchiczna Europa drżała.

« Człowiek, mówi Tocqueville, buduje królestwa i tworzy rzeczpospolite; « gmina zdaje się z rąk Boga wprost wychodzić (1). »

Gminy nie będą obcém na ziemi polskiéj zjawiskiem, nieprzypadłém do naszego społeczeństwa; ale raczéj będą to z gruzów podjęte i na nowo odbudowane stare nasze gmachy narodowe, z piękniejszym tylko kształtem i wspanialszą postacią.

Dzieje bowiem ojczyste świadczą, iż lud sławiański, w miejscach poświęconych dla czci religijnéj, w świątyni bóstw swoich, zbierał się pod okiem starszyzny, aby się nad interesami publicznemi naradzać, stanowić. Z ujarzmieniem ludu, z odebraniem mu praw, nie mógł on dawnym zwyczajem objawiać swéj woli, swych uczuć. Polityczne Gmin zebrania ustać chwilowo przez przemoc musiały. Lecz co duch polski stworzył, tego szlachecka myśl zniszczyć nie potrafiła. Dotąd jeszcze w wielu miejscach, pomimo czujnego oka tyranii, gromady mają swe familijne zbory, swe familijne sądy. Tam choć w skromnéj, ale niezdobytéj od ciemiężycieli warowni, serce ludu przechowało starannie tradycyjną spuściznę swych praojców. Tam z pokolenia do pokolenia przekazują się pamiątki dawnego Gminowładztwa, i z świętością religijną strzegą się stare relikwie minionéj wolności i upłynionego szczęścia. W podaniach lud przypomina i rozrzewnia się nad rozdartą swą przeszłością, w śpiewach pociesza się lepszą przyszłością czyli nadzieją powrotu do swych spadkowych instytucyj. I nie bez przyczyny; bo bez Gmin lud nie rozwijał swego ducha, nie żył narodowém życiem; bo bez Gmin, w ojczyźnie swojéj nie posiadał tego co właśnie stanowi *Ojczyznę*.

Nie wiemy składu i attrybucyj starodawnych Gmin naszych. Przestajemy na tém że były, że ich żywioł w społeczeństwie naszém dotąd utrzymuje się. I jeżeli ziemia polska, sama przez się, swym tylko naturalnym sokiem i ciepłem rodziła owoc wolności, jakiegoż plonu nie mamy się spodzie-

(1) De la Démocratie en Amerique, T. 1. p. 93.

wać kiedy czyste, rodzime ziarno demokracyi, z całym doborem doświadczonego rolnika, w skrzętnie uprawną skibę rzuconém będzie?

Gminy są i pierwszém ogniwem spajającém w jeden łańcuch wszystkie części, i pierwszą fundamentalną podstawą stowarzyszenia demokratycznego; tak dalece iż organizować Gminy, jest to, śmiało można powiedzieć, orgazować kraj cały.

Ludzie mają jednakie prawa, jednakie powinności i jednakie potrzeby. Łączą się oni z sobą, aby przez wspólne siły, wspólne zdolności, mogli otrzymać dla siebie jak najwięcéj bezpieczeństwa, dobrego bytu, sprawiedliwości, wolności. Przeto policya, administracya, prawo publiczne i prywatne, zarówno całą powszechność stowarzyszonych dotyczą, i każdy w tém wszystkiém, jako interesie ogólnym, równy udział mieć powinien.

Oprócz ogólnego celu dotyczącego całéj powszechności, mieszkańcy na jednym punkcie kraju osiedli, mogą mieć swoje wyłączne potrzeby z miejscowości wynikłe. Rozmaici równie obywatele mogą się stowarzyszać w zamiarze podniesienia pewnéj gałęzi przemysłu, lub upowszechnienia pewnego wyznania. Te wyłączne potrzeby i te przedsiewzięcia nie mają z potrzebami i interesem całego społeczeństwa bezpośredniego związku; sami też interesowani lub stowarzyszeni ciężary nań ponosić winni.

Są więc trzy społeczne odmienne od siebie interesa: interes ogólny, interes miejscowości i interes specyalny.

Gdyby choć najmniejsza liczba, jeden nawet członek był wyzuty z praw obywatelskich, nie byłoby równości. Demokracya nie cierpi wyłączeń.

Gdyby jedna część kraju była inaczéj urządzoną jak druga, nie byłoby jedności narodowéj, byłaby federacya.

Gdyby Stowarzyszenie Ogólne wdawało się w zarząd interesów miejscowych lub specyalnych, nie byłoby wolności, byłby despotyzm.

Gdyby pojedyncze Gminy chciały się wyłamywać z pod prawa krajowego, wstrzymywać exekucyą narodowego rządu, lub jego paraliżować czynności, nie byłoby porządku, byłaby anarchia.

Ztąd wypływa:

Że w narodzie powinno być jedno prawo *przez wszystkich i dla wszystkich* stanowione;

Że wszystkie Gminy mieć powinny jednostajną organizacyą, i wszystkie odnosić się do jednego centralnego punktu;

Że każda Gmina powinna mieć wolność rządzenia się sobą jak się jéj zdawać będzie najlepiéj, byleby tylko przepisów ustaw krajowych i ich ducha w niczém nie przestąpiła.

Mając już zasadę, łatwo jest oznaczyć funkcye Gminy. Do niéj saméj, i do niéj tylko, ma należeć, we właściwym dla niéj zakresie, administracya, policya, sprawiedliwość, uorganizowanie gwardyi narodowéj, dozór nad szkołami; do niéj przeto i wybór swych mandataryuszów, urzędników, sędziego pokoju, komendantów, nauczycieli; do niéj rozdział na obywateli przypadającego na nią podatku i onego pobór; do niéj czuwanie nad choremi, wynalezienie pracy dla ubogich, ich wyżywienie; do niéj pobór i dostawa żołnierza do armii; do niéj drogi między swemi działami politycznemi, zabudowania publiczne; do niéj nakoniec obmyślanie i uskuteczniánie tego wszystkiego, co porządek, potrzeba, i wygoda mieszkańców nakazują.

Przy takich attrybucyach, Gmina zupełnie będzie wolną i niczém niekrępowaną: Z swoim rządem municypalnym, z swoją administracyą, z swoją gwardyą, z swoim skarbem, utworzy u siebie, pod zasłoną i opieką wielkiéj, małą rzeczpospolitę, rzeczpospolitę prawdziwą, tam bowiem każdy członek będzie obywatelem, a każdy obywatel wszystkie swe interesa prawie sam przez się załatwiać będzie.

W organizacyi Gmin, jaką Fryderyk August reskryptem swoim z d. 23

Lutego 1809 r. dla księstwa warszawskiego przepisał, odbija się wola i władza królewska. Tam Gminom zostawiono tylko prawo zanoszenia pokornych prośb do władzy względem małych miejscowych ulepszeń, same zaś niczém rozporządzać, nic decydować, nic stanowić nie mogły. Szczególniejszą ich attrybucyą być miało, jak artykuł 5 wspomnionego reskryptu opiewa, *powzięcie środków ku zabezpieczeniu zdrowia ludzi i zwierząt.*. Wzbroniony im nawet został wybór swych urzędników; burmistrzów, wójtów, ławników, sołtysów, przeznaczał minister lub prefekt. Utworzone tym sposobem Gminy, mogły tylko służyć administracyi krajowéj lub dziedzicom za narzędzie zdzierstwa i ucisku; lecz z praw politycznych wyzute, absolutnie z góry narzucone, nie mogły mieć własnego ruchu, żadnego życia, znaczenia: były to nazwiska bez rzeczy.

My chcemy utworzyć z Gminy silną indywidualność, silną w wielkim narodzie jednostkę. Gminę taką zawrzeć nie można w jednéj lub kilku wioseczkach. Wymaga ona znaczniejszego zbioru ludzi i przestrzeni, aby miała siłę i zasoby do utrzymania się, pole do rozwinięcia się, światło do zamiłowania praw i powinności demokratycznych, do ocenienia interesu publicznego.

Kilkuset lub tysiąc mieszkańców mogliżby ją stanowić, i wszystkim przepisanym odpowiedzieć dla niéj warunkom? Mogliżby np. sami o własnym koszcie, poprzerzynać kanały, pomurować mosty, porobić drogi, utrzymać rozmaite instytuta, jakoto szkoły, szpital, i tym podobne publiczne zakłady? Znaleźliżby między sobą potrzebne specyalności do administracyi, do magistratur, lub wyższe talenta dla dania właściwego popędu, zachęty i stosownego kierunku przemysłowi, handlowi, rozmaitym sztukom i naukom? Gmina z tak małéj ilości obywateli złożona, nie mogłażby poddać się wpływowi jednego lub kilku miejscowych bogaczy, wpływowi wyłącznego interesu, a przez to krzyżować się z interesem całego społeczeństwa, słać dla przywileju drogę?

Gdyby znowu Gmina posiadała za nadto rozciągłe granice, lub za nadto ludności, członkowie jéj oddaleni od punktu środkowego, na obwodzie koła zamieszkali, znaleźliby w saméj fizyczności trudność do częstego zbierania się dla bezpośredniego wyboru swych urzędników, dla kontrolowania przez samych siebie ich czynności, dla załatwiania osobiście swych miejscowych interesów i potrzeb, które każdodziennego prawie porozumienia się wszystkich obywateli wymagać będą. Nadto, taka Gmina, przez znaczne swe resursa, przez swą materyalną i umysłową potęgę, mogłaby chcieć wyłamywać się z pod prawa krajowego, zakłócać porządek publiczny.

Gmina powinna być dość silną, aby mogła sama wystarczyć swoim potrzebom, lecz nietyle aby nie czuła, iż bez opieki narodowéj zostałaby własnością lub pastwą pierwszego tyrana, pierwszego najezdnika.

Interes przeto obywateli i interes społeczeństwa zarówno wymagają, aby nie tworzyć ani zbyt słabéj, ani zbyt potężnéj Gminy.

W krajach w ziemię ubogich lecz w ludność bogatych, gdzie na wszystkich punktach jednostajna prawie jest ilość mieszkańców, jakiemi są: Hollandya, Belgia, Francya, łatwiéj jest określić proporcyą Gminy, a niżeli w kraju, jakim jest Polska, gdzie właśnie przeciwnie ludność w stosunku do ziemi jest niezmiernie małą i niewszędzie jednakową.

Billiard, który stosował swoją organizacyą do Francyi widzi w dzisiejszych kantonach najwłaściwsze rozmiary Gmin, z których każdy ma średniéj ludności dwanaście tysięcy, przestrzeni dziesięć mil kwadratowych francuzkich, średnicy zaś trzy mile i ćwierć (13,000 metrów). Z taką ludnością i rozciągłością Gmina zdolną jest odpowiedzieć wszelkim potrzebnym dla niéj warunkom.

W Polsce żaden podział Kantonom francuzkim odpowiadający nie istnieje,

ale też nie ma takiego, któryby nowym w tym względzie urządzeniom na przeszkodzie stawał, zmuszał do rozrywania zawiązanych stosunków i nawykłości, nie mógł bydź naruszony bez jakiegoś wstrętu lub szkody. Dla znaczniejszéj części przyszłych obywateli, tak liczne jak rozmaite dotychczasowe podziały kraju, bądź we względzie politycznym, bądź administracyjnym, zupełnie są obojętnemi. Wziąwszy np. jeden z nich najogólniejszy, jakim są parafie, łącząc je z sobą i zaokrąglając około centralnego punktu, zbliżymy się bez wielkiéj trudności do naturalnéj proporcyi gminy, którą wyżéj cytowany przez nas autor, tak trafnie dla Francyi w kantonach oznacza.

Wreszcie, jakkolwiek tu zarówno troskliwie i na liczbę osób i na rozległość miejsca baczyć należy, zawsze jednak ludność powinna być główniejszym względem, ponieważ szczupła garstka mieszkańców, przypuściwszy nawet znaczne ich zasoby, nie mogłaby w sobie socyalnego, moralnego, i umysłowego życia wyrobić, żadną miarą zostać tą jednostką społeczną, tą małą rzeczpospolitą, jaką my chcemy aby była, i jaką rzeczywiście być powinna gmina.

Dla podniesienia do jednostajnéj potęgi ducha, rozumu i uczuć całego narodu, dla zbliżenia ku sobie przez miłość wszystkich klas mieszkańców, których niesłusznie przesąd lub fanatyzm rozdziela, nie należy w zaokrągleniach politycznych wioski od miast odosabniać; owszem, ile się to tylko da uskutecznić, razem grupować. W wieśniaku polskim wrodzona jest poczciwość, doświadczona miłość ojczyzny, naturalny wysoki rozsądek; w mieszczaninie więcéj jest światła, nauki, więcéj pomysłów, przedsięwzięcia. Przez pomieszanie ich z sobą, przez ich połączenie w jedném miejscowém ognisku wspólnym interesem, wspólnemi potrzebami, powstać między nimi koniecznie muszą uczucia sympatyi i braterstwa, większa spojnia, większa przeto siła. Unikniemy jeszcze tym sposobem i téj zgubnéj dla dobrego bytu i dla jedności narodowéj zawiści i nieprzyjaźni jednych części kraju przeciw drugim, jakie wyrodzićby się mogły z odrębnego istnienia Gmin wiejskich i miejskich.

Najdogodniéj jest także, nie w wiosce ale w mieście, będącém środkowym punktem osad mieszkańców, ustanawiać siedlisko gminnego rządu. Tam, bądź dla zamiany produktów z przyczyny targów, jarmarków, większego odbytu, bądź dla widowisk, zabaw, zjeżdżają się obywatele. Familijne i sąsiedzkie stosunki i sympatye ich tam często sprowadzają, kommunikują z sobą. Naturalna, zwyczajem uświęcona, jest już w tym punkcie centralizacya potrzeb i interesów miejscowych, którą polityczny węzeł jeszcze więcéj umocni, zespoli.

Organizacya wewnętrzna Gminy będzie jak najprostsza. Wybrani większością głosów kilku lub kilkunastu członków, złożą Radę municypalną, któréj powierzony zostanie kierunek interesów miejscowych; burmistrz zaś lub wójt wykonywać będzie jéj wolę i znosić się z centralnym rządem kraju. Rząd wreszcie Gminy powinien być utworzony nakształt rządu narodowego, ponieważ społeczeństwo we wszystkich swoich częściach według jednych zasad ma się kierować.

Dla łatwiejszego wykonania praw obywateli i rozmaitych funkcyj Gminy, ta podzieloną zostanie na rozmaite części. Te jednak wzięte oddzielnie nie będą miały żadnego politycznego znaczenia. Cały dopiero zbiór obywateli stanowi całość lub indywidualność polityczną. Zarząd interesami, straż bezpieczeństwa, rozdział podatków i ich pobór, czuwanie nad choremi, wynalezienie pracy dla potrzebujących, i tym podobne administracyjne lub społeczne czynności, nie do pojedynczych członków, nie do szczegółowych działań, ale do powszechności mieszkańców formujących jedno ciało, do Gminy należą.

Z tego to powodu i wybory na urzędników nie po rozmaitych oddzielnych punktach, ale w jedném miejscu, w miejscu gdzie jest rząd gminny mają się odbywać. Tam pojedynczy wzgląd na korzyść swéj zagrody lub wioski ustąpi miejsca wyższemu uczuciu, dobru wszystkich; drobna miejscowość się zatrze,

sam tylko interes ogólny rozumowi i sumieniu wyborców przewodniczyć będzie.

Położyliśmy za zasadę dla Gminy : wolność rządzenia się i załatwiania swych potrzeb i interesów, jak się jéj tylko zdawać będzie najlepiéj. Nikt więc na jéj istnienie polityczne godzić, nikt ją rozwiązać, nikt jéj urzędników kasować nie ma prawa.

Lecz zdarzyćby się mogło, iż Gmina przestąpi prawo krajowe, że rozporządzeń ciała prawodawczego narodu wykonywać nie zechce, że w podatkach będzie opieszałą; lub zdarzyćby się mogło, że własnemi postanowieniami przyniesie krzywdę dla pewnéj części swoich mieszkańców, targnie się na indywidualne prawa niektórych członków. Powierzyć rządowi centralnemu atrybucyą prostowania zboczeń Gminy, byłoby to organizować despotyzm. Do samego tylko społeczeństwa należy rozpoznanie i sąd tych rzeczy, jako to jest interes ogólny całego narodu.

Gmina także w swoim zakresie nie może posiadać innego sądownictwa jak sędziego pokoju, który trudności między mieszkańcami, niejako domowe, załatwiać będzie. Sprawy cywilne większéj wartości, nierozwiązane wreszcie wyrokiem pierwszéj instancyi, i sprawy kryminalne muszą przed inną stawać juryzdykcyą.

Równie kilka lub wiele sąsiadujących Gmin potrzebować będą porozumienia się w interesach wspólnie ich dotyczących, jak np. w celu ułatwienia z sobą kommunikacyj przez zaprowadzenie w różnych kierunkach swych granic dróg publicznych, przez spławienie rzeki, w celu np. utworzenia wyższéj szkoły, zaprowadzenia instytutów specyalnych lub naukowych.

Z tąd wypada ustanowić :

1. We względzie prawa publicznego, instytucyą, któraby roztrząsała gdzie, w jaki sposób i przez kogo ustawa krajowa jest zgwałconą, czyli instytucyą będącą pierwszą społeczną rękojmią. Wzór tego, choć niedoskonały, znajdujemy w Zjednoczonych Stanach Ameryki.

2. We względzie prawa cywilnego trybunały apellacyjne i sąd przysięgłych; czyli więcéj jednostajną sprawiedliwość.

3. We względzie stosunków Gmin pewną spójnią, pewny punkt, gdzieby one z zobopólnemi swojemi życzeniami i potrzebami zbiegać się mogły; czyli formacyą województw.

Przeszlibyśmy zakres niniejszéj kwestyi, gdybyśmy na teraz chcieli rozwijać rzucone tu myśli. Wspomnieć jednak o nich nakazywała nam konieczność ; albowiem przekonaliśmy się, że im kompletniejszą chcemy położyć zasadę dla Gmin, tém coraz silniéj się czuje i coraz oczywiściéj napotyka się wspomniana już przez nas prawda, iż organizacya Gmin, jest to organizacya całego kraju.

Przed zakończeniem naszych uwag, nie możemy pominąć świattéj o Gminach definicyi Billarda, którą napotykamy w jego dziele o Organizacyi Demokratycznéj dla Francyi. (Stron. 107).

« Aby Rzeczpospolita była prawdziwą, mówi on, musi być żyjącą na wszystkich punktach kraju, tak u wierzchołków jak w środku, w najmniejszéj wioseczce, jak w najludniejszym grodzie ; inaczéj trudno byłoby ją pojąć, jeszcze trudniéj ją utrzymać. Wielki system republikancki można tylko uorganizować przez utworzenie jednostek społecznych, które wszystkie mają być jednorodne, wszystkie zdolne dosięgnąć centralnego punktu, wszystkie podległe jednym powinnościom, wszystkie używające jednakich praw, i innych nie mające interesów prócz tych jakie ma całe Stowarzyszenie. »

## SEKCYA METZ.

Gmina, to pierwsze ogniwo politycznego związku narodu i publicznego życia mieszkańców, gdzie każdy z poświęcenia się, wiedzy, swych praw ma

nieść usługę dla szczęścia i potęgi ojczyzny, i nawzajem z sumienia, rozsądku i uczucia narodowego, odbierać sprawiedliwość, oświatę i pomoc; musi posiadać instytucye myślą publiczną ożywiane, obywateli dobrem publiczném przejętych: a lubo w pierwiastkowych czasach na zachodzie Europy gminy oznaczały stowarzyszenie się pewnéj miejscowości dla wydobycia się z pod jarzma kościelnego i świeckiego prawa, lubo dzisiaj we Francyi są one jakby organizacyą utworzoną naprzeciw władzy centralnéj, jakby przypomnienie królowi że demokracya, lud istnieje; to w Polsce kiedy myśl demokratyczna swobodnie się rozwijała, gminy wyobrażały bardziéj korporacye dla dobra ogólnego w interesie powszechnym, jak dla rzeczy miejscowéj, dla swobody wyłącznéj zawiązane. Maciejowski mówi: « że celem dania sobie wzajemnéj « pomocy i utrzymania wewnętrznego porządku, łączyły się rodziny sławiańskie gminę tworząc; że starszyzna przez nie wybrana idąc w pomoc głównemu kraju rządowi, trudniła się wykonaniem jego poleceń, przestrzegała « publicznego porządku, i za bezprawia w jéj obrębie wyrządzone była od- « powiedzialną. » I w przyszłéj naszéj Polsce, wolni od tego co obywateli poniża, naród do upadku sprowadza; wolni od monarchy, od króla, nie mamy potrzeby tworzyć władz, coby zabezpieczały lud od jego tyrana, ani też nadawać takiego charakteru oganizacyi gminnéj, któryby tamował działalność rządu ogólnego. W krajach monarchicznych, gdzie dwa przeciwne sobie interesa ciągle istnieją, gdzie władze gminne nieustannie dążą do rozszerzenia swych attrybucyj, a władza centralna, królewska, do ich ścieśnienia; to się łatwo pojmuje podobny charakter urządzeń: ale demokracyi jest inna natura; w niéj i to co jest na górze, co wyobraża interes powszechny narodu, i to co jest na dole, co tłómaczy potrzeby i prawa pojedynczych indywiduów, pojedynczych korporacyj, w zgodności, w harmonii postępuje. I nie przeszkodzi takowéj różnica wiary, języka, pochodzenia, zwyczajów i obyczajów, która obecnie na ziemi naszéj istnieje, ani też wiedza i mienie jednych, niewiadomość i niedostatek drugich; bo w sercu demokracyi spoczywa i leży sprawiedliwość i miłość co tę różnicę zatrze, co utworzy jeden lud Polski, a w nim jedno pojęcie nieba, jeden interes ziemi; bo chrzest rewolucyjny wyrwie i wyrzuci z społeczności naszéj ten przywiléj, ten gwałt natury, jak pan i poddany, ciemięzca i niewolnik, uprzywilejowany i poniżony, a rozkrzewi i zaprowadzi w miejscu ubóstwa ducha i nędzy ciała, oświatę i dostatek.

Korporacye przeto gminne muszą mieć charakter narodowy. ogólny, którego piętnem, duszą, poświęcenie się dla kraju, którego cechą ścisłe połączenie, nierozerwana jedność między interesem pojedynczym, a narodu; którego istotą uległość woli krajowéj i byt niepodległy w tém wszystkiém, co nie psuje harmonii ogólnéj.

Muszą posiadać władze przez lud wybierane, coby zawiadywały w swych okręgach administracyą, skarbem, siłą i wychowaniem publiczném, coby wymierzały sprawiedliwość, coby stanowiły o dogodnościach miejscowych; bo w demokracyi sam lud wszystko stanowić i wykonywać powinien; powierza zaś tylko te interesa wykonaniu innych, których mu wypełniać niemożność fizyczna wzbrania. I rzecz bardzo naturalna, bo jak nikt mocniéj nie czuje obowiązków obrony ojczyzny, ani też ma więcéj przyczyny żądać jéj świetności, potęgi i siły jak wszyscy spółobywatele, tak też nikt lepiéj nie zrozumie woli krajowéj, ani wierniéj usłuży w jéj interesie, jak ciż spółobywatele.

Muszą wreszcie gminy zawierać stosowną massę ludności; bo jak złożone z małéj liczby mieszkańców pomnażając korporacye zwiększyłyby liczbę urzędników, obciążałyby skarb i utrudzałyby wybór ludzi zdolnych do posługi publicznéj; tak też w tych drobnych i słabych pierwiastkach siły narodowéj, życieby publiczne zmalało, boby nie wyszło po za własną wieś, po za własny kąt; boby się nie otrzęsło z miejscowego interesu. Dla człowieka, dla korpo-

racyi, aby pokochała ojczyznę i poświęciła dla niéj swój dom, swoje mienie, swoję osobę, potrzeba pokazać jéj wielkość, rozległość, jéj potęgę, siłę, jéj cały lud, potrzeba uderzyć jéj umysł wiedzą, nauką, oświatą ogólną, jéj serce zespolić z duszą publiczną; słowem potrzeba ją wywieść z zaciszy i rzucić na bruk pośród gwaru mnóstwa.

Tworząc znowu gminy za nadto wielkie, utworzylibyśmy, jak słusznie Billiard w dziele o Demokratycznéj Organizacyi Francyi powiada: « z jednéj « strony ciała systemem federacyjnym zagrozić mogące, z drugiéj utrudzili« byśmy mieszkańcom bezpośredni udział w administracyi wspólnych inte« ressów. » W Polsce niema nic takiego coby odpowiadało żądanemu podziałowi. Gubernie, województwa, obwody, cyrkuły, powiaty, są to za nadto wielkie, obszerne podziały; gminy zaś i parafie dzisiejsze zaledwo do kilku, lub kilkunastu wsi się rozciągają. Stosowny przeto podział nastąpić winien; w nim przyjmując za ogólną zasadę ludność (bo dla niéj, nie dla ziemi wszelkie organizacye, urządzenia stanowią się), winniśmy starać się o ile można połączyć wsie z miastami, dla zniszczenia przez wspólny patryotyzm i oświatę, jednych egoizm, a drugich przesądy. Sądzimy, że w skład gminy najmniéj pięć tysięcy ludności wchodzić winno, bo korporacye polityczne, jakieśmy powiedzieli, muszą odpowiadać warunkom do ich attrybucyj przywiązanym. Billiard mówi, że do Gmin takich jakie są dziś we Francyi, « nie może należeć, ani utrzymanie porządku, i bezpieczeństwa wewnętrznego, « ani wychowanie publiczne, ani siła zbrojna, ani kommunikacye czyli drogi, « ani opieka nad ubogiemi. » Proponuje on: « aby pierwsze ogniwo polity« cznego związku stanowiły dzisiejsze kantony, których średnia ludność około « 12,000, a średnica obwodu od 3 do 4 mil francuzkich wynosi. » Polska nasza nie jest o tyle co Francya zaludnioną, jéj średnia ludność w 1830 r. na milę kw: zaledwo 1500 wynosiła, a jednakże gdyby średnicę okręgu gminnego do 5 lub 6 mil przedłużyć przyszło, dla otrzymania koniecznéj ludności, to i tak wsie takiéj gminy, oddalone najwięcej od 2 1|2 do 3 mil od punktu centralnego, nie utrudziłyby zbierania się mieszkańcom dla brania udziału w zarządzie interesem publicznym.

Z tego cośmy powiedzieli wypada:

1. Że Gmina składać się winna z 5,000 ludności.

2. Że w niéj wsie lub miasteczka najbardziéj w środku położone, skoro odpowiadają niezbędnéj lokacyi władz gminnych, na ich exystencyą przeznaczają się.

3. Że w nich stanowi władze, coby zawiadywały administracyą, skarbem, siłą, wychowaniem publiczném, i wymierzały sprawiedliwość.

4. Że takowe władze winny ulegać woli krajowéj, że im ma przewodniczyć myśl ogólna narodu.

Lecz winniśmy obejrzeć bliżéj attrybucye i stosunek władz gminnych z ich wyborcami i z władzą naczelną narodu, jako też oznaczyć sposób wyboru i czas urzędowania.

1. Sądzimy że tylko wprost i bezpośrednio przez ogół objawione wota, dadzą wybory odpowiedne życzeniu i woli ogólnéj; bo upoważniony do wyboru urzędników ulegając wpływowi, który niezawsze do rozsądku i uczucia jego wyborców znalazłby przystęp; mógłby wezwać takie osoby, które ich życzenia i woli nie posiadają, a ztąd ubliżyć niezmiennéj zasadzie wszechwładztwa.

2. Wyborcy w połączeniu wotują, bo im zgromadzenia są liczniejsze, tém trudniejszy wpływ osób i rzeczy miejscowych, tém łatwiéj przewagę rzecz publiczna bierze.

3. Czas urzędowania jest roczny, bo jak opinia publiczna ciągle się kształci, a nowe jéj pojęcia tworzą nowe potrzeby, to i ludzie odpowiedni do ich

wykonania powołani być winni. Nie rozumiemy przez to częste ponawianie wyborów przypominać zawiadowcom rzeczą publiczną, że jest ten po nad nimi kto czuwa i sądzi; bo wiemy że uczucie dobrego nie w bojaźni, ale w miłości leży. Ułatwiamy tylko ukaranie tego, kto się przeniewierzył, usunięcie tego kto zaufaniu odpowiedzieć nie umiał.

4. Dla niezależnego zgromadzania się obywateli i tam wykonywania swego wszechwładztwa, oznaczony być winien peryod niezmienny, stały i jednoczesny po całéj ziemi polskiéj; bo jako żadna władza nie przedistnieje ludowemu wszechwładztwu, tak też i objawieniu takowego przewodniczyć nie może.

5. Władza administracyjna czuwa nad oświeceniem, policyą, siłą publiczną, polepszeniem rolnictwa i rękodzieł, ułatwieniem kommunikacyi lądowéj i wodnéj, poborem podatków i rozdziałem pomocy. Jednakże, aby przy tak rozlicznych attrybucyach rzecz publiczna i prywatna nie cierpiała, nie dość wymagać odpowiedzialności za przestępstwa, należy zapobiedz istnieniu takowych. Przepisy prawa nie są dostateczne, szczególniéj w tém co się dotycze rozkładu ciężarów i pomocy, kommunikacyi dróg, rzek i kanałów; potrzeba ciała z charakterem deliberacyjnym, któreby o tém stanowiło. Władza administracyjna, już przez swój skład, już przez naturę powierzonych jéj czynności, nie może stanowić, nie może przepisywać; do niéj tylko wykonać i zastosować to co prawo, lub władza ogólna narodu wskaże. Sądzimy, że każda gmina obok władzy administracyjnéj, wykonawczéj, winna ustanowić, wybrać radę, dla wyrzeczenia o tém, czego ustawa przepisać, władza wyższa wskazać nie mogą; że jak władza administracyjna z natury działań swoich na najmniejszéj liczbie członków się ogranicza, bo szybkie wykonanie i zań odpowiedzialność na wielu się rozłożyć nie daje, tak przeciwnie rada, im z większéj liczby się złoży, tém dyskussya wszechstronniejszą, postanowienia roztropniejsze i sprawiedliwsze będą.

6. Wolność i porządek wewnętrzny narodu, a całość i niepodległość jego zewnętrzna spoczywają i zależą od dobréj organizacyi siły publicznéj; dla tego każdy obywatel ma być żołnierzem, każda gmina stanowi pierwiastek siły ogólnéj narodu. W niéj wszelkie stopnie wyborowe, uzbrojenie, należy do narodu, a dla kształcenia się i popisu, dnie pewne naznaczone być winny.

7. Wymierzenie sprawiedliwości jak jest rzeczą ważną dla indywiduum, tak tém bardziéj dla społeczeństwa; o ile bowiem bezkarność zachęca przestępcę do dawnéj zbrodni, o tyle niewinny doznaje pokrzywdzenia, ogólna moralność narodu przeszkody. Żadne prawa tak przestępstwa i wyroków nie opisały, iżby sędzia niesprawiedliwości nie popełnił, winny należytéj karze uległ. Często ten ostatni przez tysiąc wybiegów uniknie surowości, a wyrokujący niesłusznie zasłoni się artykułem prawa; a tak niedość że przestępca bezkarny, niewinny pokrzywdzony, ale i sam sądzący nową zbrodnię popełnił. Zapobiedz tym nadużyciom, niech instrukcya i stosunek kary, do przepisów należą, ale o winie własne sumienie sędziego wyrzeka. Sąd przysięgłych do spraw cywilnych wielu ma dzisiaj stronników, i ten który proponujemy innéj nie jest natury. Przedewszystkiém każda sprawa cywilna nim przed taki trybunał przyjdzie, musi być wzniesioną przed sędziego pokoju do którego strony zwaśnione godzić należy. Wybór obrońców przez strony jest dowolnym, bo każdy z nas pojmuje, iż bronić i bronić się wszyscy jednostajne mają prawo, wszystkim zarówno wolno.

8. Wychowanie publiczne jest jednym z najważniejszych w społeczeństwie przedmiotów. Tam nietylko syn usposobi się na dobrego obywatela, a córka skoro matką zostanie, nauczy niemowlę wspólnie z wyrazem ojciec, matka, wymawiać wyraz Ojczyzna, ale nadto dobry mąż, wierna żona, porządny gospodarz, uprzejmy sąsiad, znajdą silny zaród swych cnót prywatnych i publicznych. Dla tego każda Gmina winna mieć szkołę gdzieby młodzież płci

obojéj przez pewne lata kosztem narodowym wychowaną i kształconą była. Rodzice nie mogą się wymówić od wysyłania tam swych dzieci, bo każdy kto ma używać praw polskiemu obywatelowi służących, winien chcieć je kształcić w narodowéj szkole. I nie sądzimy z powodu różnicy wyznań doznawać trudności, bo wychowanie narodowe nie zmusza dzieci zrywać form religijnych, podług których ich rodzice czczą Twórcę wszech rzeczy.

Posiada jeszcze Gmina innych urzędników, jak skarbnik, inżynier, architekt, lekarz, ich czynności mniéj więcéj powiązane z władzą administracyjną, pod nadzor jéj wchodzą. Wybory na te urzędy i na nauczycieli szkoły, jako wymagające specyalnych wiadomości, przez specyalnych ludzi i przez konkurs uskutecznione być mogą.

Winniśmy nadmienić, że postanowienia rady, władzy administracyjnéj, jako też wyroki sędziów i cały tok spraw, głośnemi i każdemu przystępnemi być winny; że zawiadujący rzeczą publiczną, jako mają łożyć całą czynność i pracę dla dobra społeczeństwa, dla korzyści wszystkich, winni być płatni, wynadgrodzeni, i to tém bardziéj że nie przez wzgląd na bogactwo, ale na ich talenta i przymioty, są powołani do urzędu.

Pozostaje nam jeszcze mówić o tém, co jest interes miejscowy i kto ma o nim stanowić.

W dykcyonarzu politycznym pod wyrazem *Kanton*, A. Billiard miejsowość sprowadza do bardzo małéj rzeczy, *ocieniować przechadzkę*, *wystawić zegar*, *upiększyć krynicę*, *starać się o polepszenie swego bytu*, *niezależnie od tego co społeczność wszystkim winna obywatelom*, to uważa za interesa miejscowe, po za obrębem wielkiéj rzeczypospolitéj położone, i to on zostawuje administracyi specyalnéj. I my także sądzimy, iż te rzeczy, jako niemające wprost związku z interesem ogólnym, muszą zależeć i należeć do tych których się to dotycze; bo jak pojedynczy człowiek, tak i każde zgromadzenie może stanowić i wykonywać co zarówno służy wspólnemu ich dobru. Dla ułatwienia przeto postanowienia w tych interesach prywatnych i wydania sądu z większą znajomością miejscowości i rzeczy, potrzeba iżby każda gmina przedstawiała stosowny ludności podział; iżby w każdym prawie miejscu, dla rzeczy miejscowéj była wola miejscowa. Rozrzucona ludność na kilkunasto milowéj przestrzeni, z trudnością by się porozumiewała i stanowiła o rzeczach wieś jedną lub jéj przyległe dotyczących. Dla tego rozumimy, iż każda Gmina podzieli się na sekcye z jednéj lub kilku wsi przyległych złożone, że każda taka sekcya wybierze sobie radę celem zaspokojenia potrzeb miejscowych, polepszenia bytu, a ztąd rozkładu ciężarów i korzyści. Nie sądzimy tu pomieszczać interessów religijnych, bo nie rozumiemy przez jaki obowiązek katolik ponosiłby ciężary dla wystawienia lub upiększenia bóżnicy Izraela, ani ten ostatni meczetu Mahometa. Interesa każdego wyznania należą do stowarzyszonych w tym przedmiocie. Jednakże postanowienia o miejscowych rzeczach muszą ulegać ogólnemu prawu, zostawując bowiem arbitralność władzom sekcyjnym, nieraz ujrzelibyśmy fawory jednych, uciążliwość drugich, a nadewszystko spory między sekcyami. Roztrzygać takowe do rady gminnéj należy, bo jeśliśmy wiedzę w tém, co się dotycze władzy administracyjnej, a czego prawo lub rząd najwyższy przepisać nie mógł, jéj przyznali, to i spory z powodu postanowień sekcyjnych zaszłe innéj nie są natury. Nie jest to wszakże poruczyć zarząd rzeczy miejscowych, władzy publicznemi zawiadującéj, nie jest to powierzać attrybucye dwóch oddzielnych instytucyj, a stąd wprowadzić anarchią; dajemy tylko bieg powszechny sprawiedliwości, ułatwiamy wszystkim jednostajne bezpieczeństwo.

Z tego więc cośmy powiedzieli wypada, że jako główny cel korporacyj gminnych jest dobro powszechne i utworzenie silnych pierwiastków potęgi narodowéj; tak też instytucye w nich ustanowione podległe są jednéj myśli ogólnéj, kierunkowi władzy naczelnéj, ustawom przez naród przepisanym;

a lubo lud w każdéj gminie powołuje osoby dla spełnienia posług publicznych, to prawo i władza ogólna narodu wskazują im od czego odstępować nie wolno, co wykonywać powinny; przez to i prawom indywidualnym, pojedynczym, i woli jedności narodowéj zadosyć się czyni, przez to ta wiara naszego Towarzystwa, ta zasada społeczeńska *wszystko przez wszystkich dla wszystkich*, w wykonanie się wprowadza. Nie sądzimy przez obecność dwóch czynników, jak ogół i pojedyncze gminy, wprowadzić do machiny rządowéj tarcie się; w miejsce harmonii jaka w niéj istnieć winna, sprzeczność; bo lubo na pozór są dwie odmienne akcye, to w gruncie ich działania jedna przyczyna, jedna myśl przewodniczy. W społeczeństwie demokratycznem, jako dla wszystkich są jednostajne swobody, prawa i obowiązki, jako jeden jest lud, a dlań jedna ojczyzna, to każdy pożąda jéj chwały i szczęścia, każdy zdąża do jéj potęgi, bo ona nawzajem sprowadza dla wszystkich największą massę cnót prywatnych i publicznych, bo ona niesie każdemu wiedzę, sprawiedliwość i dostatek. Wreszcie jeśliby się znalazły takie korporacye, takie władze gminne coby przekroczyły granice obowiązkami przepisane, to jest zawsze obecną wola ogólna, co takowe przekroczenie sprostuje, sąd narodowy co je skarci. I nie dzisiaj w Polsce spostrzegać się daje ta dążność do skupienia się, do jedności narodowéj. Ruś, Litwa, Żmudź, wszystkie pokolenia co nasz naród tworzą, pamięci przekazują swą istotę, chcąc tylko być Polską i ulegać jedynemu jéj prawu. Tém bardziéj pojedynczy człowiek, pojedyncza gmina, winny ulegać woli narodowéj, dążyć do szczęścia wszystkich. Nie rozumiemy federacyi, bo nie rozumiemy dla człowieka w społeczeństwie innego prawa i dobra, jak prawo i dobro tegoż społeczeństwa; a jeśli są miejscowe interesa, byt wyłączny korporacyi; to te o ile nie mają żadnego związku z rzeczą ogólną, niezależnie od téj woli sprawować się mogą. Ale to wszystko co wpływa na uszlachetnienie moralne i umysłowe człowieka, na uczynienie jego bytu fizycznego niepodległym, niezależnym, na ulżenie pracy przez ulepszenie rolnictwa, przemysłu i ułatwienia stosunków, pod kontrolą władzy ogólnéj sprawować się winno, bo w tém spoczywa cała potęga, cały byt narodu.

Sądzimy że takie zasady do urządzeń gminnych w przyszłéj Polsce położyć się winny, i taki charakter i attrybucye ich instytucyom przewodniczyć.

## SEKCYA LONDYN.

Ktokolwiek zimném okiem spojrzy po za siebie, i nad otaczającemi go wypadkami choć na moment uwagę zatrzymać zechce, zaprzeczyć nie może, że społeczeństwa dzisiejszéj Europy nie są w normalnym stanie, że podstawa na któréj do dziś dnia utrzymywały się zupełnie jest zepsuta, że nadzieja, lub jakieś przeczucie lepszéj przyszłości leży w pośród nas, naszéj niespokojności najwyraźniéj towarzyszy. Lubo właściwie mówiąc, zasada na któréj organizacya społeczeństw ludzkich spoczywać winna, od dawna jest już znana, przecież z boleścią serca wyznać musimy, że na jéj realizacyą jeszcze nie patrzymy dzisiaj. Wszystko co nas otacza nosi na sobie piętno niewoli, nierówności, i najokropniejszego ucisku, zamiast wolności, równości i braterstwa, tych prawdziwych kamieni węgielnych, na których organizacya społeczna opierać się winna. Jak z jednéj strony bolesną jest rzeczą spoglądać na ten niejako tryumf złego, tak z drugiéj pocieszającą jest przynajmniéj, w tym chaosie, w téj obronnéj walce natrafiać na dusze szlachetne, które czując całe to poniżenie człowieczeństwa, starają się wszelkiemi sposobami ulgę cierpiącym przynieść, przez wskazywanie przyczyny złego i podawanie nań lekarstwa. Żaden podobno wiek, śmiało to wyrzec możemy, nie stworzył i nieupowszechnił tyle teoryj rozmaitych, dążących do ulepszenia losu nieszczęśliwych, ile ten w którym żyjemy. Za każdym prawie krokiem napotykasz na jakieś nowe, nieznane ci dotąd teorye, które aczkolwiek nie mogą być dobrze pojęte, a tém bardziéj

zastosowane, dążą przecież do wskazania rozmaitych sposobów, za których pomocą, to złe oczewiste, które nurtuje dzisiejsze społeczeństwa, możnaby wyrugować. Nadto w tych teoryach, albo raczéj w tych przeczuciach jakiejś nieznanéj nam przyszłości, każdy uważa się za doskonałego mistrza, który wytknąwszy drogę ludzkości, nakazuje jéj nią postępować, pod karą wpadnięcia w bezdenną przepaść, jeśliby głos jego miał być odrzucony. To wszystko cóż znowu dowodzi, jeżeli nie téj prawdy, że złe jest oczewiste, a ztąd wymagające jak najspieszniejszego ratunku, i że tym ratunkiem jest organizacya społeczeństw na sprawiedliwych zasadach.

W takim żyjąc czasie, a co większa w tak drażliwych jak my okolicznościach, nie możemy nie utrzymywać, aby każda kwestya organizacyi przyszłéj nam ulubionego kraju nie była dla nas uciążliwą, trudną. Swiadomi nieszczęść naszéj ojczyzny i obeznani z ich przyczynami, niechcielibyśmy aby Polska, przez złą wewnątrz siebie organizacyą, na tak przykre próby w jakich się dzisiaj znajduje, znowu miała być wystawioną. Życzenia więc jak najgorętsze z naszéj strony, położenia dobrych zasad w przyszłéj organizacyi, mogą nie jednę, szlachetną duszę wpędzić w krainę marzeń pięknych, lecz w dzisiejszym czasie niepojętych, a tém mniéj praktycznych. To zdanie nasze większéj nabierze wagi, skoro zwrócimy uwagę na zachodnie społeczeństwa w których pomimo większéj oświaty ludu i większéj możności jaką ma lud rozporządzania wolą swoją, owe piękne organizacye społeczeństw są niepraktyczne i do zrealizowania niepodobne.

Pomimo jednak téj tak wielkiéj trudności, stanowisko jakie sobie związek nasz obrał, zachęca nas do podobnego rodzaju pracy. Każdy albowiem sumienny czytelnik wszystkich Towarzystwa Demokratycznego prac, nie jest w stanie zaprzeczyć, aby ono miało się za co innego uważać jak za towarzystwo polityczne, czasowe, pojmujące dzisiejsze potrzeby naszego kraju i usiłujące tym wymagalnościom, o ile tylko od niego zależy, zadosyć uczynić. Nasze zatem stanowisko, nie jest stanowiskiem owych nieomylnych rewelatorów dalekiéj przyszłości, lub tych mistrzów którzy świat cały organizować zamyślają; ale stanowiskiem praktyczném, z którego spogląda się zblisko na przyczyny nieszczęść i stara się o sposoby najłatwiejsze ich zniszczenia. Jak z jednéj strony napotykane w tym względzie trudności, zrażać nas nie mogą; tak z drugiéj wszelkie, chociażby na pozór najpiękniejsze teorye, skoro nie będą dla nas praktycznemi, nie mogą mieć do nas przystępu. Organizacya każdego społeczeństwa na dwie wielkie baczyć powinna rzeczy: na społeczeństwo jakie zastaje i na cel jaki sobie w témże społeczeństwie dopiąć zamierza. Lubo w każdém społeczeństwie, zmieniającém dawne stosunki przez rewolucyjne wstrząsnienie, potrzeba mieć na uwadze konieczność zniszczenia tego wszystkiego, co nosi na sobie cechę dawnego porządku; nie można wszakże i tego przepominać, iż w miejsce dawnéj organizacyi potrzeba taką przedstawić, którąby swą prostotą, jasnością, praktycznością nie tylko trafiła jak najmocniéj do przekonania wszystkich, ale razem uświęciła niejako swą dobrocią ruch rewolucyjny, przeciw dawnym zbutwiałym formom. Na poparcie naszego zdania, czyny historyczne przedstawiają wiele przykładów najmocniéj przekonywających o tém, że jeżeli zgruchotana dawna machina rządowa, nie pociągnęła za sobą zniszczenia wszystkich sprężyn, i jeżeli w miejscu jéj kompletnie nowéj nie postawiono, tam cel przez ruch zamierzony, dopiętym być nie mógł.

Z tego stanowiska wychodząc, Sekcya Londyńska chce w roztrzygnieniu podanéj kwestyi o gminach być praktyczną; a znajdując się w odmienném od reszty swych braci położeniu, bo w innym kraju, w kraju który do tego niepospolite w historyi co do tworzenia wolnych gmin trzyma miejsce; każde zdanie swoje, poprze wypadkami jakie gminy angielskie dzisiaj istniejące jéj dostarczą.

Przystępując do rzeczy, chcemy naprzód zastanowić się czém jest gmina ? Podług nas gmina jest pierwszém ogniwém każdego społeczeństwa, w którém człowiek pojedynczo wzięty, jako istota socyalna, działalność swoję wywierać zaczyna. Kolebką zatem dla każdego człowieka, jako też pierwszym dla niego szczeblem w towarzyskiem życiu jest gmina. Ztąd, jak człowiek pojedynczy stworzony jest na obraz i podobieństwo swego najwyższego stwórcy, którego wielkość i świętość utworu jakim jest człowiek najwięcéj się przebija, tak też i gmina, jako cząstka całości, w taki sposób powinna być uorganizowaną, aby mogła przedstawiać największe podobieństwo i dawać najjaśniéjsze poznanie o majestatyczności narodu którego jest cząstką.

Gmina, jako pierwszy węzeł towarzyskiego życia człowieka, jest tak dawna jak sam człowiek; albowiem człowieka nietowarzyskiego nie ma na świecie. « Człowiek, mówi pięknie Tocqueville, tworzy królestwa, rzeczypospolite; « gmina wyszła z rąk samego Boga. » Ztąd początek gmin, ich historya, idzie ciągle z początkiem, życiem i historyą człowieka.

Lecz gmina, jak to powiedzieliśmy, jest tylko cząstką całości; cóż tedy przez tę całość rozumiemy ? Każdy naród, społeczeństwo nie jest podług nas niczém inném, jak zbiorem pojedynczych ludzi, albo raczéj zbiorem pojedynczych gmin mających jednę o sobie wiedzę, jeden sposób wzajemnego jéj sobie udzielania, jeden język. Wiedzą człowieka, tak jak narodu, nie może być co innego, jak wiadomość jego przeszłości i środków dopięcia narodowego celu; celem znowu narodu nie może być co innego jak rozwinięcie wrodzonych przymiotów w jednostkach jego, tak aby one przez swe czyny okazywały najwidoczniéj że są dziećmi jednego ojca, a braćmi między sobą. Między zatem narodem albo całością, a jego pierwiastkami, musi koniecznie zachodzić taki związek, aby ten dopomagał narodowi nie zaś tamował jego dążność. Ztąd wszystkie instytucye, które ten jedynie cel mają na względzie, są dobre i wyradzać muszą harmonią w społeczeństwie; inne zaś, jako nieodpowiadające celowi, są złe i wyradzają nieszczęście dla wszystkich. Cała harmonia w narodzie zasadza się na ścisłém zachowaniu praw i obowiązków jakie naród i jego cząstki muszą mieć względem siebie. Wytknąć więc na teraz choć najogólniéj te prawa, i te obowiązki, oto pierwszy przedmiot do roztrzygnienia.

Powiedzieliśmy wyżéj, że gmina jest pierwszym szczeblem w życiu towarzyskiém człowieka, naród zaś jest zbiorem tych gmin. Ztąd wynika, iż indywiduum, takie jakiém jest człowiek, zaciąga względem gminy obowiązek poświęcenia się dla niéj; a zarazem jako istota słaba, ma prawo być protegowanym od gminy. Zasady zatem gminy względem indywiduum, jako też zasady indywiduum względem gminy, są łatwe do oznaczenia. I tak, człowiek względem człowieka będąc równym, gdyż wszyscy mają wspólny początek, musi koniecznie mieć i prawa równe; ztąd równość między członkami gminy. Równość praw wymaga równości obowiązków; ztąd i obowiązki jednostek względem gminy muszą być jednakowe. Do gminy tedy wszyscy bez wyjątku ludzie, w okręgu jéj mieszkający, mają jednakowe prawo należeć, jako też jednakie obowiązki względem niéj pełnić. Człowiek mając wolną wolą w wyborze między złém a dobrém, nie może tego przymiotu niszczyć; w przeciwnym razie, niszczyłby wartość człowieka, wolne stworzenie Stwórcy stałoby się więcéj instynktowém stworzeniem, czyli zamieniłoby swe jestestwo czynne na jestestwo bierne, i swą człowieczą działalność na działalność zwierzęcą. Wolność przeto za zasadę gmin demokratycznych uważaną być musi.

Na tych zasadach uorganizowana gmina nie może nie wyrodzić jak największéj harmonii między swojemi członkami. Każdy ją kochać musi, bo każdy widzi w niéj cząstkę swojego życia; każdy pod jéj ucieka się opiekę, bo ona względem swego członka niesprawiedliwą być nie może; każdy się nią interesuje, bo każdego interes osobisty jest ścisle z jéj interesami połączony; słowem, gmina będąc dla pojedynczego członka ogniskiem jego życia, nie może

jak serdecznie być przez niego zamiłowaną. Instytucya zaś wzbudzająca miłość w swoich podwładnych, możeż nie być pożądaną, stałą i kwitnącą?

Te ogólne zasady względem gminy i pojedynczych jéj członków, muszą być koniecznie zastosowane względem gminy i narodu. Czém był pojedynczy człowiek w gminie względem niéj, tém znowu jest gmina względem narodu. Jak pojedynczy człowiek w gminie miał swoją wolę, za pomocą któréj wpływał na jéj interesa; tak też i gmina musi mieć swoje, że się tak wyrazimy, *ja*, przez które na całość działać może. W organizacyi opartéj na zasadach sprawiedliwych wszystko żyć powinno; nic w otrętwieniu nie zostawać. Otrętwienie nie jest naturalnym stanem ani człowieka, ani narodu; życie zaś narodu przez cóż innego objawić się może, jeżeli nie przez instytucye, za pomocą których wola całości, jak najwyraźniéj przebijać się może? Wolność zatém wpływania na ogólny interes, musi być zostawiona pierwiastkom z których się całość składa. Lecz jak życie człowieka jest dwojakiego rodzaju, to jest publiczne i prywatne, tak i w gminie na ten podział natrafić musimy. Nim przyjdziemy do wskazania tego jaśniéj, na teraz poprzestajemy na oświadczeniu, że interes ogólny narodu zostaje w jak najściślejszym związku z interesem szczególnym; najpomyślniejszy albowiem wypadek dla jednostek, spotyka się w ogólnym pomyślnym wypadku dla całości; albo, mówiąc jaśniéj, w interesie całości, każdy swój interes natrafia. Wolne wpływanie pierwiastków narodu na interesa całości dotyczące, wyradzać winno obronę tychże interesów, ile razy one są zagrożone; gdyż wówczas wszyscy cierpią za jednego, a jeden za wszystkich. Poświęcenie się zatém wzajemne dla wspólnego dobra, jest, jak widzimy, najświętszym obowiązkiem każdego. Gdzie podobnéj nie ma harmonii, tam istnienie narodu jest więcéj sztuczne, a niżeli prawdziwe, tam upadek jego bliski.

Poprzestając na teraz na tym ogólnym zarysie organizacyi gmin, musimy przyznać, iż organizacyi na podobnych zasadach opartéj, nie ma w dzisiejszych Europy społeczeństwach. Wszędzie panuje ucisk, niewola, wszędzie niesprawiedliwość tryumfuje. Ztąd też istnienia gmin wolnych nigdzie nie ma, i dopóty nie będzie, dopóki formy dzisiejszych społeczeństw, jako oznaki złéj zasady, w kawałki się nie rozpadną. Organizacya gmin, jako pierwiastków społeczeństwa, na sprawiedliwych zasadach oparta, nie cierpiałaby około siebie instytucyj przeciwnych, gdyż organizacya tych pierwiastków jest tak silna, że jéj nikt zwyciężyć nie jest w stanie.

Abyśmy tém jaśniéj o téj sile przekonali się, a zarazem obznajmili, ze stanem ukonstytuowanych gmin angielskich, nie możemy zdaje się lepszego użytku z naszego położenia w téj kwestyi zrobić, jak się gminom angielskim z bliska przypatrzyć.

Naród angielski w walce o wolność miejską, w średnich wiekach niepospolitą odegrał rolę między ówczesnemi zachodniemi państwami, i korzyści z téj walki otrzymane, pilnie do naszych czasów dochował. Udzielanie *kart wolności* niektórym miastom przez królów angielskich, przedstawia nam piękny przykład téj prawdy, że historya wolności człowieka jest historyą wolności gmin, i że ile razy naród, w dążeniach wydobycia się z pod jarzma niewoli, zapominał o organizacyi swojéj istoty żywotnéj, to jest gmin, tyle razy upadł. Mieszczanin angielski nie przepomniał organizacyi gmin w walce z arystokracyą: dla tego też dopiął swego celu. Lud w téj walce zapomniał o sobie, nie uorganizował swoich gmin, i dla tego też dzisiaj jeszcze jęczy w niewoli. Mieszczanin angielski chcąc być wolnym, i bogactwa kraju w swoje schwycić ręce, zaczął myśleć o tworzeniu gmin, za których pomocą był w stanie tak trudnego dopiąć celu. Cel ten dzisiaj w Anglii jest dopięty, a lubo plac bitwy gdzieindziéj się przeniósł, bo do parlamentu, przecież nikt nie zaprzeczy, aby do odniesionego zwycięstwa, gminy wiele się nie przyczyniły. Zna dobrze dzisiejsza arystokracya gdzie żywotna siła jéj nieprzyjaciół spoczywa; dla tego też nikt dziwić

się niemoże, iż przeciw wszelkim wolnościom miejskim z rozpaczą walczy. Dzisiejsza Irlandya długo czekać musi, aż się do tych samych przywilejów co Anglia dochrapie; i niewielebyśmy stracili przepowiadając, że dopóki izba wyższa, to gniazdo arystokracyi angielskiéj istnieć będzie, dopóty Irlandya wolności miejskich nie otrzyma. Wszystko to dowodzi, iż wolność człowieka od wolności gmin zależy. Ale przystąpmy do rozbioru gmin angielskich.

Anglia z prowincyą Wales liczy blisko 14,000,000 ludności. Jéj wewnętrzny podział trojakiego jest rodzaju: 1, ze względu administracyi rządowéj na *county, shires* i inne jeszcze pomniejsze podziały; 2, ze względu miejscowych wolności (*municipal corperation*), jakich używają niektóre tylko miasta (*cities towns*) i przedmieścia (*boroughs*); 3, ze względu religijnego na parafie (*parishes*). Z tego trojakiego podziału, dwa ostatnie zasługują na uwagę. Podział jednak na parafie nie zawiera bynajmniéj tak wielkich przywilei, jakie służą wolnym miastom. Czynności w parafiach ograniczają się na utrzymywaniu ubogich i zarządzaniu parafialnym groszem, przeznaczonym na potrzeby miejscowe. Ztąd parafie wpływają tylko na wybór dozorcy nad ubogimi, i na wybór członków do komitetu parafialnego (*trusteo comitee*). Pomimo tak ograniczonych funkcyj w parafiach, biedny lud jest jednak równie jak w miejskich wolnościach od nich wykluczony.

Przystąpmy teraz do wolności miejskich. Zaraz na pierwszy rzut oka, sam tytuł: *wolności miejskie*, pokazuje, że to jest coś innego od tego, cośmy ogólnie o gminach powiedzieli. Każdy kraj powinien mieć jedno prawo, a ztąd jedną organizacyą, w któréj gminy, czyli jednostki całości, stanowią naturalny podział kraju, W Anglii, podział ten oparty jest na przywileju, stosuje się tylko do pewnych miast i przedmieść, nie obejmuje całego kraju. Anglia będąc wzorem narodu, w którym wszystko od przywileju zawisło, nie może i tego podziału ogólnego na gminy przyjąć. Z 13,000,000 ludności 1831 roku, ludność gmin miejscowe wolności mających wynosiła 2,028,613, czyli szóstą część mieszkańców; w miejscu zatém równości, napotykamy przywiléj, który w kraju uorganizowanym na zasadach demokratycznych istnieć nie może.

Trudno już nie widzieć z tego ogólnego wypadku, aby następstwa nie były tejże saméj natury, jakiéj jest ich zasada. I w rzeczy saméj przywiléj ten rozciąga się do najdrobniejszych szczegółów wewnętrznéj i zewnętrznéj Gmin organizacyi. Jakoż elektorem nie może być tylko ten kto ma jaką własność z któréj opłaca podatki stałe i podatki na ubogich, albo dzierżawca, z powodu dzierżawienia cudzéj własności, do ponoszenia tychże podatków obowiązany. Biedny lud jest wykluczony od praw najświętszych i najdroższych, bo praw gminnych; utrzymanie bowiem życia z pracy rąk swoich nie nadaje bynajmniéj w Anglii prawa należenia do gminnego życia. To samo dzieje się nawet w administracyi parafialnéj. Ten elektorski przywiléj wyradza znowu inny, bo przywiléj na radcę municypalnego, którym nikt być nie może bez posiadania własności, wynoszącéj procentu 30 funtów szterlingów (1,200 złot. pol.) od kapitału 1,000 funt. (40,000 zł. pol.). Uprzywilejowani elektorowie wybierają z pośród siebie pewną liczbę osób kwalifikujących się na radców municypalnych, i tym powierzają wszystko. Rada ta przez wybór z pośród siebie starszych (*aldermen*), i z liczby tych jednego prezesa rady czyli mera (*lord major*) kompletuje rząd miejscowy. Tym sposobem wybrany rząd trudni się wszystkiém, pomniejszych urzędników sam wybiera i od nikogo nie zależy. Gorliwy tylko mieszczanin o swój worek, wybiera co rok z pośród siebie dwóch członków, którzy z dodanym trzecim od rady municypalnéj, dwa razy na rok kontrolują kassę.

Mając tak wybrany rząd miejscowy, przypatrzmy mu się, w czém może mieć jaką styczność z rządem demokratycznéj gminy, a w czém zupełnie się rozstaje. Naprzód wychodząc z zasady równości w organizacyi przyszłych

naszych gmin, potępiamy wszelkie przywileje, jako niezgodne z naturą i przeznaczeniem człowieka. Sposób elekcyi i sposób tworzenia rządu gminnego będzie wymagał od pojedynczych członków gminy nie pieniężnéj kwalifikacyi, ale cnoty, moralności, zdolności, poświęcenia się dla drugich. Na takich zasadach utworzona gmina, nie może iść w równi z Gminami miast angielskich, w dopełnieniu najważniejszych dla człowieka obowiązków. Gminy angielskie zajmują się miejscowemi tylko interesami, nie zaś politycznemi, nasze przeciwnie politycznie żyć muszą, bo prawdziwe życie Gminy, tak jak człowieka, nie jest w prywatném ale publiczném życiu. Chcieć zatém wstrzymać gminy od téj najważniejszéj funkcyi, brania udziału w sprawach państwa, jest to chcieć pozbawić ją najważniejszéj działalności. Dopóki gminy angielskie żyły politycznie, były one, pomimo dosyć ograniczonéj liczby, silne, i dokazały tego, że właściwie dzisiejsza wolność miejska w Anglii im się należy. Dzisiejsze ich znaczenie, aczkolwiek dla kasty mieszczan korzystne, przecież nie tak wiele, jest znaczące i czynne jak dawniéj. Okruchy ich świetności ograniczają się po największéj części na czczych kosztownych paradach, jak np. ceremonia mera *City London*, tego drugiego króla Londynu. Z prawdziwego życia politycznego są one zupełnie ogołocone, tak dalece że wiele jest miast posiadających wolności miejscowe, a niemających prawa wysyłania członków do parlamentu. Niejednostajność praw widzieć się daje na zewnątrz między gminami; właściwie nie jest to nic więcéj jak stopniowany przywiléj.

Tych niedorzeczności przyszła w Polsce organizacya gmin uniknąć musi. Jedność narodowego celu, równość między członkami społeczeństwa, wolność wpływania na interesa państwa dla wszystkich jedna i taż sama, wyrodzą jednakowe obowiązki do spełnienia i jednakowe prawa do zachowania między temi pierwiastkami społeczności polskiéj; spełnienia zaś tych obowiązków i zachowania swych praw, nie mogą inaczéj gminy okazać, jak przez życie polityczne, i przez życie, że się tak wyrazimy, prywatne, miejscowe. Pod względem życia publicznego, widzieliśmy, że z gminami angielskiemi gminy naszéj organizacyi nic wspólnego mieć nie mogą; zobaczmyż teraz, czy pod względem życia prywatnego na jakie podobieństwo natrafimy.

Niepodległość jakiéj Gminy angielskie używają w urządzeniu się miejscowém, ile razy postanowienia ich nie są przeciwne ogólnym prawom państwa, musi być w gminach demokratycznych zupełnie przyjętą; gmina bowiem, tak jak człowiek, powinna mieć swoją wolę, i z czynności nieszkodliwych nikomu, nie ma prawa zdawać rachunku. Praktycznie gminy angielskie używają wielkiéj niepodległości, chociaż w teoryi zależeć koniecznie muszą od dwóch izb i od królowéj, téj kardynalnéj zasady państwa konstytucyjnego. Teorya w demokratyczném państwie jest inna. Lud będąc sam panem, nie może sam sobie szkodzić, a ztąd nie może się obejść bez kardynalnéj zasady wprost przeciwnéj zasadzie konstytucyjnéj, to jest że gminy jako cząstki ludu, są święte i nietykalne jak sam lud.

Niepodległość gmin miejskich w Anglii wyradza następstwa, które muszą się także w gminach demokratycznych objawić, jako wychodzących z jednéj i tejże saméj zasady. I tak, cała administracya miejscowa zostać musi przy naszych gminach, tak jak dziś zostaje przy angielskich; z tą różnicą, iż administracya u nas musi wyradzać skutki zbawienniejsze od tych jakie widzimy w Anglii, a to z dwóch przyczyn: 1, że na zarząd administracyjny wpływać będą wszyscy mieszkańce gmin, nie zaś część ich tylko; 2, że ogólne prawa państwa, których gminy będą ścisłemi wykonawcami, muszą z natury rządu być odmienne od dzisiejszych w Anglii.

Abyśmy o tém jaśniéj przekonać się mogli, i tém silniéj zdanie nasze poparli, następujący rozbiór dwóch instytucyj w gminach angielskich jest nieodzowny. I tak, cóż może być lepszego jak prawo dozwalające gminom strzeże-

nia i doglądania edukacyi młodzieży? Czyż który ojciec chciałby źle życzyć swojemu dziecku? czy zatém opieka nad edukacyą może w lepszych ręku jak w ręku gminy zostawać? Nie, zaiste. Lecz gmina, jako cząstka całości, nie może mieć osobnego od téj całości celu, a ztąd i odmiennéj edukacyi. Edukacya jest jedna w narodzie, bo dwóch narodów z dwoma celami w jednym narodzie być nie może. Ztąd obowiązkiem gminy powinno być pilne wglądanie i strzeżenie czy edukacya publiczna w ich miejscu nie zbacza w czém od ogólnych przepisów, czy na jakie przeszkody miejscowe nie natrafia; ogólny zaś kierunek téj edukacyi, jako funkcyi najważniejszéj wagi, do władzy najwyższéj narodu należeć powinien. Jestże tak w Anglii? Nie, owszem dzieje się zupełnie przeciwnie. Edukacyi narodowéj w Anglii nie ma; za czém idzie, że ile jest gmin, parafij, wyznań religijnych, tyle jest szkół, szkółeczek, systematów edukacyi. Gminy i parafie wykładają znaczne koszta na szkółki, lecz to żadnego nie przynosi użytku, dla braku ogólnego systemu edukacyi. Każdy dziecku swojemu życząc najlepiej, chwyta się za system edukacyi, jaki mu się zdaje być najlepszym, i posyła dziecie do takiéj szkółki w któréj najwięcéj system jego jest praktykowany; instytucye zaś szkolne w gminach, w braku szczegółowych przepisów, chwytają się najogólniejszych, dla dogodzenia wszystkim; edukacya kończy się na czytaniu i przepisywaniu biblii, a najwięcéj na uczeniu na pamięć katechizmu rządowego. Z tego jednego wypadku przekonywamy się najoczewiściéj, iż najpiękniejsze nawet w gminach instytucye nie przynoszą pożądanych owoców, jeżeli związek ich z ogólnemi prawami zerwanym zostanie. Arystokracya angielska zna dobrze przyczynę swojéj mocy, i dla tego jest najprzeciwniejsza ustawie ogólnéj o edukacyi; podszywa się niby pod wolność gmin, aby tym sposobem zostawić je w takim jak są stopniu, utrzymać naród w barbarzyńskim stanie, bo w największéj ciemnocie. Arystokracya mając swoje uniwersyteta, ma wszelkie do oświecenia się środki; ubogiemu, prócz nędzy, nic więcéj znać nie wolno.

Następujący rozbiór drugiéj gminnéj instytucyi, pokaże nam inny wypadek, z którego przekonamy się również praktycznie, ile zła zasada smutnego wywiera wpływu na najpiękniejsze instytucye. Cóż może być piękniejszego, więcéj ludzkiego jak instytucya, biorąca pod swoją opiekę ubóstwo i kalectwo? Lecz obok téj instytucyi nie powinnoż być pierwszém staraniem gminy wglądać w potrzeby indywiduów i nie dozwalać aby się one nawzajem krzywdziły, a przez to do ubóstwa przyprowadzały. Możeż gmina dokazać tego, skoro sama stoi na krzywdzie drugiego, bo na przywileju? Przywileista stara się tylko o ciągnienie jak największych korzyści ze swego przywileju, kosztem, ma się rozumieć, drugich; ztąd nie troszczy się o to ilu jest w gminie ubogich, lecz o ile on powinien być bogatym, Gminy i parafiie angielskie mają instytucye miłosierne, w zasadzie swojéj piękne, i w demokratycznéj organizacyi nieodzowne, lecz jako zależne od jednéj kasty nie zaś od całości gminy, nie mogą wydać swoich błogich skutków, owszem do barbarzyńskich prowadzą następstw. Jakoż pobudowane domy dla ubogich w parafiach i gminach, nie są czém inném jak okropném więzieniem, zatrzymującém w sobie ubóstwo, aby widokiem swoim nie przerażało tych, co z ich krwi do majątków poprzychodzili. Szkółki miłosierne są tylko rubaszną chwalbą popsutych mieszczan, którzy przez ustrojenie niewiniątek w dziwaczne ubiory, i zawieszenie im blach na guzikach, z napisem że z miłosierdzia są utrzymywane, chcą swoje chrześciańskie uczynki przed światem produkować. W naszych gminach też same instytucye zupełnie odmienne okażą skutki, w nich albowiem lud cały, nie zaś uprzywilejowana klassa, będzie swą opiekę nad nieszczęśliwymi rozciągać.

Z tego wszystkiego cośmy dotąd powiedzieli, czytelnicy nasi nabrali już wyobrażenia o naszém pojmowaniu przyszłéj organizacyi gmin polskich. Krótki rozbiór gmin angielskich niejedną trudną kwestyą usunął, i nieraz jeszcze

przyjdzie nam w pomoc popierając swą praktycznością nasze rozumowania. Jeżeli czyimkolwiek, to zaiste naszém staraniem być powinno, wchodzić w rozbiór szczegółowy organizacyi dzisiejszych społeczeństw, abyśmy mocni doświadczeniem wśród tych poszukiwań nabytém, jakąś korzyść dla kraju przynieść byli w stanie. Anglia slynie jako kraj w Europie najwolniejszy. To twierdzenie nie jest zupełnie bezzasadne; o ile naród angielski jest wolny i jak dalece godzien naśladowania, z krótkiego rozbioru jego najwolniejszéj organizacyi, mogliśmy już utworzyć zdanie, a tém samém postawić się w możności osądzenia coby nam mogło być przydatne a co szkodliwe.

Przenieśmy się teraz do naszego kraju. Lud polski będąc w niewoli, nie ma swoich wolnych gmin; dzisiejszy zatém podział kraju, jako też całe jego wewnętrzne urządzenie nie przedstawia nam nic takiego, cobyśmy za podstawę wziąść mogli. Sam wyraz *gmina* nie oznacza tego co kiedyś oznaczał. Lud dzisiejszy jeżeli się zgromadza, to nie dla załatwienia swoich interesów publicznych lub miejscowych, ale dla odbierania rozkazów przeznaczonych mu od jego ciemiężycieli; albo też na odgłos posępny dzwonu parafialnego idzie użalać się na swoje cierpienia przed odwiecznym Twórcą, i szukać w tajemniczéj rozmowie z męczennikiem na krzyżu, téj słodkiéj pociechy, jakiéj każda czysta dusza w niezasłużoném nieszczęściu doznaje. W miejsce dawnych gajów bałwochwalczych, które mu służyły za domy obrad i modlitw, ma on dziś ciaśniejsze miejsce, w którém prócz głosu żalu, wzdychania i prośb: *aby Bóg nad jego tyranami ulitować się raczył, gdyż nie wiedzą co czynią*, żadnego innego nie wolno mu podnieść. Cała jego czynność zawiera się w ślepém posluszeństwie dla swych tyranów, i w tém religijném życiu jakie mu przedstawia kapłan w świątyni Chrystusa, która będąc niegdyś ogniskiem życia i źródłem pociechy dla nieszczęśliwych, stała się dzisiaj, przez wykrzywienie czystéj nauki mistrza, podporą tyranii. Taki to jest dzisiaj okrąg ludowéj działalności. Urządzenie się nawet parafialne nie zależy od parafian, ale od właścicieli parafii. Gdybyśmy zatém chcieli szukać podziału najwięcéj zbliżonego do podziału na gminy, trudnoby było znaleść go dzisiaj w Polsce. Lubo prawdą jest, że centralizowanie się ludu naszego pod znakiem cierpienia, pod krzyżem, to jest w parafiach, stanowi już pewne grupy; przecież te grupy tak są nieregularne, iż niepodobna brać je za podstawę przyszléj gmin organizacyi, i wyrzec ostatecznie, że ile jest parafii, tyle gmin być powinno.

Nie mając na teraz statystyki parafij, nie możemy liczebnie wykazać, że podobny podział byłby nieregularny, niedokładny, a ztąd nieodpowiadający warunkom skutecznéj działalności gmin.

W takiém znajdując się położeniu, musimy użyć przybliżonego rachunku. Polska w dawnych granicach objęta zawiera ludności 24,000,000, mil zaś kwadratowych 30,000 (1), czyli na jedną milę kwadratową 800 ludności. Tak mała ludność nie jest zapewne, każdy na to się zgodzi, tą ludnością któraby ciężary gminy ponosić mogła. Powiększyć więc ją potrzeba przez rozszerzenie rozległości jaką gmina ma zajmować. Przestrzeń wynosząca dziesięć mil kwadratowych, mająca zatém ośm tysięcy ludności, nie jest tak wielką, aby indywidua w pełnieniu swoich obowiązków i praw doznawać miały przeszkody. Podział policyjny księstwa Poznańskiego, Galicyi a podobno nawet Polski kongresowéj zbliża się mocno do projektowanego przez nas podziału. Tak zwany wójt w Poznańskiém, a mandataryusz w Galicyi, mają pod swoim dozorem podobne grupy ludności. Czyliż chłopek polski nie będzie do stolicy swojéj gminy z większą przyjemnością i ochotą podróż robił, kiedy w tém będzie miał swój osobisty interes, a niżeli teraz kiedy idzie po rozkazy do wójta? Zresztą wsie osobne mogą jak dziś mieć swoich wiejskich urzędników,

(1) Jest tu wyraźna omyłka; Polska nigdy tak obszerną nie była; w granicach 1772 roku miała tylko 14,500 mil kwadratowych polskich.

którzy będąc w ciągłéj styczności z rządem gminy, ciągle wsie swoje o wszystkiém będą zawiadamiali. To dziś w Polsce się praktykuje, a ztąd podział nasz jest do wykonania podobny. Nie przedstawiamy go tu wszakże jako prawo, bo nam dzisiaj o to jedynie chodzi, aby w przyszłéj organizacyi gmin nie spuszczać z uwagi, że grupy małéj ludności, jak znowu zbyt wielkie, nie są w stanie pożądanych wyrodzić skutków; albowiem w pierwszym razie będą one bez siły, w drugim zaś straciłyby ją przez zbyt wielką rozciągłość obwodów swoich. Średnia ludność w dzisiejszych gminach miejskich w Anglii wynosi 6,000, w parafiach zaś nie dochodzi 1,000; ztąd też nie dziw, że administracya gmin jest lepszą jak administracya parafii.

Po rzuceniu téj zasady, nastręcza się nam pytanie, czy ludność miejska ma stanowić osobne gminy od ludności wiejskiéj? Na to pytanie z łatwością odpowiemy. Jeden jest cel w narodzie, ztąd jeden musi być kierunek. Prawo o gminach powinno mieć na względzie liczbę ludności, nie zaś różnice téj ludności; zresztą kraj nasz nie przedstawia tak wielkiéj w tym względzie różnicy jaką w innych narodach, a szczególnie w narodzie angielskim widzimy. U nas małe miasteczka mogą bezpiecznie z okolicznemi wioskami stanowić okrąg gminny; inne zaś, jeżeli ich liczba dostateczną jest do utworzenia gminy, nietylko same osobną gminę składać, ale jeszcze się dzielić wśród siebie na gminy mogą. Podług nas, staraniem największém przyszłéj organizacyi być powinno, tę mieszaninę wiejskiéj ludności z miejską uskutecznić, gdyż przez to interesa z jednéj i drugiéj strony łatwiéj będą poznawane, cenione i zamiłowane. Nic nie ma niedorzeczniejszego, a razem szkodliwszego, jak podobny rozdział w Anglii. Poczciwy rolnik angielski rzadko jest w zgodzie z mieszczaninem oddanym przemysłowi, jak gdyby interesa ich nie były wspólne, jednakowe; dziś np. powstawanie przeciw akcyzie na cudzoziemskie zboże, najsilniejszy opór w tutejszych rolnikach znajduje.. Dla tego to w historyi angielskiéj natrafiamy często na sprzeczne dążenia tych dwóch najważniejszych podziałów ludności, a to wszystko z przyczyny iż jedni nie są dobrze obznajmieni z interesami drugich. Z tego rozdwojenia, któż inny jeżeli nie wspólny nieprzyjaciel korzysta? I w saméj rzeczy, lud rolniczy najczęściéj chwytał za broń w celu protegowania swych tyranów. Rewolucya przy końcu połowy XVII wieku, dawna i dzisiejsza potęga torysów, najmocniejsze naszemu twierdzeniu dają świadectwo. W organizacyi naszych gmin, ta nauka straconą być nie powinna.

Po uskutecznieniu podziału na gminne okręgi, i po wprowadzeniu do nich zasad równości i wolności, przychodzi nam szczegółowo wejrzeć i oznaczyć prawa i obowiązki jakie gminy mają naprzód względem całości, to jest narodu, potém względem swoich pierwiastków, czyli rozebrać polityczne i domowe życie gmin. A naprzód jakie prawa mają gminy względem narodu?

Aby ktokolwiek mógł mieć jakie prawo do czego, potrzeba koniecznie aby istniał. Pierwsze tedy prawo najwalniejsze gmin jest ich prawo istnienia; to jest, że w narodzie wolnym i urządzonym na demokratycznych, ludowych zasadach, istnienie gmin nie zależy, jak w Anglii np., od przywilejów, ale od naturalnego prawa. Tego prawa nikt im wydrzeć ani zniszczyć nie jest w stanie, chyba gdyby naród wyrzekł się swéj demokratycznéj organizacyi. Z prawa istnienia wynika życie gmin. Aby żyć, potrzeba to życie czynami objawiać, inacéj życie ludzkie się nie pojmuje Ztąd gminy mają prawo życie swoje jak najwięcéj objawiać. Wpływać na interesa ogólne, przez oznajmienie swéj woli, jako też zachować swoje życie prywatne, jest dla gmin prawem nieodwołalném. Te ogólne prawa gmin pociągają za sobą ich obowiązki dla całości; albowiem praw bez obowiązków nie można przypuszczać. Jakoż poświęcenie się gmin dla całości, ile razy ona byłaby zagrożoną, jako też przestrzeganie i zachowanie u siebie ogólnych praw narodowi służących, są znowu najogólniejsze obowiązki gminy względem narodu.

Z tych ogólnych praw i obowiązków wypada: że gmina ma prawo wpływać na interesa kraju, przez objawienie swéj woli we wszystkich kwestyach całości dotyczących, czyli inaczéj ma prawo wpływać na wybór swego reprezentanta do izby prawodawczéj; ma prawo jego odwołać, jeżeli jéj wola nie jest rzetelnie przezeń objawioną; ma prawo uwagi swoje do izby przesyłać; ma prawo wszystkie czynności publiczne u siebie roztrząsać, w tym celu obrady publiczne u siebie odbywać, i decyzye swoje również publiczne oznajmiać; nakoniec gdyby przez kogokolwiek wykonywanie tych praw miało jéj być wydarte, ma prawo wymagać obrony od całego narodu, gdyż targnięcie się na prawa gmin jest gwałtem zadanym prawu całości, upoważniającym użycia odporu. Lud jest sam panem u siebie, cząstki zatém jego na wszystko wpływać muszą, bo wszystko ich się dotyczy. Gdyby innym torem rzeczy miały postępować, nie byłby to rząd demokratyczny.

Tych praw używająca gmina, nie może bez obowiązków względem całości zostawać. Jakoż obrona i pomyślność kraju wymagają od niéj dostarczania żołnierzy, robienia ofiar, ponoszenia ciężarów publicznych, opłacania podatków, przestrzegania porządku ogólnego, słowem uiszczania się najrzetelniejszego ze wszelkich obowiązków, jakie względem narodu przez wpływ swój zaciągnęła.

Określiwszy tym sposobem prawa i obowiązki polityczne gminy, przychodzi nam wejrzeć w jéj życie domowe. A naprzód, jakie są jéj prawa i obowiązki względem indywiduów?

Wymaganie od każdego pojedynczego indywiduum wykonania rozkazów gminy; karcenie go, jeżeli w czém przeciwny będzie ogólnemu i szczególnemu prawu; żądanie od niego pomocy w interesach gminy; powołanie go do obrony krajowéj; ściąganie podatków, jako też ich na niego rozkład; przestrzeganie nakoniec czystości obyczajów publicznych, oto są prawa jakie ma gmina względem każdego z członków swoich.

Te prawa pociągają za sobą obowiązki. I tak gmina jak największą sprawiedliwość członkom swoim wymierzać powinna; ztąd wglądanie i roztrzyganie pomniejszych spraw do niéj należy, ona powinna nad ubóstwem i kalectwem mieć opiekę, za czém idzie, że wszelkie instytucye miłosierne jéj kosztem muszą być utrzymywane; ona w wychowanie publiczne wglądać powinna, przez co zaciąga obowiązek utrzymania szkółek stosownie do przepisów ogólnych; jéj obowiązkiem jest porządku przestrzegać, zaczém idzie, że powinna mieć swoją policyą; jéj powinnością jest utrzymywać w swoim okręgu dobre drogi, mosty, słowem porządek i czystość, ztąd ma prawo na ten cel przeznaczonym groszem rozporządzać; daléj gmina ma obowiązek podatek na nią przypadający dostarczać, stąd rozkład jego najsprawiedliwszy ona uskutecznia: z resztą, administracya miejscowa w jéj będąc ręku, do niéj należy wszelkich dokładać starań, aby ta administracya w jak najwięcéj kwitnącym zostawała stanie, bez uszczerbku i krzywdy indywiduów.

Aby te prawa i obowiązki mogły być przez gminę dopełnione, powinna ona mieć swoją machinę rządową, swój rząd. Przypatrzmy się temu rządowi. Urzędnikiem gminy, który ma objawiać jéj wolę w interesach państwa, jest wybrany z pośród gmin deputowany, poseł. Zacznijmy od wyboru. Gdyby każda gmina posyłać miała swego reprezentanta do izby narodowéj, liczba reprezetantów wynosiłaby 3,000. W tak ogromnéj massie interesa państwa dobrego obrotu wziąśćby nie mogły. Ztąd wypada, iż dopiero gmin np. trzy mają prawo mieć swojego reprezentanta. To ich złączenie się w jednym, wielkim interesie jest niezmiernie korzystne; gmina na prawie swojém wpływania na interesa państwa nic nie straci, a działalność jéj nabiera przez styczność z innemi gminami większej w publiczném życiu wartości. Interes miejscowy w takim razie zupełnie znika.

Powiedziawszy o urzędniku publicznym, przychodzi nam teraz mówić o

urzędnikach miejscowych. Jak w narodzie tak i w gminie attrybucye władz muszą być jasno odgraniczone; jak w narodzie tak i w gminie w innym ręku spoczywać będzie władza prawodawcza, w innym zaś wykonawcza. Władzą prawodawczą podług nas powinna być w gminie pewna rada (zważając na dzisiejszy stan oświaty ludu). Do téj rady, tak jak w Anglii, wszelkie ustawy mające na względzie interes miejscowy należeć będą. Radzie prezydować ma urzędnik, któremu dajmy nazwisko wojta. Z pośród niéj mogą mu być dodani dwaj pomocnicy, którzy stanowić będą władzę exekucyjną miejscową. Nadto prezydujący z dwoma pomocnikami roztrzygać mają, tak jak w Anglii, pomniejsze spory; będzie to prawdziwy sąd pokoju. Do tych urzędników dodać się powinni inni specyalni, jak np. sekretarz gminy, archiwista, kassyer, naczelnik policyi miejscowéj, dozorcy nad miłosiernemi instytucyami, i t. p. Podług tego zatém władza najwyższa zostanie przy radzie, wykonawcza przy wójcie, a pomniejsze przejdą pod dozór wójta i rady. Wybory na tych urzędników odbywać się będą przez wszystkich członków gminy; inicyatywa również projektów służyć ma każdemu w szczególności.

Położywszy takie zasady do organizacyi przyszłych demokratycznych gmin, nasuwa się pytanie: czy gmina żadnéj w czynnościach swoich nie podlega kontroli? Na to pytanie zawieszamy odpowiedź naszą, mniemając, iż przy rozbiorze innych ogniw organizacyi społeczneéj, na nią natrafić musimy. Dziś chcieliśmy tylko postawić gminę wolną, pełną życia, harmonijną z całością; staraliśmy się przekonać ile organizacya taka będzie silna; największéj zaś uderzający przykład przedstawiliśmy w gminach miejskich angielskich. Ponieważ dziś najświętszym naszym obowiązkiem jest wydobycie ludu naszego z jarzma niewoli, mieliżbyśmy o téj potędze zapominać? Nie mamyż świeżego za Pyreneami przykładu: jak mieszczanie umieją prawa swoje zabezpieczać? Tym zaś którzyby nas oskarżali o niepojmowanie dzisiejszych teoryj, odpowiadamy: iż przez utworzenie naszych gmin, chcemy lud postawić w takim stanie, aby mógł swobodnie nad temi teoryami rozumować, wybrać co mu się podoba, słowem, aby rzeczywiście był wolnym.

## SEKCYA STRASBOURG.

> Wszystko dla ludu przez lud, oto najgłówniejsza zasada demokracyi, cel i formę zarazem obejmująca. Wszystko dla ludu dla wszystkich, jest celem; wszystko przez lud przez wszystkich, jest formą.
>
> MANIFEST T. D. P.

Przed rozbiorem obecnéj kwestyi Towarzystwu przedstawionéj, osądziliśmy za właściwe pokrótce zastanowić się nad zarzutem ciągle stronnikom wszechwładztwa ludu wytykanym, iż rzeczpospolita, jako forma, nie da się do wielkich narodów zastosować, i że jeżeli w wykonanie wprowadzoną zostaje, zawsze naród w ciągłéj anarchii utrzymuje.

Ta myśl rzucona przez przywłaszczycieli, jak jest zgubną i jedyną może jeszcze dziś zaporą do zrealizowania zasad przez demokracyą wyobrażanych, tak też wyznać należy, iż dotąd mało publicyści w tym względzie pracowali, aby przez przykłady organiczne fałszywość jéj wykazać. Dla tego jednak nie należy mniemać, aby nie było pojęcia; iż rzeczpospolita w wielkich narodach istnieć może. Jeżeli naród czy massa ludu nie ma zupełnie rozjaśnionego pojęcia o formie rzeczypospolitéj, to przynajmniéj zdrowym rozsądkiem ocenić potrafi, że gdzie ona sama ma rządzić, tam wolność i równość być musi, do któréj, jak wszyscy inni ludzie, niezaprzeczone ma prawo; bo jedna jest tylko sprawiedliwość, jak jeden Bóg w niebie, i jedna ludzkość na ziemi. Demokracya więc czyli wszechwładztwo ludu, jéj piętno wolność, równość, braterstwo, w formę ujęta, nie jest wyłącznym darem małéj tylko cząsteczce

udzielonym, ale dla wszystkich narodów koniecznym warunkiem spełnienia wielkiéj missyi, jaka w ludzkości naznaczona im została.

Nieprzyjaciele demokracyi nazywają rzeczpospolitę uorganizowaną anarchią; na dowód zaś swoich fałszywych twierdzeń cytują między innemi, narody, które już dziś nie istnieją, przypisując formie rządu republikanckiego ich upadek. Rzym, Ateny, ze starożytnych, z nowoczesnych rzeczpospolita francuzka, Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj i Szwajcarya, są ich tarczą za którą się chowają. Nie wdając się w rozbiór historyczny, co zakres pisma naszego przechodzi, nadmienimy tylko: iż gdzie naród na patrycyuszów i plebejuszów jak w Rzymie, na wolnych i ilotów jak w Atenach był podzielony, tam demokracya panującą nie była. Inna jednak jest rzecz z rzeczpospolitą francuzką, inna znowu z Ameryką Północną i Szwajcaryą.. W pierwszéj, wszyscy mieszkańcy wolnymi i równymi, wszyscy dziećmi Francyi uznani zostali. Podstawa zatém téj nazwanéj rzeczypospolitéj, jeżeli walkę z wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciołmi można nazwać ukończoną formą rządu, była demokratyczną, brakowało jéj tylko rozwinięcia i zastosowania do całego społeczeństwa, czemu grube przesądy wewnątrz, a zewnątrz sprzysiężona Europa, przeciwko rewolucyjnemu ruchowi, na przeszkodzie stanęły. Rzeczpospolita francuzka nie była formą stanu normalnego narodu, aby za przykład służyć mogła; okolicznościami wywołana, była formą przejścia do czasu, dopóki uspokojony naród ostatecznéj woli swojéj nie wyrzecze. Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj długo nie były znane Europie, co dało sposobność różnym pisarzom do wystawienia ich w fałszywém świetle. Przepowiadano wojny domowe i nie długie już panowanie demokracyi w Ameryce. Tocqueville dopiero dziełem swojém o Demokracyi w Ameryce, wywiódł z błędu oszukiwaną dotąd publiczność europejską. Dowiódł on, opisując cała organizacyą Ameryki, że w niéj wszechwładztwo ludu rozwinięte, jest podstawą urządzenia całego kraju; że demokracya przyodziana formą rzeczypospolitéj, wykształciła wszystkich mieszkańców w zawodzie życia politycznego; że ztąd zamiłowanie do ogólnych interesów stało się drugą naturą Amerykanów; że wreszcie Zjednoczone Stany zrobiły ogromny postęp tak pod względem politycznym i socyalnym jak i pod względem przemysłu, sztuk, handlu, różnego rodzaju instytutów krajowych, słowem co tylko dotycze materyalnéj, umysłowej i moralnéj pozycyi mieszkańców. Lecz obok tych wszystkich korzyści, jakie temu nowemu światu instytucye demokratyczne w darze przyniosły, Tocqueville nie mniéj i błędy w nich upatruje. Najgłówniejszy z nich mogący smutne konsekwencye dla Zjednoczonych Stanów sprowadzić, ma leżyć w przyjęciu przez nich systemu federacyjnego. Zgodni z Tocquevillem co do pojęcia federacyi, sądzimy wszakże, iż obok wykształconego życia politycznego, obok zamiłowania sprawy ogólnéj, i wkorzenionéj i wydoskonalonéj niejako demokracyi, nie tyle system ten jest zagrażający dla Ameryki, jak dla narodu leżącego w środku Europy, np. dla Szwajcaryi, gdzie rozwinięcie się instytucyj demokratycznych, tamowane jest przez zewnętrzne wpływy, przez święte przymierze, przez intrygi austryacko-katolickiego obskurantyzmu.

Wiadomą jest rzeczą, i nikt zapewne o tém nie wątpi, iż w dzisiejszém położeniu Europy, niepodobieństwem jest aby rzeczpospolita drobnego kraju, mogła się utrzymać w stanie zupełnéj niezależności od ościennych narodów. Parta wpływem spekulacyi zewnętrznych gabinetów, zamiast okazania rażnego życia w ruchu ludowego wszechwładztwa, zamiast doskonalenia demokratycznych instytucyj, przedstawia się więcéj w stanie anarchii, jak rzeczpospolita szwajcarska, co prawie dwa razy do roku jest teatrem wojny domowéj. Te to wojny domowe, ręką obcych nieproszonych opiekunów kierowane i ciągle zręcznie utrzymywane, ogłaszane są przez nich za rezultata z republikanckich instytucyj wynikłe. Minęły jednak czasy gdzie podobne przy-

kłady zastraszały niedoświadczone i lękliwe umysły: Dziś już każdy dostrzeże źródło skąd zamieszki szwajcarskie początek swój biorą; każdy rozumie co znaczą owe przygotowania wojenne, niby w następstwie nieporozumień dworów koniecznością nakazane. Dla nikogo tajemnicą nie jest owa kość niezgody, pomiędzy sąsiedzkie narody rzucona; o co? o kawałek ziemi nadgranicznéj! Każdy widzi codziennie słabość dzisiejszych rządów absolutnych i monarchiczno-konstytucyjnych. Każdy widzi ich bojaźń i przestrach na same słowo: rewolucya, rzeczpospolita, demokracya. Dziś już niemal powszechnie ta prawda w przekonanie zamieniona: że ludy między sobą łączyć się winny, nie zaś rozrywać; że wspólny mają interes; i że tylko w połączeniu działając, swoje prawa zdobyć mogą. Przeobrażenie więc umysłowe jest niemal powszechne. Wielkie wydarzenia w świecie politycznym, radykalne zmiany w społecznym uczute i prawie przewidziane, zbliżenie się nowéj epoki organicznéj widoczne, albowiem już dość napisano i nagadano, aby wszyscy którzyby tylko chcieli, mogli wiedzieć i pojąć o co rzecz idzie.

Ta teorya bez kształtu jeszcze, ale coraz więcéj wyrabiająca się i większe masy obejmująca, zwolna, niepostrzeżenie wchodzi w przekonanie każdego, i staje się nową religią polityczną, któréj tylko szaty potrzeba, aby się praktyczną stała.

W tym to powszechnym ruchu z przeobrażeniem umysłowém, szukać należy rękojmii, iż w ludzkości, w jéj odrębnych społeczeństwach, jakiejkolwiekby one były wielkości, jest pojęcie i dążność do radykalnéj demokratycznéj reformy; a jeżeli jeszcze dotykalnego w tym względzie potrzeba przykładu, spojrzyjmy na organizacyą Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnéj, a spostrzeżemy, jakie demokracya w tém młodém społeczeństwie a dość licznėm, bo z 14 milionów mieszkańców złożoném, olbrzymie zrobiła postępy.

Przechodząc teraz do rozbioru kwestyi, nadmienimy jeszcze, iż i Polska nie jest obcą myśli coraz więcéj w ludzkość się wcielającéj. Dla niéj, o ile to przeobrażenie jest pożądane, o tyle od niego jéj przyszłość zależy. Kiedy gotowa stanie do walki o niepodległość kraju, ogólna myśl demokratycznéj reformy przewodniczyć jéj powinna. Po odzyskaniu zaś niepodległości, naród nasz wewnątrz uspokojony, a od wewnętrznych wpływów wolny, czyli w stanie normalnym, rozpocznie dopiero wielkie dzieło trwałego urządzenia.

Z téj to epoki wychodząc, obowiązkiem jest naszym przysposabiać zawczasu materyały do przyszłéj budowy. Niechaj naszéj pracy przewodniczy myśl użyteczności. Nie tworząc nowych systemów, korzystajmy z obcych pomysłów i z praktycznych przykładów, lecz zawsze miejmy uwagę zwróconą na grunt na którym fundament rzucić i późniéj cały budynek wystawić zamierzamy.

Kwestya obecnie nas zajmująca: jakie zasady położone być winny do organizacyi gmin w normalnym stanie społeczeństwa polskiego, jest bez zaprzeczenia najważniejsza, tak dla Polski jak dla każdego narodu usiłującego uorganizować się na demokratycznych zasadach, bo całe massy ludu obejmuje. Ważność jéj uznaną została nawet pod rządami monarchicznemi. Pominiemy początki gmin, a zaczniemy od czasu z którym bliżéj zetknięci jesteśmy.

Wiadomo iż gminy we Francyi od dawna już istnieją. Niektórzy publicyści różnemi czasy krytykowali ich urządzenia. Argenson np. mówiąc o gminach wyraża się między innemi: « Iż lud z natury jest skłonny do swawoli, i dla « tego jest nieprzyjacielem króli. » Pomimo to jednak, czyż kiedy zburzył lub osłabił monarchią, gdy mu pozwolono mieć swoich urzędników jako książe ma swoich (1)? Tenże sam autor w inném miejscu wyraża się: « We « względzie urządzeń dotyczących prostego ludu, jego interesów, pomyślno- « ści, wyłącznych zachodów, miejscowych, przemijających, które się nie

(1) Conditions sur le gouvernement de la France par le marquis d'Argenson, 29 2me édit.

« dadzą podciągnąć pod zasady ogólne, lub pod wykonanie jednostajne, « któż może się lepiéj z tego uiścić, jeśli nie syndycy ludu samego (1)? » Daléj jeszcze uważa: iż « potrzeba aby rozmaite korporacye obywateli mogły « się zgromadzać, porozumiewać się i działać z pewną niepodległością. Oto « co dało początek pierwiastkowo w państwach temu co się zwie prawem « gmin, urzędnikami municypalnemi, albo ludowemi; prawdziwa demokra- « cya istniejąca wśród monarchii (2). »

Argenson dzieło swoje, z którego powyższe przytoczyliśmy wyjątki, pisał jeszcze przed r. 1764, krytykując ówczesne instytucye francuzkie. Widać tam iż z obawy tylko urzymania ludu w spokojności, przyznano mu niektóre z należących mu praw, dotyczących jego miejscowych jedynie interesów. Gminy te nie miały prawie żadnego znaczenia, szczególniéj pod względem politycznym, bo ich urzędnicy pochodzili z ramienia rządu, i od niego zupełnie byli zależnymi. Dopiero rewolucya francuzka prawem uchwaloném przez Zgromadzenie Ustawodawcze z dnia 14 Grudnia 1789 roku nadała gminom w kraju obszerniejszy charakter. Ich organizacya jednak nie odpowiedziała oczekiwaniu. Gminy te zbyt rozdrobnione i administracyi departamentowéj podległe, ustąpiły miejsca innemu urządzeniu z roku III, mocą którego administracya z drobnych gmin przeniesioną została do kantonów. Kantony, były to gminy liczące najmniéj 5,000 ludności lub więcéj, z jedną przynajmniéj dla każdéj gminy administracyą municypalną. Administracye municypalne podległe były administracyom departamentowym, z mocą appellowania do władzy wykonawczéj.

Jakkolwiek takie urządzenia gmin z rewolucyi 1789 roku początek swój brały, nie były jeszcze w zupełności odpowiadającemi instutucyom rządów republikanckich, były jednak wyższe nad wszystkie inne dotychczasowe; nieprzyjaznym zewnętrznym okolicznościom, a ztąd chwyceniu się rewolucyjnego systemu centralizacyi, przypisać należy, że w ciągu dziewięciu lat przeszło, bo od 1789 do konstytucyi konsulowskiéj (3), nie nadano gminom organizacyi trwałéj i niepodległéj, noszącéj na sobie cechę powszechności, na wszechwładztwie ludu opartéj. Organizacya i podział gmin przez konstytucyą konsulowską uchwalone, aż do rewolucyi lipcowéj żadnéj nie uległy zmianie.

Dzisiejsza Francya podzielona jest na 37,134 gmin. Każde miasto, miasteczko i wieś jest gminą mającą swoje ciało municypalne, złożone z mera, adjunktów i radców mianowanych z pomiędzy członków rad municypalnych, przez króla w gminach liczących od 3,000 ludności, przez prefekta zaś w imieniu króla w gminach liczby téj niedochodzących.

Gminy w Anglii, Hollandyi, Belgii, mniéj więcéj niepodlegle organizowane, przyczyniły się podług Murata (4) do kwitnącego stanu tych krajów. Prócz w Anglii, gminy w Holandyi i Belgii w ogólnym zarządzie kraju bardzo mały wpływ wywierają.

Gminy w Szwajcaryi nie są jednostajne; niektóre z nich używają prawie zupełnéj niepodległości, i dla tego w tych kantonach życie polityczne więcéj jest rozwinione, kiedy w innych wpływ arystokracyi i księży katolickich jest widoczny.

(1) Considerations sur le gouvernement de la France par le Marquis d'Argenson, pag. 34.

(2) Tamże pag. 78.

(3) Mocą konstytucyi konsulowskiéj Gminy we Francyi wróciły do dawnego podziału, rząd zaś mianował merów i członków rady municypalnéj.

(4) Ce sont elles (les communes) qui ont rendu l'Angleterre, la Belgique et la Hollande si florissantes dans toutes leurs parties; ce sont elles surtout qui promettent à l'Amérique un avenir de prospérité qui n'a pas encore eu d'exemple sur la terre, et pourtant, même dans ce dernier pays, ils n'ont pas encore été appliquées dans toute leur étendu. Expression des principes du Gouvernement républicain, tel qu'il a été perfectionné en Amerique par Achille Murat. Pag. 135 i 136.

W państwie niemieckiém gminy do załatwienia miejscowych interesów w swoim okręgu ściśle ograniczone, pod względem politycznym żadnégo nie mają znaczenia.

Jak w Szwajcaryi, tak i w Zjednoczonych Stanach Ameryki Północnéj, organizacya gmin nie jest jednostajna, lubo wszystkie na jednéj i téj saméj opierają się zasadzie. Demokracya tam jest panująca, stan towarzyski równy, i dla tego w Ameryce gminy są początkiem i źródłem narodowego życia i organizacyi całéj machiny rządowéj. Tam lud, stanowiący ciało i duszę każdego narodu, sam się urządza, począwszy od gminy, od pierwszego familijnego koła, wszędzie swoją wolą wykonywaną widzi.

Interes całego kraju, zmiany praw niedogodnych lub obrażających kształcącą się ciągle na drodze praktycznéj demokracyą, wszelkiego rodzaju ulepszenia w prowincyi lub w całych Stanach uchwalone lub dokonane, wszystko to jest dziełem samego ludu, za pomocą gmin lub jego reprezentantów; słowem można powiedzieć, że Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj złożone są z samego tylko ludu.

Wszystkie te urządzenia i organizacye gmin w różnych narodach jak są rozmaite, i często jedne do drugich niepodobne, tak też różne mają początki. Tu dla osłabienia szlacheckiego stanu, opierającego się królom, lub z obawy powstania mas ludu utworzone, gminy są środkiem, lecz zawsze koncessyą dla ludu. Tam znowu występują zwycięzkie wśród rewolucyjnego zamętu, i wśród domowéj i zewnętrznéj walki zmieniane, przekształcane, były jednak na zawsze zdobyczą ludu, którą mu nikt więcéj nie wydrze. Owdzie nakoniec zaledwo ukazały się uświęcone zasadą sprawiedliwości, a natychmiast wśród młodego społeczeństwa wzrosło drzewo wolności i równości silne, czerstwe jak jego korzenie i soki, jak lud co je wśród siebie wyniosł.

Do uorganizowania społeczeństwa, dwie tylko uznajemy zasady: arystokratyczną i demokratyczną; wszystkie formy rządu jakiegokolwiek nazwiska, są modyfikacyą jednéj lub drugiéj, lub mieszaniną obu. Jak pod arystokratyczną formą rządu, cała organizacya społeczeństwa z góry idzie, tak znowu przeciwnie pod demokratyczną wszystko z dołu wypływa. Tam uprzywilejowani, tu lud jest rządzący, tam przewodniczy interes kasty, tu zaś, jako wszyscy równi pomiędzy sobą, jeden, wspólny mogą mieć interes, nie inny jeno dotyczący pomyślności wszystkich, czyli całego społeczeństwa. Takiemu społeczeństwu nikt nie może narzucić praw obowiązywać go mających, lecz ono samo urządzić się powinno, inaczéj zobowiązałoby się do posłuszeństwa cudzéj woli i interesu. Dla tego też zasada: *wszystko przez lud, przez wszystkich* jest najsprawiedliwszą, a zastosowana, czyli w życie narodu wprowadzona, nadaje mu od razu formę organizacyi demokratycznéj.

W małym narodzie, np. w Atenach, wszechwładztwo ludu indywidualném objawieniem woli każdego, z łatwością się wykonywało; lecz w wielkim, złożonym z kilkunastu lub kilkudziesięciu milionów mieszkańców, rozrzuconych na przestrzeni np. 18,000 mil kwadratowych, niepodobieństwem jest wolą narodu tym samym sposobem utrzymywać. Niemniéj dla tego zasada powyższa jest niewzruszona, bo tu idzie tylko o środek ułatwiający zastosowanie jéj do wielkiego społeczeństwa, o powiązanie harmonijne całego społeczeństwa w jedną całość, o przeniesienie ruchu z wszechwładztwa wynikającego z jednego miejsca na całą przestrzeń kraju, o zastąpienie woli i głosu indywiduum, wolą i głosem zbiorowym ludu, a to przez organizacyą z dołu, pierwotną, czyli przez jednostki społeczne, gminami nazwane.

W miejscu więc pojedynczych indywiduów, występują jednostki społeczne, czyli gminy, pierwsze ogniwo społeczeństwa, początek i fundament całéj organizacyi, wszystkich władz krajowych, począwszy od Sołtysa aż do prezydenta rzeczypospolitéj.

Rzeczpospolita, wszechwładztwo ludu, w wielkim narodzie bez systemu

gminnego pojąć się nawet nie daje, bo gdzie massa nie jest początkiem i nie ma żadnego udziału w ogólnym zarządzie narodu, tam despotyzm panować musi, a jeżeli jakimś szczególnym przypadkiem naród ten otrzymał rząd wolny, to w rzeczy saméj nie będzie miał ducha wolności (1). Duch wolności nie leży w martwych formułach przepisanych lub narzuconych narodowi, ale w instytucyach przez społeczeństwo wyprowadzonych, utrzymywanych i ciągle z nim razem kształconych.

Gminy jako jednostki społeczne w rzeczypospolitéj demokratycznéj, utrzymując całe społeczeństwo w ciągłym ruchu, tak pod względem interesu ogólnego czyli politycznego, jako też pod względem miejscowego, są rzeczywistą rękojmią trwałego bytu i doskonalenia się tego społeczeństwa, podług ducha jaki ożywia, i usposobienia jakiego doświadczeniem nabrało.

Gminy takie jako jednostki naprzeciw społeczeństwa swojego, muszą być skończoną całością, a zatém muszą mieć charakter zupełnéj niepodległości. Każda gmina powinna mieć swoją radę gminną, swoją władzę wykonawczą czyli prezydenta; takiéj rady rozwiązać, a władzy wykonawczej nikt złożyć nie powinien mieć prawa. Prócz tego, każda gmina powinna mieć swoją policyą miejscową, swój sąd pokoju, swoje szkoły kosztem publicznym utrzymywane, swoje domy dla ubogich, swoje szpitale dla chorych, etc. Do niéj także należy wynalezienie roboty pracującym, utrzymanie i wyprowadzenie dróg w okręgu gminy potrzebnych. Do niéj należy rozkład i pobór podatków. Lecz też z drugiéj strony, żadna gmina nie może wyłamywać się z pod praw i obowiązków jakie ogólna reprezentacya narodu postanowiła. Wszyscy urzędnicy i mandataryusze z łona gminy wybrani, a do wyborów wszyscy w niéj stale zamieszkali, wszyscy ktorzy lata dojrzałości skończyli, wszyscy pracą zajęci i niepodległe wiodący życie, równe prawa mieć winni. Demokracya nie przypuszcza kilku kategoryj wyborców i wybieralnych; dla tego w gm nie wszyscy są wyborcami i każdy do posług gminy, lub ogólnych, publicznych, wybranym być może.

Gminy takie nie mogą być ani zbyt małe, ani zbyt wielkie. W pierwszym przypadku, nie odpowiedziałyby przeznaczeniu swojemu, boby nie miały dość moralnéj i materyalnéj siły do wykonywania obowiązków, szczególniéj pod względem politycznym; w drugim, jako zbliżone do podziałów przyjętych w rządach federacyjnych, stałyby się zbyt mocnemi ciałami politycznemi, a stąd dla jedności rzeczypospolitéj niebezpiecznemi. W każdym jednak razie nie trzeba spuszczać z uwagi zaludnienia każdéj prowincyi. Pod tym względem Billard uważał kantony na które dzieli się Francya za najdogodniejsze do przemienienia i uorganizowania ich w gminy. Ludność takich kantonów najwięcéj wynosi 12,000; powierzchnia około 10 mil kwadratowych francuzkich, a jéj średnica 3 lub 3 i 1|4 mili. Na tak niewielkiéj przestrzeni a dość znacznie zaludnionéj, nietrudno byłoby wszystkim obywatelom i dopełnić obowiązków swoich, i wybrać z pośród siebie uzdolnionych ludzi, tak do zarządu interesami gminy, jako też do posług publicznych. Dla ułatwienia i nieodrywania ludu od prac, należy jeszcze podzielić gminy na pewne okręgi, mniéj więcéj jednakowéj ludności. Każdy taki okrąg powinien wybrać w przepisanych czasach jednego członka do rady gminnéj.

Położywszy już niektóre myśli zasadnicze do organizacyi gmin w ogólności, należy nam także zastanowić się czyli te zasady do organizacyi gmin w Polsce zastosować się dadzą. Jest to rzecz niełatwa do rozwiązania, ale też niepodobną nie jest, pomimo że nie mamy dokładnéj statystyki wszystkich prowincyj naszego kraju.

Wiadomo nam że w Polsce ludność w prowincyach jest niejednostajna, a

(1) Tocqueville. Pismo Twa. C. II. str. 212.

nawet często w stosunku do przestrzeni, na któréj nasz lud wiejski jest osiadły, dość znacznie się różniąca. W niektórych częściach Polski widzimy wioski zbyt małe, w innych wielkie i ludne, lecz za to znacznie jedne od drugich odległe.

Zdawałoby się więc na pierwszy rzut oka, że u nas niepodobnaby było zaprowadzić gminy większe, takie np. jak Billard za zasadę przyjął, lub nawet podobne do dzisiejszych we Francyi, gdzie każda wioska i każde miasteczko osobną gminę formują. Przypatrzywszy się jednak bliżéj, z zadowolnieniem spostrzegamy, że w zaprowadzeniu gmin wiejskich, takich, któreby obowiązkom swoim, wypływającym z charakteru jakim je okrywamy, zadosyć uczynić mogły, nic takiego nie stoi na przeszkodzie, coby się usunąć nie dało. I tak: w okolicach gdzie wioski są małe, zwykle są skupione, ściśle do siebie zbliżone. W tych okolicach ludność na milę kwadratową jest większa jak w innych, tak znaczna, że gdzieniegdzie na 1 i 1/2 mili, w średnicy, czyli 4 i 1/2 mili obwodu do 1,000 dochodzi. Połączenie z sobą takich kilku lub nawet kilkunastu wiosek w jedną gminę wspólny mających interes, jak nietrudném jest do wykonania, tak właśnie w rezultacie przynosi nam gminę tak liczną i silną jaką mieć chcemy, aby funkcye polityczne, jako jednostka społeczna, z łatwością wykonywać mogła. Nie sprzeciwi się to nawet dotychczasowym zwyczajom, ani ubliży jednéj lub drugiéj wiosce, gdyż i teraz najczęściéj kilka takich wiosek mają jednego wójta gminy, u którego wszystkie interesa załatwiają się. Zajdzie tylko ta różnica, iż zamiast załatwiania interesów przez rządowego lub szlacheckiego wójta gminy, mieszkańcy sami je załatwiać będą. Wsie wielkie, jakie znajdują się zwykle w wschodnio-południowéj części Polski, są wielką przeszkodą w rolnictwie. Powstały one z czasowych okoliczności, zawsze ze szkodą dla ludu. Kiedy włościanin własność ziemską otrzyma, spodziewać się należy, iż i tam gęściejsze wioski powstaną, bo każdy rolnik przy swojéj własności osiądzie. Nim to jednak nastąpi, dość czasu upłynąć może; weźmy więc rzeczy tak jak je dziś znajdujemy. Sądzimy iż i tu niewielkie napotykamy przeszkody. Mówimy tu o stronach wschodnio-południowych, bo one głównie nas zajmują. W tamtych miejscach jest bardzo wiele wiosek po kilka tysięcy ludności liczących; z nich niejedna mogłaby w gminę być uorganizowaną, a mniejsze z sobą połączone. Nie będzie to nowością dla mieszkańców, albowiem i tam się często trafia, że interesa kilku wsi, załatwiają się w jednym dworze szlacheckim. Oznaczenie pewnéj liczby z któréj gmina złożoną być winna jest niepodobne, bo to od miejscowych okoliczności zależy. Przypuścić jednak można, że złożona od 4 do 10,000 najwięcéj, będzie w stanie wszystkim wymagalnościom zadość uczynić. Wyłączają się miasta, które chociaż najliczniejsze, więcéj jak z jednéj gminy złożone być nie mogą. Może kto zarzuci, iż połączenie ludności 4,000 w jedną gminę, w okolicach gdzie ludność na milę kwadratową, podług statystyki, zaledwie do 500 dochodzi, byłoby zbyt dla ludu uciążliwém, i do zbierania się wieleby czasu zabierało, i t. d.; lecz tak nie jest, kiedy zważymy, że wsie są zwykle gęściejsze nad biegiem rzeki, strumieni, pasmem gór lub wzgórzów. Rzeki, strumienia lub góry mogą być od siebie oddalone, na téj przestrzeni to pewna że ludność jest mała, lecz przy nich i przy ich biegu, wioski nie są od siebie tak odległe, ażeby włościanie z małym uszczerbkiem czasu, interesów swoich koniecznych załatwiać nie mogli.

Są to wszystko trudności, lecz tylko pod względem materyalnym; nie stoją one bynajmniéj na zawadzie demokratycznéj organizacyi Polski. Przy podziałach kraju naszego na województwa, łatwo te ostatnie na gminy podzielić, mniejsza o to jeżeli jedna od drugiéj liczniejszą będzie. Jéj siła nie od wielkiéj liczby zawisła, ale od wewnętrznéj organizacyi, od ducha jaki całe społeczeństwo ożywia. Gmina jako jednostka powszechném życiem społeczeństwa żyć będzie, a jéj pomyślność i zasługi stanowią siłę, postęp i utrwa-

lenie niewzruszonego bytu całéj rzeczypospolitéj, do którego wcielila się jako lud, bo jéj społeczeństwo z ludu tylko złożone.

W tym duchu uorganizowana gmina lubo stanowi całość, jest jednak jednostką na przeciw społeczeństwa swojego; odrębnie od niego wzięta żadnego nie ma znaczenia. Dla tego to zapatrując się na organizacyą gminy, nie można ani na chwilę spuścić z uwagi połączenia jéj ze społeczeństwem, czyli nie można pominąć węzła jakim społeczeństwo to jest związane. Ten węzeł jest łatwym do pojęcia, gdy zważymy, że samo społeczeństwo przepisało sobie prawa czyli organizacyą, mocą któréj powstały gminy. Idzie tu więc tylko o środek jakim sposobem najdogodniéj wprowadzić harmonią w całą machinę rządową, aby się zabezpieczyć od anarchii, i od nadużyć rozmaitych władz krajowych, a razem aby nadać porządny i łatwy bieg ogólnéj kraju administracyi. Jest to nowa i niełatwa do rozwiązania kwestya; dotkniemy jéj tylko o tyle o ile konieczność wymaga, aby gminy wprowadzić w ogólny ruch i życie całego społeczeństwa.

Powiedzieliśmy już wyżéj że gmina jest skończoną całością, że ma swoją radę gminną, swojego prezydenta, i t. p., lecz powiedzieliśmy zarazem, iż jako jednostka naprzeciw narodu, podległa jest ogólnym prawom które reprezentacya narodowa przepisała. Aby więc wykonać mogła to wszystko co do niéj należy, musi mieć pośrednika pomiędzy sobą a naczelną władzą wykonawczą; musi być oprócz tego strzeżoną, aby wszystkie postanowienia z ogólnéj woli wynikłe, w wykonanie wprowadzone zostały; strzeżoną jeszcze, aby nie przekraczała attrybucyj w jéj zakresie leżących, i nakoniec mieć musi niemniéj pewne gwarancye, iż jéj prawa nie ulegną nadużyciu władz krajowych, i że w razie takim sprawiedliwość wymierzoną jéj zostanie.

Podług przyjętego podziału we Francyi i w Polsce na departamenta i województwa, zdaje się na pozór naturalną rzeczą, aby gminy centralizowały się w stolicy województwa, czyli że tam władza administracyjna, pośrednicząca między gminami a naczelną władzą krajową, siedlisko swoje mieć winna. Rozebrawszy jednak bliżéj ten przedmiot, a trzymając się ściśle przyjętego systemu gminnego, niepodobna nie dostrzedz, iż pośrednicząca władza administracyjna w województwie, odebrałaby od razu niepodległość gminom; że te jednostki polityczne, z których się cały naród składa; pozbawione głównego charakteru, zeszłyby do rzędu gmin dzisiejszych np. francuzkich; i że lud który miał być wszechwładzcą, sponiewieranyby został. Jeżeli zaś przypuścimy, że władzy wojewódzkiéj silny rząd nadany został, natenczas będzie to rząd osobny, prowincyonalny. W takim razie organizacya kraju, na systemie federacyjnym oparta, niszcząca jedność społeczeństwa, wystawiałaby je na domowy niepokój i na pastwę intryg ościennych narodów. Pomimo tych niedogodności, jest jednak potrzebną rzeczą, aby w kraju na obszernéj przestrzeni pośrednie punkta, ułatwiające wewnętrzną kraju administracyą ustanowione były. Podział na województwa jest najdogodniejszy. W środkowym punkcie, czyli w stolicy każdego województwa, gminy powinny załatwiać interesa wszystkim gminom wspólne, jako to tyczące się zakładów naukowych, przemysłowych, etc.; tam osadowieni urzędnicy administracyjni, przez gminy delegowani, użyci będą do utrzymywania kommunikacyi pomiędzy władzą wykonawczą i gminami, i nawzajem. Nie będzie to reprezentacya gmin w Województwie, ani władza administracyjna, ale wprost bióro czynności, które w ich załatwianiu żadnym zmianom uledz nie mogą. Prócz tego gminy jednego województwa powinny jeszcze mieć swoją radę wojewódzką. Obowiązkiem jéj będzie strzedz jednostajnego wykonywania praw politycznych, i niedopuścić aby z tego zakresu gminy występowały.

Tak tedy rzuciwszy ogólny rys organizacyi gminy i województwa, pozostaje nam jeszcze dotknąć, choć zlekka tylko, organizacyi władzy prawodawczéj, wykonawczéj i sądowniczéj.

Zastanawiając się nad wszystkiemi dotychczasowemi konstytucyami różnych krajów, spostrzegamy zbyt częste wkraczanie jednéj w naturę drugiéj władzy; poruczenie w wielu przypadkach roztrzygnienia przedmiotu dotyczącego władzy sądowniczéj, władzy administracyjnéj lub prawodawczéj, i t. p. Jest to niejako ustalenie ciągłéj scyssyi, czyli ciągłéj wojny pomiędzy władzami; aby nie były zbyt mocnemi, i aby je tém więcéj uczynić zależnemi od naczelnéj władzy krajowéj. W rządzie republikanckim podobny system istnieć nie może, bo tam nie ma prerogatyw; bo tam jedna jest tylko wola, wola wszechwładzcy; jedna klassa obywateli z równemi prawami i powinnościami; jedna dla wszystkich sprawiedliwość, czerpana z istoty władzy która ją wyrzec jest obowiązana. Widoczną więc rzeczą, że w rządzie republikanckim, demokratycznym, wszystkie władze powinny być rozdzielone i najdokładniéj jedna od drugiéj rozróżnione. Każda powinna być niepodległą, silną, aby w całém społeczeństwie panowała jedność, harmoniia.

Ciało prawodawcze czyli organ woli narodu, stanowiący prawa dla powszechności, powinien być jeden tylko, jak jest jedna wola narodu i jeden jego powszechny interes. Jest to reprezentacya narodu, i dlatego z wszechwładztwa początek swój i istnienie czerpać musi, w niéj zjednoczyć się powinny głosy jednostek społecznych.

Władza wykonawcza w rzeczypospolitej demokratycznéj aby ściśle wykonywała funkcye z natury i przeznaczenia jéj wypływające, aby nie nadużywała zaufania i włożonych na nią obowiązków i attrybucyj, powinna mieć wskazane i przepisane granice postępowania, których przekroczyć jéj nie wolno. Powinna wiedzieć czego dopełnić jest obowiązaną, a czego jéj nie wolno czynić. Wypływająca z wszechwładztwa narodowego, wykonywa tylko wolą jego, nie stanowi, ale postanowienia wszechwładcy w wykonanie wprowadza i czuwa nad wykonywaniem prawa w całéj machinie rządowéj. Jest ona odpowiedzialna przed narodem za swoje czynności.

Trzecia władza równie czerpiąca początek swój z wszechwładztwa narodowego, jest władza sądownicza. Organizacya téj władzy, nadzwyczajnéj jest wagi. Jest to oddzielna kwestya wymagająca wszechstronnego rozbioru, lecz obok tego niemałych wiadomości, aby dokładnie rozebraną być mogła. Towarzystwo nasze z kolei i nią się zajmie, i dla tego z lekka dotkniemy ją tylko o tyle, aby związek całéj machiny rządowéj utrzymanym został.

Aby położyć podstawę do organizacyi władzy sądowniczéj, potrzeba przedewszystkiém odłączyć ją od innych władz krajowych, rozróżnić prawo publiczne od prywatnego, i tak ich juryzdykcye oddzielić, aby się z sobą nigdy nie mieszały. Ona to powinna być sędzią między całém społeczeństwem a pojedynczemi częściami, jeżeliby te nawzajem prawa im należne gwałciły, jak równie sędzią między pojedynczemi członkami społeczności w ich prywatnych stosunkach.

Prócz tych wszystkich władz, potrzeba jeszcze społeczeństwu rękojmi aby te władze obowiązki swoje ściśle dopełniały, i aby zasady polityczne gwałcone nie były. Sądzimy, iż na ten cel społeczeństwo mieć winno swoją, ze swojego ramienia wyprowadzoną tak nazwaną radę narodową. Taka Rada narodowa w każdéj rzeczypospolitéj jest niezbędna, bez niéj władze krajowe mogłyby nieraz nadużyć mandatu swojego, a ztąd wystawić rzeczpospolitę na wewnętrzne zaburzenia, bez niéj władza wykonawcza za nadto byłaby silną; bez niéj ciało prawodawcze mogłoby samowolnie, jak się to dziś dzieje, przekraczać prawa zasadnicze narodu; nakoniec bez niéj, gminy stałyby się zależnemi od rad departamentowych, a te ostatnie od władzy wykonawczéj. Pomijając dalsze szczegółowe wyliczenie atrybucyj i obowiązków rady narodowéj, nadmienimy tylko, że ona jest stróżem wiernego wykonywania praw, stróżem ak wewnętrznego jak zewnętrznego rzeczypospolitéj bezpieczeństwa.

Kończymy naszą pracę, pełni nadziei, że Towarzystwo rzuci na tę wielką

kwestyą tyle światła, abyśmy przy następnéj bliżéj i dokładniéj ten przedmiot obejrzeć mogli, bo przewidujemy, iż obecna, przy rozbiorze organizacyi wszystkich władz krajowych, w znacznéj części powtórzyć się musi.

## CZŁONEK Z SAINTES (TOMASZ KRZYŻANOWSKI.)

Rozbierając poprzednie kwestye, widzieliśmy że epoka powstania ma swoje wymagalności, odmienne principia, według których urządza się naród, w celu nabycia siły, postawienia się w możności skutecznego działania na zewnątrz, przychodzimy następnie do rozwiązania kwestyj epoki organicznéj dotyczących. — Jakie zasady położyć należy do organizacyi społeczeństwa w stanie spokojnym, normalnym, do potrzeb, myśli, stanu cywilizacyi zastosowanéj, w jakich zarysach nakreślić i w życie wprowadzić tęż organizacyą? Taki jest zakres obecnéj pracy, pracy zupełnie nowéj, i tyle przedstawiającéj trudności, że rzeczywiście obawiać się potrzeba abyśmy nie upadli w usiłowaniach naszych.

Uważaliśmy że w czasie walki powszechnego wstrząśnienia, gdzie myśl wywalczenia niepodległości jest myślą panującą, gdzie entuzyazm i zapał rewolucyjny wznoszą się do wysokiego stopnia potęgi, pierwszym warunkiem dobrego powodzenia jest, postawić silną i wszechwładną władzę, któraby wszystkim rozporządzać, wszystkim nakazywać mogła, i przed którą wszystko giąć i korzyć się powinno. — Taki jest cel organizacyi rewolucyjnéj. Bezwątpienia że w takim stanie rzeczy, utrzymane są bieg i życie narodu, że pod ciężarem takiéj władzy nie mogą się swobodnie rozwijać instytucye i myśl demokratyczna, że niewiele można używać wolności, a mniéj jeszcze praw; jest to albowiem chwila, jak to dobrze zauważano, *gdzie nie praw używać ale obowiązków dopełniać potrzeba*, wszelkie więc głosy domagające się urzeczywistnienia zasad, w imie których wojna nieprzyjaciołom zewnętrznym wydaną została, i inne względy, jako to, wolne rozwijanie się jestestwa indywidualnego, oświata, przemysł, handel, i t. d.; nie chcąc, muszą zamilknąć przed gwarem wojennym, dyktatorską władzą, w któréj, jeżeli mam ostateczne wyrzec słowo, ocalenie sprawy spoczywa.

Skoro to święte, boskie przedsięwzięcie uwieńczone pomyślnym skutkiem zostanie, skoro Polska szczęśliwie ukończy walkę, odzyszcze swój byt, nie zawisłą swą istność, naówczas ze zmianą postaci rzeczy, wrócimy, nie już do pierwiąstkowego stanu gdyż ten niepowrotnie, jako oparty na pogwałceniu sprawiedliwości i praw ludzkich, przeminie; lecz do stanu nowego urządzenia społeczeństwa, postawienia nowéj budowy na miejsce téj, która burzami czasu, napływem obcych pierwiastków i tylu klęskami skołatana chyli się do upadku.

Wszelka organizacya wypływa z panującego narodu ducha, myśli którą ciągle uprawia. — Ta myśl, ten duch w prawach, zwyczajach, instytucyach, w formie rządu, zgoła we wszystkich wnętrznościach społeczeństwa dostrzegać się daje. — Historya świadczy, iż w dziesięciowiekowém życiu Polski, idea demokratyczna była ciągle rozwijaną i kształconą, pierwiastkowo całą massą narodu, a następnie pewną tylko jego cząstką. Myśl ta tak głęboko wrosła, tak silnie wbiła się w ziemię naszą, że dziś bez najmniejszego wahania się, możemy wyrzec, i za nienaruszoną prawdę głosić, iż przyszła organizacya niepodległéj Polski demokratyczną będzie. Nie jest to obcy i przypadkowy napływ, lecz czysto narodowy żywioł, jego naród odrzucić, odepchnąć nie może, lecz przeciwnie więcéj mu blasku doda, zupełny tryumf przygotuje. Z drugiéj strony, jeżeli to prawda że Polska wtenczas tylko może odzyskać niepodległy swój byt, kiedy w duchu zasad demokratycznych prowadzony i przygotowany będzie przyszły ruch, nie jest prostą opinią; lecz głębokiém wewnętrzném przekonaniem, stąd śmiało wnosić można że nieinaczéj jak według tychże zasad

urządzać się nam przyjdzie. Rzucone ziarno ręką czasu, na demokratyczny grunt, który rewolucya z monarchicznych i szlacheckich chwastów starannie oczyszczać będzie, nie może bez pogwałcenia naturalnego porządku jak demokratyczne wydać owoce.

Organizacya demokratyczna oparta na zasadzie równości wszystkich bez najmniejszego wyjątku mieszkańców obejmuje; przywilejów, prerogatyw nie cierpi, żadnych więc wyłączeń, uosobień w odrębne stany, kasty nie dozwala. Wszyscy prawa swoje wykonywają i obowiązki pełnią. Pojedyncze interesa jeżeli nie na jednéj szali z ogólnemi stoją; wszelako ciągle do równowagi układać się muszą. Ostatnie nie absorbują pierwszych, lecz jednym i drugim wymagalnościom czyni się zadosyć. Taka harmonijna kombinacya interesów zapewne jest niełatwą do utworzenia, ale jest konieczną, i dlatego śmiało ją brać można za miarę dobroci organizacyi, powszechnego szczęścia. Jeżeli swobodnie rozwijać się ma życie całego narodu pod tarczą organizacyi demokratycznéj, nie mniéj starannie wszelkie potrzeby pojedynczego członka zaspokojone być powinny, gdyż on nie bierną, ale myślącą i czynną istotą się staje. W formowaniu władz, przewodniczyć mających społeczeństwu, wszyscy mają prawo czynny brać udział, jak również każdego jest interesem, więcéj obowiązkiem, wpływać do zarządzania interesami w skład ogólnego porządku wchodzącymi. Władza zatém w wszechwładztwie narodowém początek swój bierze i tam też i koniec swój znajduje. W poprzednich kwestyach uważaliśmy za stosowne, konieczne, iżby w pierwszym zaraz momencie powstania pochwycić władzę, i niejako arbitralnie ją narzucić, z góry postawić. W stanie spokojnym społeczeństwa w rządzie demokratycznym, przeciwnie wszystko idzie z dołu do góry. Zaczynając od najdrobniejszych pierwiastków, zwolna przystępuje się do formowania pewnych korporacyj, małych ciał, które grupując około większych, sprowadza się je nakoniec do jednego ogniska. W czasie walki naczelna władza zajmuje się wszystkiém, jest wszechmocną, dowolnie działającą. Wszelkie rozgraniczenia, rozdziały, przyniesłyby najszkodliwsze skutki, osłabiłyby ją, i odjęły jéj możność energicznego i skutecznego działania. Inaczéj się ma rzecz w stanie normalnym społeczeństwa. Tutaj władze klassyfikują się, attrybucye każdéj wyraźnie się oznaczają, ściśle opisują, i to dla tego ażeby ich dowolność zupełnie zniszczyć, odjąć, i ażeby tém łatwiéj funkcye swoje spełniać mogły. Taka jest całość organizacyi, do urzeczywistnienia któréj wtenczas dopiero przyjdziemy, kiedy zewnętrznych nieprzyjacioł zupełnie pokonamy i samodzielne istnienie narodowi powrócimy. Rozbierzmy teraz pojedyńcze jéj części, a rozpoczynając od władz, zastanówmy się nasamprzód nad naturą, wewnętrznym składem, attrybucyami gmin, za pierwsze ogniwa politycznéj organizacyi kraju uważanych.

Że gminy są instytucye starsze od tronów i pargaminów szlacheckich, jest to rzeczą widoczną, niepodpadającą żadnéj wątpliwości. « Celem dania sobie wzajemnéj pomocy i utrzymania wewnętrznego porządku, powiada Maciejowski gruntowny poszukiwacz starożytnych Pomników slawiańskich, łączyły się rodziny gminę tworząc, z gmin znowu łączących się w jedno powstawały kraje, mające za zasadę gminne urządzenia, rozwinięte mniéj więcéj dokładnie podług ówczesnych wyobrażeń. » Pierwiastkowe ludy powstały z połączenia wielu familij; każda familia rządzona była przez jednego ze starszych, (senior), a zgromadzenie tych naczelników formowało radę gminną. Taki był rząd starych Gallów, mówi jeden z historyków francuzkich, w czasie zawojowania jéj przez Rzymian.» Gminy zatém w ścisłych stosunkach zostawały z rodzinami, a ponieważ te ostatnie uważać należy za pierwsze zawiązki organizacyi społecznéj, możnaby ztąd wyciągnąć i zastosować do wszystkich niemal narodów tę naturalną konsekwencyą, że urządzenia gminy poprzedziły rządy monarchiczne, i szlacheckie. Lecz pomijając wzgląd na pierwszeństwo gmin u innych ludów, u Sławian rządzących się gminowładnie, były to polityczne korporacye które się

z ducha ich narodowości wyrodziły. Wszyscy badacze dziejów przedchrześciańskich jednozgodnie utrzymują, że Sławianie rządzili się gminowładnie; brak politycznéj jedności, i rodzaj zatrudnień mieszkańców dowodzą że nie było u nich ogólnego rządu, cała więc organizacya zdaje się ograniczać na gminach; one wszelkie interesa publiczne, zapewne podówczas nieliczne i nie tak jak dziś skomplikowane, załatwiały. « Od niepamiętnych czasów, mówi daléj « Maciejowski, starszyzna wiejska trudniła się u Słowian wybieraniem poda- « tków i czynszów dla rządu, wykonywaniem jego poleceń, przestrzegała pu- « blicznego porządku, będąc za wszelkie w obrębie swym wyrządzone bez- « prawia odpowiedzialną, i do odpowiedzialności téj pociągając każdego « członka gminy. » Taka jest historyczna podstawa gmin, które w przyszłéj demokratycznéj organizacyi Polski rozwinięte, na właściwém postawione miejscu, staną się źródłem publicznego życia.

O urządzeniach dawnych sławiańskich gmin, jak powiedzieliśmy, nie wiele wiemy; pozostałe szczątki przechowywać się dotąd mogą w zwyczajach ludu, lecz ich wewnętrzny układ tajemnicą jest dla nas; te znów jakie dziś widzimy na około siebie nie dają jeszcze dostatecznego wyobrażenia czém mogą, i być powinny gminy w organizacyi demokratycznéj. I tak u jednych narodów utworzono z nich proste narzędzia władzy, odjąwszy im wszelką moc działania; za ich pośrednictwem ręka absolutyzmu sięga do indywiduów aby je tém łatwiéj w ślepém posłuszeństwie, w zupełnéj zawisłości utrzymać; gdzieindziéj znowu, przyzwolono im możność zarządzania interesami dotyczącémi miejscowości, ale z wiedzą rządu i za jego zezwoleniem; nadto usiłowano im odjąć charakter ciał politycznych, w ostatnim rzędzie administracyi postawić; lecz z pomieszania interesów wynikł bezrząd, a ztąd przypadkiem tylko zostały się jeszcze przy gminach niektóre przedmioty cechę ogólnego interesu na sobie noszące. Gdybyśmy zatém że już nie powiem, szukać doskonałego wzoru, bo takiego podobno nie znaleźlibyśmy, ale przywiązując się do znaczenia jakie dziś powszechnie nadają gminom, chcieli z niego o naturze właściwéj i demokratycznéj gminy wnosić, popełnilibyśmy najgrubszy błąd.

Cóż więc rozumieć należy przez gminę? Lecz przedewszystkiém zapytajmy się co jest naród? Badania polityczne pokazały, że nie masz istoty któraby nie mogła żyć własném życiem, że naród jest stowarzyszeniem, zgromadzeniem mniéj więcéj licznem obywateli, z których każdy składa swoją osobę, siłę, pod najwyższy kierunek ogólnéj woli, ażeby zostać jéj nieoddzielną cząstką. Przyczyną tego powszechnego połączenia, ciągle żyjącą, i celem nieustającym jest interes zbiorowy pojedynczych indywiduów którzy je składają. W takiém rozumieniu rzeczy, czémże będzie gmina? cząstkowém stowarzyszeniem się obywateli, końcem porozumienia się wspólnego w interessach publicznych, łatwiejszego zarządzania niemi. Jest to forma organiczna, część pewnéj całości na dnie któréj spoczywa myśl, którą naród kształci i wyrabia.

Powyżéj położona definicya gminy, wprawdzie niebardzo dokładna, opiera się na téj ogólnéj uwadze: że w każdém społeczeństwie dostrzegać się dają dwojakiego rodzaju interesa: ogólne, w zarządzeniu których wszyscy obywatele czynny udział brać powinni, do czego nie same tylko pojęcie prawa, lecz i pojęcie obowiązków społecznych ich prowadzi. Obok tych wspólnych interesów, dotyczących całego narodu, są jeszcze inne miejscowość na celu mające. Naród zatém, można powiedzieć, dzieli się na dwa stowarzyszenia: ogólne i szczególne. Ogólne, kiedy ma za przedmiot interesa wszystkich obywateli, szczególne, kiedy tylko miejscowości dotyczą. Te ostatnie, z natury rzeczy podrzędne zajmują miejsce; przeciwnie interesa ogólne, czyli jak je słusznie nazwano polityczne, są wysokiego znaczenia iżby zarządu niemi dowolnie pozbywać się można było. Rozdział ten interesów jest wszystkiém w organizacyi demokratycznéj; lecz niemniéj ważną jest rzeczą umiejętne ich

uklassyfikowanie; które przedmioty podciągnąć wypada do pierwszéj kategoryi, a jakie należą do drugiéj.

Z tego co się wyżéj powiedziało łatwo już przewidzieć, jaki charakter zamierzamy nadać gminom. W rzeczy samej, gminy warte są lepszego przeznaczenia nad to, które im dzisiaj powszechnie publicyści nadają. Życzeniem jest naszém, ażeby je wyciągnąć z ciasnego i egoistycznego koła miejscowości, i wprowadzić na pole obszerniejszego działania. Prawdziwe bowiem gminy powinny być ciałami politycznemi, czynności ich nie mogą się ograniczać do pewnéj przestrzeni ziemi, pewnéj liczby indywiduów, lecz obejmują w sobie wszystkie przedmioty które w porządku ogólnym się mieszczą. Wykonanie zatem praw, wymiar sprawiedliwości, wychowanie publiczne, obrona kraju, pobór i rozkład podatków, bezpieczeństwo wewnętrzne, otwarcie i ułatwienie komunikacyi, są to przedmioty noszące cechę ogólnego interesu, i któremi w rządzie demokratycznym gminy wyłącznie zatrudniają się. Wszelkie zaś inne tak miejscowe jak prywatne, zostawiają się do rozporządzenia dowolnego indywiduów, lub pewnéj części indywiduów, w pewnych miejscach osiadłych.

Społeczeństwo w praktycznéj swéj formie, jak to wyżéj powiedzieliśmy, składa się ze zbiorowych stowarzyszeń, ogniwa politycznéj organizacyi stanowiących, czyli gmin. Gdybyśmy mogli wszystkich obywateli jak starożytnych Rzymian na jedno miejsce zgromadzić, zamknąć w murach jednego grodu lub wioski, naówczas ograniczylibyśmy się na utworzeniu jednéj gminy, w niéj zasiedliby wybrani od ludu urzędnicy i załatwiali czynności ogólne; a że w takim razie, interesa dotyczące miejscowości zmieszałyby się z tymi które powierzone dobro mają na celu; te więc czynności mogłyby być przez wspólną gminę dokonywane. Inaczéj się rzecz ma z narodem, który granicami swojemi, daleko sięgającemi, obejmuje tysiące osad, miliony mieszkańców. Konieczność tworzenia podziałów politycznych widoczną się staje, gdyż niepodobieństwem jest pojąć, jakimby sposobem mogły te miliony mieszkańców wykonywać swoje prawa, używanie których organizacya demokratyczna zaręcza, współdziałać w administracyi sprawy publicznéj. W stosunku więc do rozległości topograficznéj kraju i ludności, powstaje większa lub mniejsza ilość korporacyj politycznych, czyli tych jednostek pierwiastkowych, które my gminami nazwaliśmy; połączonych jedném węzłem, to jest ustawą, jednego rodzaju czynnościami, to jest zarządem ogólnych interesów zatrudnionych.

Lecz nie dość jest ukonstytuować gminy, podnieść je na wyższe stanowisko, potrzeba je nadto postawić w możności działania i wykonywania funkcyj politycznych. Siły rosną i wzmagają się w stosunku do liczby stowarzyszonych w gminę. Im więcéj ona ich liczy, im na większéj przestrzeni rozciąga się, tém więcéj siły i środków posiadać będzie, tém lepszą daje rękojmią dobrego zarządzania interesami, ogólne potrzeby członków swoich wyobrażającymi. W tworzeniu tych jednostek społecznych, szczególną baczność dawać należy, iżby w niczém nienadwerężyć harmonii, nie zepsuć jedności, która w całości organicznéj odbijać powinna. Jeżeli poformujemy zbyt wielkie korporacye, wyrodzi się natychmiast rząd federacyjny, którego sprawiedliwie lękać się potrzeba; albowiem system federacyjny rozrywa jedność, dzieli naród na części, prowincye niezawisłe jedne od drugich, odmienny skład, różne potrzeby do załatwienia mające. Taki stan byłby rzeczywiście przerażającym, wprowadziłby nieomylnie zupełne rozprzężenie i upadek; lecz z drugiéj strony, gdybyśmy gminom naznaczyli zbyt szczupłe granice, wówczas brakowałoby im dostatecznych żywiołów dla wzniesienia się z ciasnego koła interesów miejscowości. Tych dwóch więc ostateczności, unikać należy. Nie mogą one być ani zbyt małe, takie naprzykład jakie dziś powszechnie spostrzegać się dają, ani zbyt wielkie; środkowe stanowisko roztropność

wybrać nakazuje. Z takiéj kombinacyi nie może wyniknąć żadne złe, żadna niedogodność; pojedyncza gmina nie będzie miała tyle sił, iżby się z ogólnego łańcucha organizacyi wyłączyć mogła. Oprócz tego, połączone między sobą ścisłym węzłem nie będą się mogły wyłamać z pod wspólnéj ustawy.

Gminy są pierwiastkowe zawiązki organizacyi demokratycznéj, od nich albowiem, jak to dobrze powiedziano, demokracya zaczyna się konstytuować. Z tych małych jednostek politycznych powstaje rząd, na czele machiny organicznej postawiony. Nie ulega wątpliwości, iż najzupełniejsza harmonia istnieć powinna pomiędzy gminą a rządem ogólnym narodu. Dla utrzymania téj harmonii i zgody, możeby wypadało szukać gwarancyi w instytucyach odrębnych w pośrodku ustawionych, i którychby wyłącznym obowiązkiem było znoszenie trudności, rozstrzyganie zaszłych między niemi sporów. Lecz nie można w żaden sposób poddawać je pod zarząd i wpływ jakiejkolwiek władzy, tworzyć z nich ciała, zależne, względne; odejmując albowiem gminom wolność działania, wtrącilibyśmy je do tego stanu bezwładności, z jakiego właśnie wydobyć je usiłujemy. Muszą się one same rządzić, od nikogo nie zależeć, i tak swobodnie funkcye swoje wypełniać, jak pojedynczy członek społeczeństwa; jak wreszcie działa naród, wolny i niepodległy. Będą one podległe prawu, ogólnéj ustawie, którą im ustawa narodowa przepisze, można nawet ciągłą dawać uwagę, aby każda gmina dopełniła swoich powinności, jakie ustawa na nią wkłada, byleby tylko ta władza czuwania nie stała się z czasem despotyzmem administracyjnym, nie chciała je zamienić na swoich poddanych.

Oznaczenie attrybucyj, jeżeli nie jest wszystkiém w obecnéj kwestyi, to przynajmniéj jednym z najważniejszych przedmiotów. Powiedzieliśmy wyżéj, że gminy dotykając interesów ogólnych powszechność narodu obchodzących, niemi się zatrudniać będą. W tym zakresie działalności, dwa rodzaje attrybucyi naznaczyć im można: administracyjne i wykonawcze, funkcye prawodawcze nie należą do nich; wola narodu objawia się przez jeden, wspólny organ, przez sejm, w utworzeniu których wszyscy obywatele biorą udział, nie zaś pewne cząstki stowarzyszonych mieszkańców. Przeznaczenie gmin jest wcale inne; czuwać nad bezpieczeństwem i wolnością swych członków i w tym względzie przedsiebrać wszelkie środki dla utrzymania wewnętrznéj spokojności, porządku, wymierzać sprawiedliwość tym którzy się czują być pokrzywdzeni na osobie lub majątku; rozporządzać siłą zbrojną, tak dla obrony zewnętrznéj niepodległości kraju, jako dla bezpieczeństwa osób, utrzymania w powadze władz społeczeńskich. Wprowadzać w wykonanie rozkazy i rozporządzenia, wydane przez naczelną władzę; wychowanie publiczne, przedmiot najwięcéj interesujący ogół społeczeństwa, należy również do atrybucyi gminy. Stąd administracya szkół cywilnych i wojskowych, będzie jedną z najsilniejszych attrybucyj rządu gminnego. Pobór i rozkład podatków według pewnéj zasady, ułożenie budżetu i skarbowość; administracya domów przeznaczonych dla schronienia ubogich, kalek, chorych, poprawy, więzień; urządzenie pracy, zarobku; ułatwienie kommunikacyj handlowych, kierunek publicznych prac, zakładów, przedsiebierstw. Wszystkie te przedmioty należy podciągnąć do kategoryj interesów ogólnych, politycznych, które gminy, nie występując po za granice okręgów swoich, załatwiać będą. Nie masz w nich nic takiego coby nosiło cechę interesu miejscowego. Te ostatnie są po za obrębem działań ciał politycznych, a zatém obce gminom być muszą. Są to interesa które obchodzą wyłącznie pewną miejscowość, miasto, wioskę lub okolicę jaką, któż je więc lepiéj jeżeli nie ci co są zbliżeni do siebie i na miejscu osiadli zarządzać mogą? Przyłączyć je zaś do attrybucyj gminnych, byłoby to chcieć utrzymać powszechnie praktykujące się stare rzeczy. Wszakże ponieważ gmina dzielić się musi na pewne obwody, czyli sekcye, które stają się niezbędnemi przez wzgląd na rozle-

głość jaką oznaczyć jéj wypadnie, czyliż nie będzie stosowniéj gdyby te sekcye zatrudniały się zarządem tego rodzaju interesów? W obecnéj organizacyi narodu francuzkiego, czynności gminy są dwojakie, stosownie do przedmiotu które jéj ustawa do rozwagi poddaje; albo rozporządza, albo też deliberuje. W pierwszym razie decyzye każdéj gminy stają się obowiązujące, jeżeli uchylone lub zawieszone nie są przez decyzyą prefekta, który na czele administracyi departamentowéj jest postawiony. Ile razy zaś deliberuje, decyzya jéj nie może pierwéj wejść w wykonanie, dopóki nie otrzyma approbacyi prefektowskiéj, lub najwyższéj władzy, stosownie do okoliczności. Zdarza się także, że stykając się z interesami które wychodzą z granic miejscowości, gmina przybiera charakter ciał doradczych, lecz to tylko w danych i prawem przewidzianych wypadkach. Podobny rozdział czynności i attrybucyj jest zupełnie niezgodny z systemem demokratycznych gmin, gdyż nasamprzód, jak to powyżéj powiedzieliśmy, gminy w rządzie demokratycznym nie mogą zostawać pod opieką władzy wykonawczéj, lub wyższych administracyj; niezależnie, samodzielnie i niepodlegle działając, nie będą potrzebowały od nich żadnéj approbacyi, upoważnienia. Nadto podobne ścieśnienia, mogą się tylko pogodzić z duchem rządu monarchiczno-konstytucyjnego, gdzie niemal każda akcya z góry impulsyą odbiera, i gdzie w niższych administracyach nie masz życia, aż dopiero za wdaniem się wyższéj władzy; lecz w organizacyi demokratycznéj, gdzie życie publiczne koncentruje się w gminach, attrybucye ich nie mogą uledz żadnym ograniczeniom, podziałom. Czynności ich będąc rozległe, nietylko więc doradzać, deliberować, lecz bez względu na jakość przedmiotu, niezależnie i wszechwładnie decyzye swoje w wykonanie wprowadzać muszą.

Oznaczyliśmy attrybucye gmin, uważając je ciągle jako ciała polityczne; rozważmy teraz w jaki sposób funkcye swoje wypełniać będą, czyli pod jaką formą wewnętrzną ich organizacya przedstawiać się może. Dzieląc czynności gminy na wykonawcze i administracyjne, stosownie do tego potrzeba utworzyć dwa organa: radę, ciało deliberujące, i władzę wykonawczą. Rada i władza wykonawcza reprezentują gminę, stanowią wewnętrzny rząd, środkowy punkt, do którego zbierają się władze sekcyjne, wybrane na zgromadzeniach publicznych ludu. Rada zarządza, prowadzi administracyą interesów ogólnego porządku i dobra całéj gminy dotyczących, a jéj decyzye władza wykonawcza realizuje. W ten sposób ustawiona machina, nie byłaby jeszcze w stanie wszystkim obowiązkom zadosyć uczynić. Jak w wielkim systemie, rozciągniętym do całego społeczeństwa, rozdzielić należy władzę wykonawczą od sądowniczéj, tak i w gminie ani jéj rada, ani też wójt, do roztrzygania sporów prywatnych, pomiędzy pojedynczymi członkami zaszłych powołanymi być w żaden sposób nie mogą. Do wypełnienia tego rodzaju attrybucyj, odrębne instytucye służą. Oprócz władz sądowniczych, innego rodzaju interesa wywołać mogą potrzebę utworzenia nowych instytucyj; słowem jedném, im większa będzie rozmaitość obowiązków, tém więcéj organizacya wewnętrzna komplikuje się; lecz przez to bynajmniéj do działania trudniejszą i zawilszą się nie staje; nie wielość bowiem praw, lub instytucyj, lecz ich duch, zły kierunek, jest powodem bezrządu i tylu niesforności, które u najwyżéj ucywilizowanych narodów dostrzegać się dają. Przyczyna złego gdzieindziéj leży. Bo i cóż naprzykład widzimy na około siebie? Oto jedna część mieszkańców, zamknąwszy się w sobie zagarnęła wszelkie korzyści towarzyskiego życia, dyktuje prawa drugiéj, daleko liczniejszéj, tworzy instytucye aby je tém łatwiéj exploatować. Lecz gdzie zasada równości, nie fikcyjnéj lecz prawdziwéj rozwijać się będzie, tam nie należy się lękać, aby grupujące się na około jednego, centralnego punktu w małym okręgu gminnym, różne organa, instytucye, ciała, były przeszkodą prędkiego i energicznego działania.

Rada składa się z obywateli wybranych przez sekcye, lub obwody jedna-

kowéj liczby ludności. Każda z nich wyszle swego reprezentanta, a ci zebrawszy się razem w oznaczonym i środkowym punkcie wybiorą prezydenta. Za jednym zachodem, wybory na sędziów i innych urzędników uskutecznione zostaną, i tym trybem postępując uczyni się zadosyć zasadom wszechwładztwa narodowego, które w rządzie demokratycznym jest źródłem wszelkich władz.

Jakkolwiek w słabych kolorach nakreśliliśmy wewnętrzne urządzenia gminy, zdaje się wszelako iż dostatecznie jest wykazany stosunek pomiędzy organizacyą całego społeczeństwa a jéj cząstką, pojedynczą gminą, z których się składa. Ta cząstka, jednostka składowa, jest doskonałém obrazem całości; w niéj, jak w kropli przezroczystéj wody, odbijają sie główne zarysy ogólnéj organizacyi; jest to, jak dobrze powiedziano, mała rzeczpospolita wyobrażająca wielki system republikancki. Połączone z sobą ścisłym węzłem, oparte na jednakowych zasadach, zbiegają się razem do jednego punktu, w naczelny narodu rząd wlewają. Taki skład, taka forma polityczna kraju stanowi rzeczywiście siłę, wyradza jedność, nadaje przewagę systemowi demokratycznemu nad innego rodzaju rządami.

Polska po odzyskaniu niepodległego bytu, i urządzając się według zasad demokratycznych, szukać zapewne będzie stosownéj formy politycznéj, któraby ją na zewnątrz potężną, a wewnątrz szczęśliwą uczynić mogła. Przedstawi się ona w wielkich zarysach obejmujących wszystkich mieszkańców, porządną i harmonijną całość wyobrażającą; o tém albowiem nie należy zapominać, że te ogromne massy ludu które dziś widzimy, odarte z wszelkich praw, pogrążone w ostatniéj nędzy, zasiądą do wspólnéj towarzyskiéj uczty, ale zasiądą w całéj prostocie ducha, ubogie moralnie, a fizycznie prawie nagie. Być może, że dając uwagę na te dwa względy, wszystkie następstwa demokratycznych zasad od razu nie dadzą się urzeczywistnić, lecz przynajmniéj o to dbać należy, ażeby rozpoczynające się nowe, praktyczne i socyalne życie narodu w niczém tamowane i przeszkadzane nie było. Życie to najsilniéj objawiać się będzie w gminach, ich więc organizacya jest większéj wagi; nie zbywa nam na materyałach, leżą w głębi naszego społeczeństwa zdrowe nasiona demokratyzmu, zarody urządzeń gminnych. W wielu jeszcze miejscach, pomimo zewnętrznego jarzma despotyzmu, wewnętrznéj niewoli, zgromadza się lud wiejski, i nad interesami osady lub wioski dotyczącymi radzi, prywatne spory roztrzyga; są to bezwątpienia ułamki, szczątki tego co kiedyś istniało; nie pogardzajmy wszakże niemi; przeciwnie, zbierajmy je starannie, gdyż one wielkie korzyści na przyszłość zapowiadają, a w pierwszéj chwili takie nam dobro przyniosą, iż lud nasz, obeznany z tego rodzaju urządzeniami, nie będzie potrzebował się z niemi oswajać, natychmiast je pojmie i zrozumie. Wypadnie tylko te starożytne pamiątki podnieść do wyższego znaczenia, związać je z ogólnym organizmem społeczeństwa, obszerniejszemi attrybucyami opisać, większą im siłę i moc nadać. Stosownie więc do wyżej położonych uwag, interesa miejscowości dotyczące, przestają być zatrudnieniami przyszłych gmin; interesa publiczne, powszechne dobro kraju na celu mające wyłącznie do nich należą. Zapewne że przez te czynności gminy staną się ważniejszemi, mniéj prostszemi, więcéj zawikłańszemi i trudniejszemi. I dla tego to, rozszerzając zakres ich działań, należy je w dostateczną uposażyć siłę. Dzisiejsze naprzykład gminy, które obca najezdników ręka potworzyła, mogą zawierać w sobie wystarczającą ilość środków do załatwienia ciasnych interesów miejscowości; lecz byłyby za bardzo słabe do zadosyć uczynienia wymagalnościom politycznym, nie brak fizycznéj lecz moralnéj siły dałby się natychmiast uczuć. Aby zaradzić temu, potrzeba stowarzyszyć, połączyć kilka lub kilkanaście wsi, osad, miasteczek, którychby razem wzięta ludność podniosła się do kilkunastu tysięcy mieszkańców. Kraj nasz nie bardzo jest zaludniony; osady tak wiejskie, jako też miejskie są rzad-

kie, oświata na niskim bardzo stopniu, rozległość zatém pojedynczéj gminy musi być znaczna. Na przestrzeni naprzykład 15 mil kwadratowych i w pośród 15,000 mieszkańców, znajdą się z łatwością obywatele tyle nauki i zdrowego rozsądku posiadający, że z całą godnością, zasiąść, na czele administracyi gminnéj, w sądach i innych instytucyach mogą, i podołać chociażby najtrudniejszéj pracy będą w stanie. Na te skale ukonstytuowane gminy złożą zupełną rękojmią dobrego i regularnego wykonywania obowiązków, a które nie inne jak polityczne znamie nosić będą. Wewnątrz dzielić się muszą na kilka lub kilkanaście obwodów, sekcyj, im więcéj tém dogodniéj, albowiem każdy obywatel będzie mógł dokonywać na miejscu swoich obowiązków. W sekcyi, z jednéj, a najwięcéj z dwóch wiosek złożonéj, i w oznaczonym dniu zgromadzą się obywatele, i obiorą swoich reprezentantów i urzędników, z których jedni zasiądą w radzie gminnéj, drudzy służyć za pośredniki między sekcyą a gminą, pilnować porządku i bezpieczeństwa publicznego, i wymiarem sprawiedliwości trudnić się będą. Sposob życia, zatrudnienia rolnicze naszego ludu, nie dozwalałyby mu oddalać się zbyt daleko od swoich siedzib na zgromadzenia, na których bezwątpienia nie samemi wyborami zajmować się powinien. Oprócz bowiem interesów miejscowości tylko i zgromadzonych obywateli obchodzących, różnego rodzaju instrukcye, kommunikacye, żądania objaśnień, opinii, interesa nawet publiczne mogą częstokroć wywołać naradę. I dla tego zbiory takowe sekcyjne muszą być bardzo częste. Potrzeba nawet jest, aby się często lud zgromadzał. Tym tylko bowiem sposobem życie publiczne się kształci i rozwija, siła moralna wszczepia, cnoty obywatelskie stają się powszechniejszemi, a nadewszystko jest to najprostsza droga, wyprowadzenia go z grubéj ciemnoty, do jakiéj go egoizm szlachty wtrącił. Zgromadzenia te publiczne tém będą na początek dla naszego ludu we względzie nauki politycznéj, obznajmienia go z interesami publicznemi, czém są elementarne szkółki dla chcących się uczyć lub pisać. W dalszém rozwijaniu się życia narodowego przybiorą one inną doskonalszą formę, staną się ciałami poważnie i gruntownie o rzeczach publicznych obradującemi. I jeżeli mamy powiedzieć nasze przewidzenia w tym względzie, cząstkowe te tylko zgromadzenia ludu, zapewnić mogą trwały byt organizacyi demokratycznéj i rzucić prawdziwe światło, na instytucye o których dziś z wielką może niedokładnością rozprawiamy. I dotykalnie wykazać że demokracya nie jest marzeniem, ale prawdą, prawem świata.

Kończąc rzecz o gminach, to jeszcze dodać widzę potrzebę, że jeśliby taki stan w jakim Polska znajdować się będzie zaraz po zrzuceniu obcego jarzma, nie dozwolił dla przeszkód które w téj chwili przewidzieć się nie dają, wprowadzenia w zastosowaniu wszystkich następstw, demokratycznego systemu, przybrać doskonałą formę całość zasady wyobrażającą; gdyby, mówię, przychodziło się ograniczyć na samych urządzeniach przemijających, naówczas nawet należałoby, od téj powszechnéj reguły wyjąć instytucye i urządzenia gminne. Gminy albowiem, jak to nieraz powiedzieliśmy, zawiążą pierwiastkowe życie narodu. Rozwinąć je zatém, nie zaś ścieśniać, ograniczać, modyfikować potrzeba będzie. W przeciwnym razie, zamiast położyć stały i kamienny grunt, budowalibyśmy na miałkim piasku; zamiast coś trwałego i wiecznego, postawilibyśmy gmach, o który rozbijając się chociaż może nie z taką siłą jak w czasie rewolucyi, fale namiętności politycznych, upadłby, i gruzami swojemi przykrył najwznioślejsze usiłowania.

## CZŁONEK Z REIMS (JÓZEF KOZIOROWSKI).

Zawód polityczny jakiemu Towarzystwo tak czynnie się oddało, od chwili zajęcia się kwestyami, powinien był już każdego z nas przekonać, iż taki rząd

jest tylko trwałym, który ciągle postępuje z czasem, rozwija się w miarę jak się rozwijają pojęcia w narodzie, doskonali tak jak się doskonalą opinie ludu. Od chwili jak się rząd zatrzyma na drodze tych ciągłych przemian, wyrzec można iż zaczyna się chylić do upadku. Wprawdzie zgon jego przez przebiegłość konserwatorów i częstokroć przez leniwe rozwijanie się pojęć ludu, może się długo odwlekać; lecz w końcu naród pozna, iż rząd pozostał w przeszłości, że wyobrażenia i potrzeby ludu są insze; a od chwili jak poznanie to nastąpi, nikt już o przyszłéj reformie rządu, czyli rewolucyi, wątpić nie powinien. Rząd więc w każdéj chwili winien rozpoznać swoją missyą czasową, dopełnić jéj, a rozwijając się coraz daléj nie wlec się z tyłu lecz stać na czele pojęć ludu, nadewszystko powinien być systematycznym w swém rozwijaniu się. Tak jak w matematyce każda rzecz następna wypływać koniecznie musi z poprzedniéj, na niéj się gruntować, tak i w świecie politycznym wypadki muszą być prostém następstwem poprzednich, z nich wypływać i dawać początkowanie nowym, musi to być łańcuch połaczonych z sobą pojęć socyalnych i politycznych, inaczéj rząd istnieć dlugo nie byłby w stanie (1). Zapatrzyć się należy na ten łańcuch przeszłości, poznać dokładnie ostatnie jego ogniwo, aby odgadnąć dążność społeczeństwa i dalsze jego rozwinięcie się rządu. Towarzystwo nasze wyrzekło *: iż dążeniem jego będzie równość oparta na braterstwie, wolność i niepodległość Polski*, oto dążność czyli missya; *że pracować będzie przez Towarzystwo dla Polski, przez Polskę dla ludzkości*, oto droga do postępowania. Towarzystwo ma przygotować rewolucyą w Polsce; rewolucya zaś równość i niepodległość, to jest zniesie monopolia, przywileje, różnicę stanów, zapewni exystencyą narodu. Daléj zabroniono jéj postępować. Rząd porewolucyjny dopiero, postawiony na gruncie równości, idąc coraz daléj, uzupełni to czego rewolucya nie wykończyła, to jest urządzi społeczność naszą na podstawach jakie są dążeniem Towarzystwa. Polska tak urządzona ma wpłynąć na zewnątrz.

Różne są cele rządu rewolucyjnego, tego który towarzyszyć będzie tworzeniu się gmin, różne też muszą być ich kształty. W pierwszym wszystko zależy na zainteresowaniu mas i poruszeniu ich namiętności. Kto zręczniéj i silniéj wyekzaltuje lud, ten prędzéj ukończy rewolucyą, oszczędzi krwi ludzkości i skorszym krokiem zmierzać będzie do szczęścia narodu. W czasie porewolucyjnym, podbić te namiętności, nakazać im aby uległy zimnym rachubom rozumu, jest podstawą formy rządowéj. Dla rewolucyi potrzeba systematu, któryby z lotem błyskawicy nasuwał przed oczy nasze coraz nowe przedmioty, zachwycał, uderzał coraz nowszemi obrazami, któryby robiąc grę namiętności, podsycał takowe, któryby poddał naród niejako despotyzmowi zapalonych chęci kilku rzetelnych nieprzyjacioł starego porządku. W rządzie zaś porewolucyjnym, każde prawo pierwéj nim stanie się obowiązującém, powinno być ze wszystkich stron obejrzaném, nie przez jednego, nie przez kilku, ale poznaném przez massę. Powinno ono wyniknąć z ogólnego poznania potrzeby. Władza więc nie powinna być ścieśniona w ręku kilku, lecz rozległa, zajmować całą Polskę. *Wszyscy powinni mieć udział w rozbieraniu i poznawaniu prawa.*

(1) Historya Chińska wyrzekną konserwatorowie nie przedstawia nam tych ciągłych rewolucyi rządu. A dla tego ten sięga najdawniejszéj starożytności i widziemy jego potęgę. — Ci panowie zapomnieli że my jesteśmy w Europie, iż nasza edukacya dąży do coraz dalszego rozwijania władz umysłu, wtenczas gdy edukacya chińska zasadzona na charakterach, w braku liter jest przeciwna temu rozwijaniu się. Zadaleko bym się musiał odsuwać od materyi gdybym chciał wykazać przewrotność konserwatorów, wykazując wyższość w swym systemie i w swych skutkach edukacyi zasadzonéj na literach, nad edukacyą chińską. Tu dosyć będzie aby wykazać nierozum tych panow powiedzieć, iż jeżeli chcą uczynić stagnacyjnemi ludy Europy, powinni zmienić ich edukacyą, zmienić ich historyą od wprowadzenia między nich liter, a zatem historyą tylu tysięcy lat. Marzyć cóś podobnego jest szaleństwem, bo nienależy nam zapominać iż c o  s i ę  r a z  s t a ł o,  o d s t a ć  s i ę  n i e  m o ż e.

W małych rzeczachpospolitych, jakiemi były miasta greckie i Rzym w początkach swego istnienia, ogólne zebrania ludu stanowiły władzę prawodawczą. W państwach rozległych i ludnych jak Polska, byłoby to naturalném niepodobieństwem. Stąd znaleźli się publicyści którzy twierdzili, że rzeczpospolita nie przystoi jak tylko małym państwom, że dla rozległych i ludnych monarchia lub federacya jest konieczną. Pierwsze i drugie założenie jest zupełnie fałszywe. Niepodobna na raz wprowadzić całą massę narodu na izbę obrad publicznych, na to się zgadzam, lecz czyliż ten naród tak liczny jak tylko sobie pomyśleć można, będąc po za obrębem izby nie może wpływać na nią, nie może mieć udziału w rzeczach publicznych? Czyliż każdy mieszkaniec nie może za pośrednictwem zgromadzeń pomniejszych otwierać swoje zdanie i używać praw republikanina? Jak w despotyzmie attrybucye króla są podstawą systematu rządowego, jak w małych rzeczpospolitych ogólne zebranie ludu jest zasadą władzy, tak w wielkich narodach, żyjących w demokracyi, zgromadzenia gminne są ogniskiem sprawy publicznéj. Rozbierając przy obecnéj kwestyi attrybucye gmin, najlepiéj przekonać potrafimy, zdaje mi się, o możności istnienia takowych.

W rewolucyi obecność nieprzyjaciela, widok niebezpieczeństwa zajmie na moment umysł ludu; lecz skoro tylko chwilowe okoliczności ustaną, wyobrażenia przyśpieszonym biegiem rozwijać się będą, i lud dopomni się praw od dawna oczekiwanych. Rząd postępować winien naprzód z zupełną szczerością, i w pierwszych zaraz chwilach niedać powątpiewania o sobie. Jak pierwszy krok w rewolucyi stanowi o jéj losie, tak pierwszy krok porewolucyjny wywierać będzie wielki wpływ na losy narodu. Równość była podstawą i pobudką do rewolucyi, równość ta koniecznie wejść musi w życie polityczne, które rozwijać się zacznie w gminach. Stąd jasno pokazuje się, iż każdy ktokolwiek znajduje się w wieku sprawowania funkcyj politycznych, czyli ktokolwiek znajduje się w pełnoletności, powinien być członkiem gminy, wpływać na jéj obrady, mieć głos deliberujący i wotujący. Zaprowadzeniem jakichkolwiek, choć najmniejszych wyjątków dążylibyśmy do nowéj arystokracyi, usiłowalibyśmy zadać fałsz rewolucyi. Zamiar niepodobny do uzupełnienia, bo rewolucya na którą naród przed chwilą się jeszcze patrzał, z niéj życie i zapał swój czerpał, odezwałaby się silnie o swoje prawa, wprowadziłaby naród z wojny w wojnę, tém niebezpieczniejszą że domową, w pośród społeczności która ucierpiała przez wysilenia rewolucyjne i pod okiem nieprzyjacioł, którzyby nie zaniechali z tego korzystać. Obecnie Hiszpania jest wyraźnym dowodem téj prawdy ostatniéj, bowiem zaburzenia niczemu innemu przypisać nie należy, jak tylko nieukontentowaniu jakie naród uczuł widząc zawiedzione swoje nadzieje przez rząd i królowę. U nas to nieukontentowanie tém silniejszémby było, iż rewolucya nasza silniejszych użyje środków, obszerniejsze zapewni nadzieje i mocniéj zainteressuje massy.

Lecz zapatrując się głębiéj w niniejszym przedmiocie, dwie kategorye ludzi dostrzeżemy: 1. *Ci którzy zostają pod zarzutem kryminalnym;* 2. *Cudzoziemcy.* Wstrzymuję się nad rozbiorem obszerném tych dwóch kwestyj. Mówiąc o sądownictwie, czemu zapewnie Towarzystwo oddzielną poświęci pracę, zagadnienie pierwsze z przynależną sobie rozciągłością będzie mogło być rozebrane. Tu tylko powiem, iż prawo obywatelstwa, to jest prawo należenia do gmin jest najdroższym, najpiękniejszym przywilejem człowieka socyalnie-wolnego. Ktokolwiek zaś idąc za popędem namiętności, pogwałcił prawa, ten dąży albo wprost do obalenia społeczności, albo do anarchii, z któréj nieodzownie rozwiązanie społeczeństwa nastąpićby musiało. Człowiek ten nie powinien używać praw człowieka wolnego. Byłoby nawet niepodobieństwem i z ubliżeniem godności obywatelskiéj wyprowadzać przyaresztowanego lub uwięzionego z kryminału na obrady publiczne i stawiać go w równi z ludźmi moralnemi. Po uniewinnieniu się jednakowoż, lub po obża-

łowaniu winy, zawieszenie używania praw ustaćby winno, z wyjątkiem jeżeli występny został przekonany o zgwałcenie prawa, któreby pociągało za sobą wygnanie, a tém samém pozbawienie praw na zawsze. Rodzaj występków pociągających za sobą zawieszenie lub utratę praw, sposób aresztowania i wyrokowania nie tutaj należą. *Co do cudzoziemców.* Tych na 3 klassy podzielić wypada: 1. *Przybywający do kraju na czas ograniczony, jako podróżni dla ciekawości, nauk lub handlu;* dla téj klassy naród winien protekcyą i gościnność, ale nie prawo obywatelstwa; 2. *Przybywający na zasiedlenie się*: takim należy prawo obywatelstwa, jeżeli dopełnią przepisów jakie w ten czas obowiązywać będą. Nie zagłębiając się w dalszy rozbiór téj materyi, dodam: iż udzielenie prawa obywatelstwa cudzoziemcowi, nie do gmin należeć winno; wchodzi to w attrybucye władzy wykonawczéj, dla tego ani natura przepisów obowiązujących, ani sposób udzielania obywatelstwa, nie mogą być obecnie traktowane. Gminy mogą tylko, powinny być nawet pośrednikiem między żądającym, a władzą udzielającą prawo obywatelstwa. 3. Cudzoziemcy przybywający na czas ograniczony, lecz w celu oddania wielkich posług krajowi, jak np. w celu zakommunikowania mu swych wynalazków, zasiadania katedr publicznych lub poświęcenia się za kraj w chwilach walki z postronnymi, tém więcéj, jeżeli to są osoby znane z talentu wojskowego (1): takowym nie już sama gościnność i przyjaźń się należy. Gościnność daje się ludziom przybywającym do nas bez żadnych praw do wdzięczności. Ten kto z dobrodziejstwem do nas przychodzi, ma prawo do czegoś więcéj a niżeli do gościnności. Takim należy się prawo obywatelstwa, przynajmniéj na czas pobytu w kraju.

Dotąd uważaliśmy gminę jako złożoną z cząstek indywidualnych. Jednostki te razem zebrane, stanowią ciało polityczne, zwane *Gminą*, która uważana ze względu całego narodu staje się jednostką polityczną, i podlega tym samym prawom, które służą za podstawę organizacyi jednostek indywidualnych w stosunku gmin. Jak w organizacyi gmin uważanych za złożone z jednostek, równość praw przyjęliśmy za podstawę, tak taż sama równość powinna być zasadą organizacyi gmin w stosunku do całego narodu. Żadna więc gmina nie powinna mieć większych przywilejów nad insze, bo tym sposobem dając pewną wyższość interesowi miejscowemu pewnéj okolicy, zaprowadzilibyśmy nową arystokracyą, zaparlibyśmy się rewolucyi, wywołalibyśmy nową walkę, nowe ścieranie się myśli rewolucyjnéj z rządem. Wszelkie więc odróżnienia administracyj wiejskich od gmin wiejskich w narodzie demokratycznym cierpiane być nie powinny. Wszelkie przywileje miast wielkich i stolicy, osadników cudzoziemskich; jak to teraz widzimy, wygnać z Polski należy. Idąc coraz daléj w porównaniu gmin do narodu jako jednostki, zobaczymy, iż jak pojedynczy członek ścierając z siebie cechę moralności, i działając w brew woli prawa może być wyłączony na zawsze, lub na czas jakiś, od używania praw obywatelstwa, tak i pojedyncze gminy mogą być zawieszone w odbywaniu swych narad, i ogłoszone w stanie oblężenia, jeżeli postępowanie ich okazałoby się przeciwne interesowi narodu. Wyrzeczenie w téj sprawie należeć będzie do władzy sądowniczéj.

Dwie więc najgłówniejsze są podstawy w formacyi gmin: 1. Powszechny w nich udział wszystkich mieszkańców Polski; 2. Jednostajna forma administracyi w całéj Polsce. Dalsze zasady wyprowadzają się z attrybucyj gminnych.

Powiedzieliśmy wyżéj, iż głównem przeznaczeniem gmin jest dostarczyć obywatelom możności mienia udziału w interesie ogólnym narodu. Interes

(1) Ta ostatnia kategorya wymaga niektórych ostrożności szczegółowych, nie można bowiem na jednéj szali kłaść Puławskiego lub Kościuszkę walczących w obronie wolności Stanów Zjednoczonych z Moreau bijącym się przeciwko własnéj Ojczyznie, z pobudek nikczemnéj zemsty przeciw swemu rywalowi.

ten ogólny zasadza się na stanowieniu praw, wykonaniu i przestrzeganiu wykonania takowych, wymiar sprawiedliwości pojedynczym członkom, zabezpieczenie ich osób i własności, wzajemna pomoc w potrzebie, wspólne oświecanie się, kommuikacya, ogólne ulepszenie bytu kraju, utrzymanie stosunków zagranicznych. Gminy powinny się interessować tém wszystkiém; idzie o wynalezienie środka jakim mogłyby wpływać na ten interes kraju. Widzimy iż pomiędzy wyliczonemi częściami interesu publicznego, znajdują się takie, które przez każdą gminę szczegółowo przedsiebranemi i wykonywanemi być mogą, inne które wymagają wspólnego działania wszystkich gmin, czyli całego narodu. Do pierwszych należy zastosowanie praw, wzajemne wsparcie, wymiar sprawiedliwości pojedynczym członkom, wspólne oświecanie się, kommunikacya, bezpieczeństwo osobiste i własności, utrzymanie gwardyi narodowéj; do drugich, stanowienie praw, przestrzeganie jednostajnego ich wykonania w całym narodzie, ogólne ulepszenie bytu kraju, stosunki zagraniczne i wojsko na utrzymanie takowych. Tak więc czynności gminy na dwie klassy rozdzielić należy: 1. *na czynności zewnętrzne,* to jest takie, które całą massą narodu dopełniane być winny; 2. *na czynności wewnętrzne* które uskuteczniane będą w saméjże gminie.

1. *Czynności zewnętrzne.* — Gminy nie mogąc się zbierać na raz całemi swemi massami w jedno miejsce, załatwiać będą zmuszone czynności zewnętrzne za pośrednictwem swych reprezentantów na ten cel wybranych i upoważnionych do działań; oraz będą zatwierdzać lub odrzucać czynności swych mandataryuszów. Cały więc udział gmin w tych czynnościach redukuje się do wyborów i potwierdzań. Wybory mogą być jednego lub dwóch stopni, to jest mogą się odbywać wprost w gminach, całą massą narodu, lub za pośrednictwem delegowanych od gmin i zebranych na ten cel w jeden punkt. Gdybyśmy przypuścili wybory jednego stopnia, musielibyśmy zezwolić, aby każda gmina wybierała jednego deputowanego do każdego rodzaju czynności zewnętrznych, a stąd w narodzie dwudziesto-milionowym natworzylibyśmy tak wielką liczbę mandataryuszów, iż niepodobieństwem byłoby obrady publiczne do skutku doprowadzać. Dla wyznaczenia zaś jednego deputowanego na gmin kilka, przez całą massę narodu, należałoby zbierać te gminy na raz z sobą, co także mogłoby przedstawiać pewne trudności. Przyjąwszy np. za podstawę, że 40,000 mieszkańców wybiera jednego deputowanego, co na ogólną ludność Polski daje 500 deputowanych, odtrąciwszy na kobiety 22|43 (1), oraz na nieletnich i starcow, wypadłoby, iż od 8 do 9 tysięcy wpływać powinno na wybór jednego deputowanego. Zbiór na jeden dzień całéj téj massy, mógłby przedstawić pewne trudności. Lecz jeżeli położymy za zasadę, iż na obywateli dziesięciu będzie jeden delegowany wyborcą, otrzymamy liczbę od 800 do 900, którą i łatwiéj zebrać i prędzéj wybór da się uskutecznić. Dalszy rozbiór kwestyi o wyborach, nie powinien nas dłużéj zabawiać. Mówiąc o władzy prawodawczéj, wykonawczéj i sądowniczéj, przy każdéj z nich Towarzystwo rzecz tę rozbierać będzie, naród stanowczo wyrzecze.

*Co do zatwierdzenia praw.* Izba prawodawcza nie działa sama z siebie, lecz na mocy sankcyi jaką jéj naród przez wybory nadał, działa jako reprezentantka w zastępstwie tylko, i winna tłómaczenie temu kogo zastępuje, to jest ludowi połączonemu w gminy. Wszelkie jéj ustawy powinny mieć przyzwolenie ludu, lecz odwoływanie się do tegoż przy każdéj okoliczności, robiłoby mechanizm rządowy nadto rozwlekły. W okolicznościach więc pomniejszéj wagi, można poprzestać na tém, że lud lub gminy przy nowych wyborach objawią swą opinią, dadzą instrukcyą swym mandataryuszom. Czekając tego

(1) Stosunek męszczyzn do kobiet w Galicyi jest 21 : 23 (patrz Przegląd Dziejów Polskich Część I. Wydanie drugie stron. 28.)

manifestu ludu, ustawy izby mogłyby obowiązywać. Lecz w okolicznościach ważnych, np. zatwierdzenie konstytucyi, przegląd takowéj i zmiana kardynalnych artykułów, i t. d., nie można ociągać się do prostego wypadku nowych wyborów, opinia ludu powinna być objawiona bezpośrednio. Rozgraniczenie praw wymagających bezpośredniéj sankcyi ludu, od ustaw które mogą obowiązywać na mocy zaufania jakie naród mieć winien w izbie wyborowéj, oraz sposób sankcyonowania, przy władzy prowodawczéj najlepiéj da się rozebrać.

2. *Czynności wewnętrzne.* — Są one czysto wykonawcze i dzielą się na liczne gałęzie: rozkład podatków, sądy pokoju i policyi, utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, urządzenie gwardyi narodowéj, szkół gminnych, domy pracy i przytułku, drogi, są attrybucye przywiązane do gmin. Tak liczne zatrudnienia wymagają i licznych organów, jakoto poborców i kontrolerów podatków, dozorców wag i miar, sędziów, agentow policyi, przełożonych nad gwardyą narodową, nauczycielów, inżynierów, i t. d. Niepodobna byłoby w obecnéj chwili każdy z tych organów przebiegać, są one téj wartości, iż wymagają aby Towarzystwo kilka im uwag oddzielnych poświęciło. My zastanowimy się obecnie nad składem władzy gminnéj, kierującéj naczelnie temi rożnemi organami i nad rozległością saméjże gminy.

*Co do pierwszego.* — Władza mająca poruszać dopiero co wyliczone organa, powinna znać takowe i posiadać zaufanie tych na których za pomocą organów ma działać; powinna nadto reprezentować wiernie system rządowy, który Polska przyjmie. Na co, pytam, zdałoby się urządzać izby, władzę wykonawczą naczelnego rządu na zasadach demokratycznych, gdybyśmy oddali gminy dowolności pojedynczych indywiduów postawionych na ich czele? Byłoby to wyraźną niedorzecznością, bo rząd działa na lud przez gminy, i jeżeli takowe nie zostaną rozwinięte na tych samych zasadach co i rząd; ludby go nie zrozumiał. Nadto dwa systemata wprost sobie przeciwne, lub niezupełnie z sobą zgodne, zamiast wspierać się wzajemnie wyrodziłyby stagnacyą lub anarchią. To nakazuje nam oprzeć formacyą władzy gminnéj na téj saméj zasadzie, jaką naznaczyliśmy na wstępie téj kwestyi dla narodów demokratycznych. Władza ta powinna być ciałem nie rozkazującym samowładnie, ale naradzającym się nad środkami najskuteczniejszemi i najdogodniejszemi dla gminy, do wypełnienia prawa, powinna więc być urządzoną w kształcie rady składającéj się z członków reprezentujących gminę, a zatém przez nią i z jéj łona wybranych. Pominąwszy wewnętrzne urządzenie i sposób odbywania narad, dodać należy, że rady gminne, dobrze urządzone, są pośrednikiem między obywatelem a rządem, są przedmurzem wolności ludu, tarczą przeciwko despotyzmowi rządu. Radcy, aby spełnić godnie tak wielką missyą, powinni być niezależni od wszelkich wpływów rządu, powinni wyobrażać interes ludu, i nie odpowiadać za swoje zdanie, jak tylko przed swymi wyborcami. Powinni to być zatém ludzie niepłatni, spełniający te obowiązki jak powinność obywatelską. Nie potrzeba spuszczać z uwagi, iż powołaniem rady gminnéj nie jest samo wykonanie prawa, ale czuwanie nad tém wykonaniem. Istnieć powinna przy każdéj gminie inna władza, któréj zatrudnieniem będzie wykonanie bądź wprost przez siebie, bądź przez różne organa gminne niedawno wyliczone; ona służyć winna nadto za pośrednika między radą a specyalnemi organami, ona nosić może nazwisko *wójta*.

Attrybucye téj władzy służyć będą za pośrednika między rządem i radą, zwoływać ją, przedstawiać pisma odebrane z rządu, przesyłać takowe za decyzyą rady właściwym organom gminnym, doglądać ich wykonania, lub saméj wykonać, składać rapporta radzie z wykonania, pilnować porządku w gminie, zawieszać i przedstawiać radzie urzędników zaniedbujących swe obowiązki. Instytucya wójta jest konieczną. Rada bowiem będąc ciałem deliberującém, wyobrażającém całą gminę, ciałem, jeżeli się tak wyrażę,

moralném, odzianém majestatem ludu, nie mogłaby całą massą przedsiebrać czynności wykonawczych. Ona wyobraża interes gminy, objawia swą opinią, ale nie działa, działanie powierzy swemu wójtowi, który odpowiada za złe wykonanie. Z natury saméj instytucyi wójta wynika, iż ten powinien ciągle i wyłącznie zajmować się obowiązkami przywiązanemi do jego powołania, i ani na chwilę nie powinien się odrywać od swych zatrudnień. Jego więc utrzymanie należeć będzie do skarbu publicznego, tak jak i wszystkich organów wykonawczych w gminie. Potrzebę wynagrodzenia tego wójta tém silniéj uczujemy, gdy zwrócimy uwagę na nieład jaki powszechnie panuje w gminach francuzkich, gdzie merowie nie są płatni za swe obowiązki. Rozciągłość w czynnościach przywiązanych do wójta, znagla do dania im do pomocy sekretarzy i adjunktów płatnych za pełnienie tych obowiązków.

*Co do drugiego.* Liczne organa które istnieć będą w każdéj gminie, koniecznie wymagać muszą pewnéj ilości zdatnych indywiduów do spełniania różnych funkcyj. Ta uwaga nie pozwala nam rozdrabniać gmin, i nadawać im zbyt małe rozległości; jak to np. wsi pojedynczych, w takim bowiem razie utrzymanie tych organów ciążąc na małéj ilości mieszkańców, byłoby uciążliwém dla ludu. Nadto przy wielkiém rozdrobnieniu, gminy nie mogłyby w żaden sposób odpowiedzieć swemu powołaniu, musiałyby ciągle ubiegać się o pomoc do rządu, stałyby się więc od niego zależnemi. W Polsce i ta jeszcze niedogodność mogłaby mieć miejsce, że przy wielkiéj ilości gmin i braku ludzi uzdatnionych, musianoby powierzać władzę mającym jakiekolwiek oświecenie, i może wybory padłyby na klassę świeżo wyzutą z przywilejów, a ztąd podalibyśmy jéj drogę do robienia intryg. Lecz z drugiéj strony rozszerzając gminy, nie zapominajmy jaka jest trudność w zarządzaniu ludem rozrzuconym po wielkiéj przestrzeni. Niedogodność ta będzie tém większą, jeżeli zwrócimy uwagę na radę, która złożona jest z członków oddających się rolnictwu lub przemysłowi, która przecież na każde wezwanie wójta powinna stanąć do odkrycia opinii ludu. Sądzę iż 8 do 12,000 ludności będzie bardzo dostateczne do utrzymania rozlicznych funkcyonaryuszów. Biorąc teraz średnie zaludnienie Polski, 1571 dusz na milę kwadratową, otrzymamy na rozległość gminy od 6 do 7 1|2 mil kwadratowych; więc na średnicę otrzymamy od 2 1|2 do 2 3|4 mil, jeżeli posiedzenie rady naznaczymy w punkcie środkowym, wyniknie, iż każdy członek, aby znajdował się na posiedzeniu rady, najwięcéj 1 1|4 do 1 1|2 mil zrobić będzie zmuszonym. Odległość ta nie jest tak zbyteczna, aby stanowiła wielką zaporę do odbywania posiedzeń.

Porównywając rozległość gmin którą dopiero co określiliśmy, widzimy, iż takowe odpowiadają mniéj więcéj dzisiejszym parafiom. Zarzuconém mi może zostanie, iż rozległość ta nie będzie dostateczną; że Polska w stanie jak dzisiaj, nie jest w możności, aby w łonie jednéj parafii wynaleść dostateczną ilość zdatnych do pełnienia funkcyj publicznych, ani posiada dość funduszów na opłacenie urzędników, i że po wytrzymaniu ciężkich wojen jakie wieść będziemy zmuszeni z trzema przywłaszczycielami, pewno nie wyżéj znajdzie się pod względem oświaty, a daleko niżéj pod względem zamożności. Winienem powiedzieć, że tak pierwsze jak drugie zdanie jest zupełnie fałszywe. Przysłowie wprawdzie niesie, iż gdzie działa huczą tam muzy usypiają; lecz to wtenczas tylko następuje, gdy naród nie rozumie huku dział, gdy rzecz nie o jego toczy się sprawę. Lecz w kwestyi tak żywo dotyczącéj ludu, jak będzie przyszła rewolucya nasza, tam sam popęd do wolności, sama potrzeba wytrzymywania z tryumfem walki, poruszy przemysł, nada mu nowéj podniety, wynajdzie nowe źródła rozwijania władz umysłowych i zdolności. Francya w rewolucyi swojéj widziała początek szkoły politechniczméj i systemu nowego wag i miar; i zaręczyć można, iż nie wyszła głupszą z rewolucyą, a niżeli nią była przed rozpoczęciem. Wreszcie do spełnienia szczególnych missyj można używać ludzi z pobliskich miast, a niekoniecznie

wziętych z łona saméjże gminy; idzie tylko o możność opłacania ich. Wojny wyniszczają skarby publiczne w rządach monarchicznych, i mogą je przyprowadzić o bankructwo; lecz nie tak rzeczy się mają, jeżeli lud z całym zapałem bierze udział w rewolucyi, i takowę swą potęgą i swą kieszenią zasila. Wojna mogła zmusić rząd austryacki do zniżenia ceny swoich papierów, lecz w przyszłéj rewolucyi, w pośród ludu polskiego, dość mamy środków do prowadzenia wojny, abyśmy się mieli potrzebę obawiać podobnych skutków; jeżeli zręcznie wyszukiwać będziemy żródeł zaspokojenia potrzeb publicznych i takowych roztropnie użyjemy. Dobra narodowe i kościelne uwolnią nas od zbytniego obciążania ludu podatkami. Choćbyśmy się w końcu chwycić tego środka musieli, kołatania do kieszeni prywatnych, to rewolucya samém zaprowadzeniem własności dostarczy nowych żródeł ludowi do zwiększenia swoich dochodów, a tém samém podniesie summę podatków. Massy silnie wierząc w rewolucyą, tém skorsze będą w niesieniu ofiar; tém wierniéj wytrwają do końca. A w chwili gdy wykończona rewolucya umniejszając im kosztów wojny, zapewniając im swobodną pracę, wymagać będzie po raz ostatni ofiar, które wkrótce pokryte zostaną na łonie pokoju, lud nie będzie chciał zabić własnego dzieła, nie okaże się głuchym na głos własnego interesu. Wreszcie zdarzające się w niektórych okolicach zbyt drobne parafie, można będzie połączyć w jedną gminę mającą przyzwoitą rozległość.

System dopiero co rozwinięty, spełniając przyrzeczenia jakie zrobimy ludowi przy rozpoczęciu rewolucyi, będzie niejako jéj uwieńczeniem, bez niego rewolucya nie byłaby skończoną, przedłużyłaby się, i wchodząc na inne pole walki, nie poprzestałaby sprowadzać klęsk na naród. System gminny wyniszczy z korzenia despotyzm na polskiéj niwie, obali przywiléj i upokorzy dumę tych coby w celu osobistym, a nie w zamiarze służenia krajowi sięgali po władzę. Dalsze rozwijanie rządu będzie następstwem tego systemu, będzie demokratyczném, a naród przybierze cechę rzeczypospolitéj, która, pod jakimkolwiek względem uważać będziemy nasz naród, jest mu najstosowniejsza. Uważając bowiem Polskę jako szczep sławiański, i zagłębiając się w odległéj starożytności zobaczemy, że pierwotne instytucye Sławian były zrazu patryarchalne; jako ludu trudniącego się rolnictwem i pasterstwem, i mającego łagodny charakter, następnie przekonamy się iż rząd patryarchalny zamieni się na republikancki. Jakoż zrazu widzimy rządy starców, a nawet wspólność majątkową pod władzą wybranego od siebie władygi, późniéj zobaczymy osady, gminy, a w końcu narody oparte na gminowładztwie, mające wybieralnych wodzów, sędziów godzących sprawy i sądzących po zakonu (według prawa (1)). Formowanie więc narodów sławiańskich nie powstało z góry ale z dołu, nie od wodza lecz od ludu, od gmin; były więc one zupełnie gminowładne. Jeżeli więc Polskę uważać będziemy samą w sobie jako oddzielny szczep sławiański, zobaczymy, że z pomiędzy narodów, które w następności, przez swoją rozległość i potęgę, zajmowały pierwsze miejsca w rodzinie sławiańskiéj, Polska najwięcéj dochowuję cechę republikanckiego charakteru. Nadto znana jest nam historya Polski i jéj różne instytucye rządowe, bym miał potrzebę dowodzić istnienia téj cechy (2). Dość tu będzie z Maciejowskim wyrzeknąć, ktory mówiąc o narodzie polskim tak się wyraził: « Obradowaniu i sejmikowaniu najlepiéj sobie podobał, to jest jego istotny « żywioł, do którego zawsze tęsknił i wzdychał. » Mówiąc o gminach, zakończyć nam tę kwestyą należy wyrazami jednego z członków Towarz: « Tworząc gminy, nic nowego nie utworzymy, ale tworząc je wszędzie, i rozsze-

(1) Według opinii nawet niektórych, Sądy przysięgłych w Anglii i Francyi wzięły początek od Sławiąn, którzy formowali osady w Anglii.

(1) Przegląd Dziejów Polskich; Pismo Towarzystwa; na każdéj niemal karcie dają tego dowody.

« rzając ich attrybucye ; stworzymy tém większą siłę moralną , iż zarody jéj « leżą w naszéj własnej narodowości, niegodnie przez szlachtę pozacieranéj. » (*Pismo Towarzystwa* , *Część II* , *Zeszyt I* , *str* 65.)

## CZŁONEK Z CHANDELIEZ (JAN GASZTOWT).

Kiedy Towarzystwo zastanawia się nad posadami przyszłéj kraju organizacyi nie powinna być dla niego obojętną wiadomość, jak prowincye nasze pod różnemi rządami zostające, są dziś uorganizowane. Z tego względu przedstawiam tu organizacyą Litwy, jako części kraju najlepiéj mi znanéj.

Litwa podzielona jest na gubernie, oprócz małéj części koło Białegostoku, która się nazywa obwodem, i różni się nieco od Litwy, pod względem urządzeń administracyjnych. Gubernie dzielą się na powiaty, a powiaty na parafie.

Pierwszym urzędnikiém gubernii jest wojenny gubernator , łączący władzę wojskową i cywilną , często nawet na mocy dyskrecyonalnéj władzy, w pływający w interesa sprawiedliwości ; dozwolono mu jest bowiem wstrzymać exekucyą wyroków sądowych, skoro tego uzna potrzebę. Miewa on pod swoim zarządem po kilka gubernii.

Po wojennym gubernatorze następuje cywilny *(hraždański hubernator)* którego władza rozciąga się tylko do jednéj gubernii ; ma on swoje własne bióro juryzdyczne i jest nadto prezydentem guberskiego rządu.

Rząd guberski *(hubernskoje prawlenie)* , izba złożona z sowietników, assesorów; sekretarzy, naczelników stołu, któréj prezydentem, jak wyżéj dopiero co powiedziałem , jest cywilny gubernator, albo jego zastępca vice-gubernator.

Marszałek guberski *(huberski prewoditel dworaństwa* inaczéj *huberski marszał)*, wybierany przez szlachtę, ma też udział, ale bardzo podrzędny w administracyi.

Guberski prokurator , guberski strapczy, są to urzędnicy przestrzegający porządku i prędkiéj exekucyi praw.

Izba skarbowa *(kazennoja pałata)* zajmuje się tylko finansami i administracyą dóbr rządowych o tyle, o ile się to dotyczy dochodów.

W powiecie kapitan sprawnik albo ziemski sprawnik jest pierwszym urzędnikiem; ma on własne juryzdyczne bióro, i jest nadto prezydentem sądu niższego ziemskiego, ale to zawsze, ile razy się w mieście powiatowém znajduje.

Po nim następuje sąd niższy ziemski, albo ziemska powiatowa policya *(nižnoj ziemskoj sud)*; jestto izba złożona z kilku assesorów, w części wybieranych przez szlachtę na sejmikach, a w części przysłanych przed rząd guberski (których liczba zawisła od rozległości powiatu) i z jednego sekretarza; prezydentem jéj jest kapitan sprawnik, a w jego nieobecności najstarszy z assesorów. Komplet składa się z jednego assesora lub sprawnika i z sekretarza, który lubo nie ma głosu początkującego, może jednak rozpisać się przeciw postanowieniom urzędników wyższych i tym sposobem wstrzymać ich exekucyą; jest bowiem podług prawa odpowiedzialny za wszystko , co z jego bióra wychodzi.

Marszałek szlachecki powiatowy *(ujezdnoj predwoditiel dworiaństwa* inaczéj *ujeydnoj marszał)*ma też udział w administracyi; do niego należy stosunkowe rozdzielanie na majątki wszelkich ciężarów, jako to : kwaterunku , podwód, magazynów, dróg , mostów i t. d. czego on jest tylko dystrybutorem, a sąd niższy wykonawcą. Jest on jeszcze prezydentem dworzańskiéj opieki, złożonéj z urzędników sądu ziemskiego, zajmującéj się interesami małoletnich,

odpadłych od prawa zarządzenia majątkiem, nieobecnych i t. d. rozumie się szlachty.

Powiat dzieli się na tyle cyrkulów, ile jest asessorów sądu niższego ziemskiego, każdy bowiem z nich ma kilkanaście parafij pod swoim zarządem. Rezydencya takiego pana asessora i jego izba juryzdyczna jest na bryczce. Przejeżdża on z parafii do parafii i tam gdzie się zatrzyma, jest jego juryzdykcya; ale w takiém położeniu nie ma prawa wydawania postanowień i tylko wykonywa rozkazy sprawnika, sądu niższego ziemskiego (które często sam sobie podpisuje) i rozkazy marszałka, lub też komunikując je swo m podwładnym, czuwa nad ich wykonaniem.

Powiat dzieli się ostatecznie na parafie; ludność ich i rozległość zawisły od tego, jak są odległe wsie kościelne. Zdaje się że na podział kraju pod tym względem wpływało duchowieństwo, albo raczéj fundacye pobożnéj szlachty.

Pierwszym urzędnikiem administracyjnym w parafii jest jak wyżéj nadmieniono, asessor sądu niższego ziemskiego i po nim idzie dozorca czyli *smotrytiel*, albo jak go w ostatnich czasach przezwano, kluczwójt.

Ze wszystkich wyliczonych tu urzędników, marszałkowie tylko guberski i powiatowy, jako też połowa asessorów sądu niższego ziemskiego, są wybieralni przez szlachtę; innych wszystkich mianuje senat, albo car; elekcya zaś kluczwójta tak się odbywa : kandydat zbiera podpisy od szlachty i przedstawia je przy prożbie ziemskiemu sprawnikowi i sądowi niższemu. Ważność elekcyi zawisła od liczby dusz włościańskich, które podpisujący posiadają; i tak gdyby było dwóch kandydatów, z którychby jeden miał podpisy wszystkiéj szlachty z parafii mniéj jednym , a drugi podpis jednego tylko szlachcica, ale posiadającego więcéj dusz niż tamci wszyscy, ten ostatni otrzymałby przewagę. To jedno daje poznać system rządu rossyjskiego; nie obrażać szlachty, ale pomiędzy nią dawać pierwszeństwo bogatszym. W żadnym razie sprawnik ani sąd niższy nie może dowolnie naznaczyć kluczwójta, bez podpisów szlachty.

Kluczwójt jest ostatniém ogniwem hierarchii administracyjnéj i on ma pod swemi rozkazami sotników i dziesiętników.

Początkowe ustanowienie tych dwóch ostatnich posad (jak samo nazwisko ich pokazuje) było że sotnik miał sto dymów, to jest chat, a dziesiętnik dziesięć w swoim cyrkule; ale to dzisiaj nie ma już miejsca a nawet już często tak bywa, że jeden sotnik ma 200 a drugi tylko 40 lub 50 , a dziesiętnik znajduje się w każdéj wsi bez względu na to, z jakiéj liczby chat takowa się składa.

Obowiązkiem sotnika i dziesiętnika jest : asystować panu kluczwójtowi i wszystkim wyższym urzędnikom i być na ich usługi. Używani oni bywają niekiedy do rozwożenia rozkazów i wyższych postanowień rządowych, ale to głównie należy do kluczwojta.

Od zabrania Litwy przez Rossyą aż do 1825 roku , kluczwójtowie nazywający się wówczas dozorcami (*smotrytelami*) brani byli ze szlachty, i jako tacy wyjęci z pod kary cielesnéj; to jest, że nie mogli być bici przez wyższych urzędników. Od roku zaś 1825, nakazano bicie chłopów, a jeżeli (jak się to często zdarzało) szlachcic przyjął obowiązek dozorcy, tém samém poddawał się karze cielesnéj.

Pensya gubernatorów jest więcéj jak dostatnia; innych wszystkich tak licha, że ledwo (przy życiu wykwintném w modzie u wszystkich urzędników) wystarczyłaby im na miesiąc. Lecz jeżeli pensya jest mała, pole do kradzieży i zdzierstwa wielkie i otwarte. Niepamiętam jakiej daty prawo przeciw przekupstwu urzędników powiada : że równéj karze ulega przekupujący i dający się przekupić, a kara ta jest : knut i Syberya. Więc ktoby się skarżył na urzędnika że mu wydarł pieniądze, uległby sam téj karze.

Urząd marszałków guberskiego i powiatowego jest honorowy, to jest, bez-

płatny; kluczwójt utrzymuje się z sypek zbożowych do których są obowiązani jego parafianie; sotnicy i dziesiętnicy mają bizuny i pałki za całą nagrodę.

Porządek wyżéj opisany jest wypływem prawa ogłoszonego przez Katarzynę II pod tytułem : *Postanowienie o guberniach* (*uczreždenie o huberniach*).

W całém tém urządzeniu odbija się dokładnie system militarny; decyzya jednego szybka, ale często błędna, nigdy jednak nie szkodliwa interesom i widokom rządu, który ma na celu, nie dobro mieszkańców, ale własną konserwacyą, zasadzoną na grabieżach; i jeżeli widzieliśmy w hierarchii administracyjnéj dopiero tu opisanéj, izby złożone z kilku osób, wiedzieć należy, że i tam jedna tylko osoba zasiadująca z sekretarzem z kolei starszeństwa, jest decydującą; inne jak tylko nie zasiadają, są pod rozkazami.

---

Przedstawiwszy uwagi sekcyj i pojedynczych członków Towarzystwa, zbierzmy je teraz w jednę całość, i uzupełnijmy tém, co dla lepszego wyjaśnienia kwestyi, zdaje się być konieczne.

W epokach rozkładania się społeczeństw, kiedy dawny porządek w ruiny się rozpada, a nowy z gruzów jego jeszcze nie powstał i nowym pokoleniom panować nie zaczął; w śród pozornego zamieszania i niepewności podobnym epokom towarzyszących, objawiały się zawsze pewne pojęcia, od innych powszechniejsze, które przy sprzyjających okolicznościach, najpierwéj bezpośrednie zastosowanie znachodziły, w praktyczne weszły życie. I w dzisiejszéj epoce nie mało już jest myśli, powszechną własnością ludzkości będących; które zatém w pierwszém rewolucyjném wstrząśnieniu urzeczywistnione zostaną. Między niemi niepoślednie miejsce trzyma pojęcie wszechwładztwa, myśl rządu ludu przez lud, myśl pozbycia się dotychczasowych jego opiekunów, którym obecną nędzę, ciemnotę i moralne upodlenie winien; myśl odjęcia im władzy, a zwrócenia jéj do pierwiastkowego, rzetelnego źródła, do ludu; aby ten sam o losie swoim myślał, sam się rządził. To przekonanie, jak wszystko co otworzyć ma rozległe pole nowéj epoce, nabyła ludzkość boleśném doświadczeniem historycznéj przeszłości swojéj i obecną niedolą. Stanęły przed jéj oczyma i dziś jeszcze stoją, z jednéj strony klęski sprowadzone przez klassy, stany, familie, które ją po drodze przeznaczeń prowadzić podjęły się; z drugiéj znowu co raz żywsze, pełniejsze rozwijanie się powszechnego życia, gdzie tylko te klassy, stany, familie, zmuszone były przyjąć prawo równości, lub przynajmniéj do niego się nagiąć; gdzie lud wziął w ręce swoje wodze rządu, lub podzielił się panowaniem. Powszechność takiego sądu o najbliższych źródłach niedoli i pomyślności publicznéj, jest nieomylną trafności jego rękojmią. Wytłumaczyć go tylko potrzeba, aby przekonanie głębszém uczynić, chwilę wyzwolenia przyspieszyć.

Jakoż, każda organizacya usuwająca massy od zarządu interesami ogólnemi, powierzająca je pewnym tylko stanom, klassom, familiom, lub osobom, tamuje wyrabianie się, rozpostarcie, i czynne działania wszystkich sił narodowych, a przez to nie zbliża społeczeństw do celu ich istnienia, owszem od niego oddala. Człowiek

z natury swojéj jest istotą towarzyską, przeznaczoną nie do familijnego tylko, ale i do społecznego, do narodowego, do politycznego życia. Jeżeli wyobrazić sobie możemy czasy w których nie wychodził po za obręb własnéj rodziny, jak tylko kilka zetknęło się rodzin, zaczął żyć innėm, powszechniejszém życiem. Była to zorza narodowego ruchu; który w miarę tworzenia się politycznych społeczeństw, coraz więcéj nabierał pełności. Z małego kółka domowéj rodziny, przeszedłszy do wielkiéj rodziny narodu, rozszerzył człowiek sferę działalności swojéj; przybyły mu nowe potrzeby, nowe warunki istnienia, nowe prawa i obowiązki, równie niezbędne, bo równie cząstkę istoty jego stanowiące. Gwałt im zadany, sprowadził klęski, na jakie w historyi patrzymy, jakich obecnemi jesteśmy świadkami: działalność pojedynczych indywiduów zamknęła się, jak przedtém, w domowém kole rodziny, nie rozlała na powszechność narodu, objęła pewne tylko uprzywilejowane stany; massy więc nią nie objęte, cząstkę tylko towarzyskości swojéj rozwijając, cierpieć koniecznie musiały. Aby ją całkiem rozwinąć, każdy społeczeństwa członek powinien żyć całém życiem swojém, domowém i publiczném, familijném i narodowém, prywatném i publiczném.

Zamknięcie się w domowéj tylko sferze pociągnęło za sobą przywłaszczenie narodowego kierunku przez stany, klassy, pojedyncze familie lub osoby, albo też przywłaszczenia tego było skutkiem. Mający w ręku władzę, użyli jéj na swoję wyłącznie i następców swoich korzyści; naród stał się narzędziem, istotą bierną, niewolnikiem; nie żyjąc życiem polityczném, przestał żyć życiem narodu. I przeciwnie, gdzie taki porządek całkiem lub w części był zniesiony, tam ciężary i korzyści jednostajniéj się rozlewały, a społeczność śmieléj i pewniéj po drodze przeznaczeń swoich postępować mogła.

Lecz gdyby to życie ograniczać się miało na manifestacyach społeczeństwa jako całość tylko uważanego, mała jedynie liczba mogłaby w nich mieć udział; reszta od współzarządu usunięta nie żyłaby politycznie. Dla tego narodowe życie wyrabiać się jeszcze powinno w małych, zbiorowych ciałach, na które rozdrobnia się społeczność, aby tym sposobem objąć wszystkich bez wyjątku mieszkańców; aby każdy miał udział w zarządzie powszechnemi narodu interesami. W takim tylko porządku towarzyskim, manifestacye całości, będą rzeczywistém objawieniem się narodowego ruchu; z niego wypływając i nawzajem nań oddziaływając, stworzą tę harmonią, jaka między całością a składającemi ją częściami, między społeczeństwem a człowiekiem istnieć powinna.

Jeżeli czynny udział w sprawach bezpośrednio naród obchodzących, takie zapowiada następstwa, tém łatwiéj je dostrzedz, ile razy idzie o miejscowy interes tych społeczeństwa cząstek. Tu już wątpliwości nawet nie ulega, iż zarząd miejscowemi interesami, do miejscowych należéć powinien; oni albowiem najlepiéj je znać i ocenić potrafią. Władza z narodu wyosobiona, dąży zawsze do jego ujarzmienia, wstrzymania postępu, nagięcia jego ruchu do ciasnych widoków własnego egoizmu; taż sama władza miejscowemi interesami kierująca, takież same, jeszcze widoczniejsze i dotykalniejsze objawia

skutki. Jak więc cały naród sam rządzić się powinien, tak również rządzić się powinny oddzielne jego cząstki, w zakresie ich miejscowości.

Z takiego to pojęcia o potrzebie samodzielnego ruchu w całym narodzie i oddzielnych jego cząstkach, wypływa pojęcie gmin, które niczem inném nie są, jak małemi ogniskami tego życia, jakie naród całą swą massą rozwija. Takie o nich miało pojęcie i Towarzystwo nasze.

Pod tym względem uważane gminy, piérwsze nieledwie miejsce zajmują w organizacyi społeczeństw. Wpływ ich na wzrost cywilizacyi, siłę i pomyślność narodu, tak jest wielki, iż gdziekolwiek one istniały, lubo zakres ich działalności był ścieśniony, tam wyrobiły się narodowe żywioły, których nikt zniszczyć nie zdołał; gdzie ich nie było, były raczéj państwa jak narody, które z rąk do rąk przerzucając przywłaszczyciele lub najezdnicy, istotę ich dowolnie zmieniali. Dziwić się temu nie można. Życie publiczne jest koniecznym warukiem narodowego życia; przez massy, przez najniższe społeczeństwa pokłady raz wyrobione, niełatwo zatarte być może: przechodzą po niém burze, lecz go z gruntu wyrwać nie są w stanie.

Przeszłość i teraźniejszość przekonywają, że im więcéj organizacya gmin zbliża się do istotnych warunków ich przeznaczenia, to jest, im życie publiczne było w nich rzeczywistsze i więcéj członków obejmowało, tém rozwijanie się całéj pełności narodowego ruchu, pod wszelkiemi względami: moralnym, umysłowym, materyalnym, było większe. Towarzystwo obejrzało te warunki. Nauczone doświadczeniem historycznéj przeszłości, potrzebami wieku oświecone, łatwo je ocenić potrafiło. Jego w tym względzie postrzeżenia zbierzmy jak najtreściwiéj.

Aby gmina mogła żyć życiem narodu, musi z jednéj strony w zakres jéj działalności wchodzić to co istotę życia narodowego stanowi, z drugiéj znowu rozwinięcie téj działalności musi odbywać się nie w innym jak narodowym kierunku. Stąd wypływa, iż do gminy nietylko należeć powinny interesa ściśle miejscowe, o tém albowiem najmniejsza nie zachodzi wątpliwość, ale jeszcze wszystkie publiczne zakresem miejscowości objąć się mogące. Do niéj więc należy czuwać nad bezpieczeństwem, wolnością i oświeceniem członków ją składających, wymierzać im sprawiedliwość, opiekować się choremi i ubogiemi, doglądać słusznego podziału pracy i jéj wynagrodzenia, ułatwiać komunikacye lądowe i wodne, ściągać podatki; słowem w zakresie swoim utrzymywać i kierować własną cząstką ruchu narodowego, wedle praw ogólnych, przez społeczność ustanowionych. Jéj ruch powinien być samodzielny, témi jedynie prawami ograniczony; a ograniczony dla tego, aby nie swoje własne, miejscowe, ale narodowe, ogólne rozwijała życie. Naród przepisze prawa zabezpieczające, wolność osobistą, urządzi sposoby wymierzania sprawiedliwości, wychowania i oświecenia publicznego, opiekowania się choremi i ubogiemi, rozdzielania tworzących się bogactw narodowych i ponoszenia ciężarów publicznych: do gminy należy wprowadzić w życie tę narodową wolę.

Dla dopełnienia wymienionych tu obowiązań, gmina nie może inaczéj uorganizować się, jak na zasadach całemu narodowi za podstawę jego organizacyi służących. Jak w narodzie władze będą wybieralne, czasowe i odpowiedzialne, a zaufanie współobywateli stanowić ma jedyne do urzędów prawo; tak i w gminie miejscowe władze innego charakteru mieć, innym sposobem powstawać nie mogą. Równość jest podstawą organizacyi społecznéj; taż sama równość panować musi gminie, i jeszcze wyraźniéj, jako w ostatniém ogniwie hierarchii organicznéj, obejmującém te właśnie żywioły, które dotychczas od wszelkiego we władzy udziału usunięte były. Rozgatunkowanie tych władz i wzajemne ich między sobą stosunki, są to kwestye, które dyskusya nad władzami narodowemi rozjaśni. Tu dosyć jest położyć zasadę, iż gmina sama z siebie czerpać ma wszystkie działania środki, nie zbaczając z drogi, jaką naród postępuje.

Lecz aby gminy mogły wyobrażać całości skończone, zdolne pełnić narodowe funkcye, powinny mieć do tego dostateczne w sobie siły i środki. Zbyt drobne narodu cząstki, jak np. pojedyncze wsie lub miasteczka, gdyby gminami być miały, nie mogłyby w własném łonie znaleść dosyć materyalnych, umysłowych i moralnych sił, a tém samém alboby zbezwładniły i wstrzymywały ruch narodowy, alboby uległy obcemu wpływowi, straciły swą niepodległość. Oprócz tego wśród mieszkańców na jednym, małym punkcie ścieśnionych, wyradzają się zawsze drobne namiętności, prywatne nieporozumienia, a interes ściśle miejscowy zwykle przeważa; zneutralizują się skutki tak szkodliwy wpływ na ruch ogólny wywierać mogące, przez połączenie w jedno ciało pojedyńczych punktów, zatarcie ich miejscowości. Zbyt znowu znaczne przestrzenie kraju, jak np. województwa lub departamenta, na wzór gmin organizując, dopełnienie obowiązków na pojedynczych członkach ciążących utrudnioneby zostało, przez co główny cel chybiony; ciała zaś tak silne, mogłyby nadać narodowemu ruchowi najszkodliwszy kierunek, federacyjny, łamiący jedność, tę najwalniejszą podstawę narodowego życia. Gmina więc obejmować powinna taką liczbę mieszkańców, iżby w niéj dosyć było środków do pełnienia wszystkich funkcyj, i taką przestrzeń kraju, którąby nie utrudniała, lecz ułatwiała wzajemne między jéj mieszkańcami stosunki. W ogólności ludność dochodzić może, stosownie do zaludnienia kraju, od kilku do kilkunastu tysięcy, a przestrzeń od kilku do kilkunastu mil kwadratowych. Im kraj więcéj jest zaludniony, tém ludność gmin może być większa a przestrzeń mniejsza, i nawzajem. Również z uwagi spuszczany być nie powinien stopień cywilizacyi; gdzie na niskim znajduje się stopniu, gminy znaczniejszą ludność obejmować muszą; gdzie daleko jest posunięty, w mniejszéj liczbie osób znajdą się potrzebne siły i środki.

Takie dopiero, tak uorganizowane, takie funkcye pełniące gminy, mogą żyć narodowém, powszechném, politycznem życiem; zrealizować wielkie tegoczesne zadanie wszechwładztwa, objawiającego się nie przez posłanników jedynie naród wyobrażających, lecz przez

każdego w szczególności członka społeczeństwa, w każdym zakątku kraju, na każdym punkcie, najszerzéj nawet rozłożonego społeczeństwa. Każda gmina rządząc się sama przez się, pozbędzie się dotychczasowych opiekunów swoich; przez wszystkich z pośród wszystkich, z pośród ludzi, codziennemi stosunkami połączonych, wybrane władze, pod czujném okiem współmieszkańców, dopełnią obowiązków swoich; nie stan jeden lub pojedyncze familie, ale cała massa ludności, całém życiem swojém żyjąc, wyrobi i rozwinie wszystkie siły swoje; ruch narodowy w zakresie jéj odbywający się, moralny, umysłowy, materyalny, przez nią ożywiany i prowadzony, zgodny z powszechnym ruchem, z niego wypływać i nawzajem tworzyć go będzie. Takie tylko gminy pójdą drogą ciągłego, nieprzerwanego postępu; a ten postęp, prowadzony myślą przez naród cały wyobrażoną, nie będzie błąkał się jak dotąd, po bezdrożach: takie tylko gminy urzeczywistnić zdołają to, co w danych epokach rozwijanie się ludności wymagać będzie, wprowadzą myśli dziś zaledwie przeczuwane lub w formy mniéj praktyczne przyobleczone.

Oznaczywszy tym sposobem główne podstawy na których organizacya gmin spoczywać powinna, przejdźmy teraz do drugiéj części obecnego zadania; sprobójmy zastosować je do własnego narodu.

W zastosowaniu pierwszą kwestyą jest to: czyli naród wśród którego daną organizacyą zaprowadzić usiłujemy, ma w łonie swojém żywioły, organizacyi téj przyjazne; a w szczególności, czy w historycznem rozwijaniu się swojém, wyrobił pierwiastki z organizacyą nadać się mającą zgodne. Kwestya w zasadzie swojéj jest już rozwiązaną, jeżeli takie znajdują się pierwiastki.

Przypatrzywszy się narodowi naszemu, łatwo dostrzedz, iż główna jego myśl organiczna była ciągle jedna i taż sama, i przez wszystkie wieki rozwijała się, lubo rozwijanie się to fałszywy wzięło kierunek.

Sięgając najodleglejszych czasów, widzimy najprzód iż sławiańskie ludy, z których połączenia Polska powstała, duch gminowładztwa ożywiał. Na czele familii czyli rodu, wszędzie stał jeden z członków rodziny, przez nią samą wybrany, bez względu na starszeństwo wieku. Połączenie rodzin tworzyło gminę. Jeżeli rodziną rządził wybieralny naczelnik, gmina tém bardziéj demokratycznie rządzić się musiała. Jakoż w organizacyi, któréj niektóre szczegóły dzieje nam zachowały, duch ten najwyraźniéj się przebija. Starszyzna przez gminy wybrana, przestrzegała porządku publicznego, ściągała podatki, wykonywała polecenia władz wyższych. Gminy miały oprócz tego oddzielny swój sąd, w niektórych ludach sławiańskich z dwunastu kmieci złożony; miały własność nieruchomą wspólną; za zbrodnie i przewinienia członków swoich solidarnie odpowiadały; tak iż w ogólnym składzie państwa, uważano je jako ciało moralne. W zakresie miejscowości załatwiając tym sposobem miejscowe interesa, wpływały jeszcze na publiczne, zgromadziwszy się na wieca, gdzie pod przewodnictwem obieralnych urzędników, naradzano się nad potrzebami kraju, prywatne nawet, ważniejsze spory roztrzą-

sano i roztrzygano. Słowem, widzimy tu wszystkie prawie zarody publicznego życia: gminę jako jednostkę składową społeczeństwa całego, mającą swoje własne władze, wybieralne; widzimy jéj wpływ na powszechne państwa interesa.

Taki porządek, źródło swoje w ciemności wieków kryjący, trwał do chwili w któréj rojalizm usiłując przekształcić społeczeństwo polskie, nadwerężył główne jego posady. Przywileje zajęły miejsce równości, lud od zawiadywania miejscowemi interesami i udziału w publicznych sprawach usunięty, urzędnicy wybieralni ustąpili miejsca mianowanym przez króla. Mimo to wybieralność ani zupełnie zniszczoną została, ani ten anty-narodowy porządek niedługo mógł się ostać. Nowy stan z rycerskiego ludu powstały, przywrócił dawną zasadę, we własnym ją wszakże obrębie zamknąwszy.

Jeszcze przed nastaniem téj zwichniętéj restauracyi, wpłynął był do Polski inny również cudzoziemski żywioł, prawo magdeburskie, które objęło znaczną liczbę miast, wiele wsi i osad. Jako nienarodowe nie mogło się rozwinąć, przytłumione zostało przez coraz więcéj szerzące się i wszystko pochłaniające gminowładztwo szlacheckie.

To gminowładztwo objawiało się nietylko na sejmach i elekcyach; zgromadzała się jeszcze szlachta w ziemiach i powiatach, gdzie obok publicznych, krajowych, miejscowe załatwiała sprawy. Obwody ziem i powiatów były dla niéj tém, czem mury miast dla mieszczan; były prawdziwemi gminami szlacheckiemi, ostatniemi ogniwami hierarchii administracyjnéj.

Na tych zjazdach gminnych roztrząsano kwestye ogółu rzeczypospolitéj dotyczące: na nich obierano posłów, dawano im instrukcye, słuchano relacyi; na nich uchwalano podatki i wszelkie domowe, właściwych obwodów interesa załatwiano. Każdy powiat i ziemia miały swoich własnych urzędników, powiększéj części wybieralnych, czasowych i odpowiedzialnych; słowem, dawne gminy sławiańskie, przeobrażone w powiaty i ziemie, przetrwały wieki; i dziś nawet resztki ich przez niektórych najezdników szanowane, pozwalają żyć szlachcie cząstką dawnego jéj życia (1).

Kiedy uprzywilejowany stan rozwijał tym sposobem pierwotną myśl narodu, na własną korzyść ją obróciwszy, lud wiejski mimo upływu tylu wieków, zachował wśród siebie dawnych gmin ślady. W wielu miejscach zwoływane bywają gromady, dla naradzenia się w kwestyach całą wieś obchodzących: są i wioski gdzie odwiecznym zwyczajem zgromadza się lud, i swoje własne ma sądy: jest myśl skupienia się, życia wspólném życiem, są zwyczaje, dążności, tak organizacyi demokratycznéj przyjazne.

Od szlachty i ludu wiejskiego do miast przeszedłszy, znajdziemy liczne samodzielnego rządzenia się żywioły, które mimo gwałtów szlachty, rozwijały się ciągle, choć w nader szczupłym zakresie ściśle miejscowych interesów.

(1) W prowincyach przez Moskwę zabranych organizacya powiatów, małéj doznała zmiany, pod względem administracyi miejscowéj.

Gdziekolwiek przeto wzrok obrócimy, wszędzie widzieć się dają mniejsze lub większe zarody tego, co niepodległa Polska ma w życie wprowadzić. Gminy są u nas instytucyami narodowemi. Nie pójdziemy zapewne szukać w dawnéj ich organizacyi wzorów dla nowéj; lecz weźmiemy myśl samą, myśl samodzielnego, narodowego życia, rozwijającego się w małych obrębach. Ta myśl jest naszą narodową myślą. Stosując ją do przyszłego urządzenia, rzucimy na nią światło wieku: nie tworząc nic nowego, nic cudzoziemskiego, rozszerzym tylko zakres, ręką egoizmu i niewiadomości ścieśniony.

Szlachta próżnująca, któréj rozległe niwy lud wiejski uprawiał, za którą mieszkańce miast trudnili się przemysłem i handlem, wyręczając się nimi, miała czas odleglejsze podróże dla zbiorowych stanu swojego interesów odbywać i koszta ich ponosić, bez nadwerężenia prywatnych. Przestrzeń kilkunastu lub kilkudziesięciu milowa nie przeszkadzała jéj mieć częstych ze spółbracią stosunków (1). Obszerność i ludność powiatów i ziem, odpowiadały celowi i środkom. Kiedy organizacya obejmuje powszechność mieszkańców, zajęci uprawą roli i innym przemysłom oddani, nie będą mogli na długi czas odrywać się od pracy, tak odległych odbywać podróży. Dawne przeto okręgi szlacheckie ścieśnić się muszą; gminy będą mniejsze. Mając wszakże wzgląd na zaludnienie i stopień cywilizacyi narodu naszego, ich rozciągłość większą jak w innych krajach być musi, taką aby i każdy mógł żyć politycznem życiem, i aby zbiorowe siły i środki dozwalały pełnić missyą, jaką ciałom tym naznaczamy.

Szlachta do grona swojego siebie tylko samę przypuszczała; najznakomitsi mieszczanie wyłączeni byli. Nowe gminy na zasadach równości oparte, żadnych wyłączeń znać nie mogą, jak ich niegdyś sławiańskie nie znały, jak ich znać nie dozwolą sprawiedliwość, światło wieku i powszechny narodu interes. Rzemieślnik stanie obok dawnego szlachcica, szlachcic obok dawnego chłopa: wszyscy równi, wszyscy bracia, członkowie jednéj politycznéj familii — gminy.

W gminach szlacheckich, szlachcic tylko, i to jeszcze osiadły, mógł być urzędnikiem; tego przywileju najstaranniéj strzegły wszystkie prawa i konstytucye. Do urządzeń wszakże potrzeba zdolności, cnoty i gorliwości, a zdolność, cnota i gorliwość, żadnego stanu

(1) Przed pierwszym rozbiorem Polska obejmowała około 15,000 mil kwad., ludność szlachty wynosiła około 1,000,000; powiatów i ziem było 175. Gdyby więc wszystkie powiaty i ziemie były równe, każdy z tych powiatów miałby 86 mil kwadratowych powierzchni, 9 przeszło w średnicy, a ludności szlacheckiéj około 5,700. Powiaty wszakże i ziemie znacznie się różniły obszernością i ludnością. Nie mamy statystyki ówczesnej ludności; obszerność na oko widzieć się daje. Tak kiedy województwo Mazowieckie dzieliło się na 10 ziem, a Pomorskie na 10 powiatów, nierównie od nich większe województwa, Wołyńskie, Nowogrodzkie i Mińskie miały tylko po 3, a Brzeskie Litewskie i Kijowskie po 2 powiaty; całe nawet województwa, jak Płockie i Mścisławskie stanowiły jedną tylko gminę szlachecką.

wyłącznym nie są przywilejem. W przyszłych gminach, jak wszyscy będą członkami gminy, tak wszyscy do urzędów równe będą mieli prawo.

U szlachty targującéj się z monarchią, urzęda w części tylko były wybieralne, w części od władz wyższych zawisłe; w gminach demokratycznych, wola tylko współobywateli stanowić będzie o wyborze osób.

Szlachta cudzą pracą żyjąca, mogła bez wynagrodzeń pełnić obowiązki publiczne; w demokracyi, gdzie majątek każdego własnéj jego pracy będzie skutkiem, ci co cały swój czas usłudze publicznéj poświęcą, kosztem publicznym utrzymywani być muszą; ubóstwo nie stanie się przeszkodą do zajęcia miejsc, które zdolnościom, cnotom i gorliwości, nie bogactwom lub urodzeniu należą.

Jak dawniéj szlachta, tak teraz powszechność mieszkańców, wyszle reprezentantów, ogólniejszym lub powszechnym narodu ruchem kierować mających; lecz ci reprezentanci nie będą wyobrażali gmin, ale naród, nie miejscowy ale powszechny interes; nie odbiorą instrukcyj, ciasnemi, miejscowemi widokami natchnionych.

Sprawy obrębem miejscowości objęte, jak dawniéj szlachta, tak teraz wszyscy załatwiać będą; lecz sprawy te nie ograniczą się na samém roztrzyganiu sporów między poróżnionemi indywiduami, obejmą wszystko co w zakres moralnego, umysłowego i fizycznego życia wchodzi. Wychowanie, oświata, przemysł, rolnictwo, handel, bezpieczeństwo publiczne, drogi, mosty, kanały, wsparcia ubogim i chorym, urządzenie pracy, i t. p. przedmioty, całkiem prawie dawnéj szlachcie nie znane, przejdą pod czynną opiekę i nadzór gminy.

Jak dawne szlacheckie, tak i demokratyczne gminy, będą samodzielne; lecz szlachta anarchiczna szła za natchnieniem własnego tylko interesu albo namiętności; lud za przewodnika mieć będzie prawo, które sam sobie przepisał.

Ten obraz przeszłych szlacheckich instytucyj, obok przyszłéj demokratycznéj organizacyi postawiony, więcéj jeszcze rozszerzywszy, łatwobyśmy wszystkich przekonać zdołali, że urządzając gminy polskie, nie wprowadzamy obcego, nienarodowego pierwiastku. Miejsce przywilejów zastępujemy równością, tąż samą która na łonie szlacheckiego stanu żyła i wyrabiała się; lecz skrzywiona egoizmem do klass wyosobionych przywiązanym, całkowitego rozwinięcia znaleść nie mogła. Gdzie taki jest grunt, główne trudności zastosowania, już tém samém są usunięte.

Pozostaje nam przeto obejrzeć ostatni jeszcze wzgląd; wzgląd na pierwiastki demokratycznéj organizacyi przeciwne. Leżą one całkiem w rozdziale społeczeństwa naszego na stany, i w skutkach jakie rozdział ten za sobą pociągnął. Różnica stanów może być jednym uroczystym aktem od razu zniesiona; ale skutki jéj: ciemnota ludu, jego ubóstwo, brak rozwiniętego przemysłu, czas dopiero zniszczyć potrafi. Taka massa ludu jaką jest nasza, otoczona zupełną publicznego życia niewiadomością, do niewoli przywykła, nieożywiona przemysłem, nędzą przyciśniona, potrafiż sama się rządzić,

pełnić funkcye jakie jéj naznaczyć chcemy, jéstże do demokratycznéj organizacyi dojrzałą? W rzeczy saméj, gdyby istota téj organizacyi zależała na zupełném wyczerpaniu wszystkich jéj następstw; gdyby do samodzielnego istnienia gminy, potrzebném było wysokie umysłowe wykształcenie wszystkich jej członków, dostatecznie wyrobione w nich życie polityczne, i wielkie materyalne zasoby; musielibyśmy przyznać, iż samolubstwem, obłąkaniem i niewiadomością szlachty, do najsmutniejszego stanu przywiedziony lud, musi długo jeszcze czekać na dobrodziejstwa, jakie mu instytucye gminne przynoszą. Lecz warunki te, jakkolwiek pożądane nie stanowią istoty gmin. Z niemi łatwiéj tylko, prędzéj, świetniéj rozwija się wewnętrzne życie; bez nich organizacya demokratyczna, w całéj rozciągłości swojéj niemniéj istnieć może. Tam albowiem gdzie massy nie są zdolne tak czynnego i bezpośredniego mieć udziału we wszystkich odnogach społeczeńskiego ruchu, jakby życzyć wypadało, mieć go mogą za pośrednictwem swoich reprezentantów; byleby ci reprezentanci rzeczywistymi byli ich wyobrazicielami i obowiązków swoich dopełniali. Rzeczywistemi będą, jeżeli staną przez wolne mass wybory. Wybory zaś te łatwe są do uskutecznienia z pośród massy i przez massę, nierozległą przestrzeń kraju zajmującą, któréj członkowie, codziennemi prawie stosunkami stykając się z sobą, tyle mają sposobności odkrycia utajonych nawet wad i przymiotów. Górujące zaś zdolności, czynność, gorliwość, poświęcenie się, domowe i publiczne cnoty pojedynczych indywiduów, całéj znane są okolicy. Wybory więc w naszych gminach łatwiéj i trafniéj dokonywać się będą, jak w monarchiach konstytucyjnych dokonywają się wybory reprezentantów, gdzie elektorowie z przestrzeni zbyt rozległéj zebrani, kandydatów dostatecznie znać nie mogą. Odpowiedzialność urzędników gminy nie będzie również fikcyą. Łatwo ocenić czynności, których skutki codziennie są doświadczane, a sama urzędów czasowość ułatwi usunięcie ludzi zawodzących położone w nich zaufanie. Lud więc nasz prostym rozsądkiem swoim, z którego ogołocić go nie mogła szlachta, będzie mógł wybrać władze swoje, i na zgromadzeniach gminnych czynności ich kontrolować; czyli co jedno jest sam się rządzić. Téj możności nikt mu zaprzeczyć nie zdoła.

Resztę sił i środków każda gmina, stosownie do miejscowości własnéj, w łonie swojém znajdzie. Gminy z ludu rolniczego wyłącznie złożone, nie będą zapewne tyle miały zewnętrznéj świetności, ile miasta, gdzie większa jest zamożność, większy przemysł i oświata; lecz ta świetność, ze stopniowym wzrostem dobrego bytu, i cywilizacyi, z czasem przyjść musi. Czas ten nie będzie długi.

Przez wiele wieków żył lud pod opieką szlachty, w któréj ustach, chociaż brzmiały ciągle wyrazy braterstwa, miłości chrześciańskiéj, poświęcenia się; znikła dawna jego wolność, zagarnięto własność, do najsmutniejszéj niewoli i nędzy przywiedziono. Jego, siebie i ojczyznę zabiła szlachta; nie do niéj teraz jego, siebie i ojczyznę dzwignąć. Przyszłe powstanie będzie dziełem ludu, naprawieniem tego co zepsuł egoizm i nierozum szlachty. Jak w powstaniu myśl wolności, równości, braterstwa, myśl jednakowéj dla wszystkich

sprawiedliwości, panować będzie; tak ona również uorganizuje usamowolnioną Polskę. Wśród walki rozszerzą się wyobrażenia ludu. Uczuje on własną w sobie samym siłę, a gdzie massy taką siłę uczują, tam życie ich długo tłumione olbrzymio się rozwija. Rok jeden więcéj stworzy i dokona, jak długie lata spokojnéj nauki i szkolnego oświecenia. Z takim zasobem praktycznych pojęć, wśród walki wyrobionych, kiedy stanie lud w gminach swoich, możemyż wątpić aby nie potrafił rozróżnić prawdziwych przyjaciół od podejrzanych; aby nawet we własném łonie nie znalazł reprezentantów swoich; aby nie umiał ocenić co w zakresie miejscowości jego jest mu pożyteczne lub szkodliwe; aby nie zrozumiał praw, które w imieniu dobra publicznego, sprawiedliwości, braterstwa, wskażą mu jak szanować wolność pojedyńczych indywiduów, ścisłą wymierzać im sprawiedliwość, opiekować się nieszczęściem, urządzić prace, pomnażać dobry byt, podnosić rolnictwo, przemysł, handel; możemyż przypuścić aby chciał złożyć na nowo losy swoje w ręce uprzywilejowanych opiekunów, i po zwycięztwie sam dobrowolnie zaprzągł się do ciężkiéj, nędzę mu tylko przynoszącéj, pracy? Nie! egoizm maską zimnéj rozwagi okryty, może jedynie twierdzić, że nieoświeconego ludu przeznaczeniem jest dźwigać jarzmo niewoli. Towarzystwo Demokratyczne, tąż samą zimną rozwagą prowadzone, do innych przyszło rezultatów. Człowiek bez nauki nie mniéj jest człowiekiem; massa zaś nieoświecona nawet zawsze jasno widzi co jest dobrem i złem; umie wybierać, a tém samém rządzić się może, i pod przewodnictwem ludzi, których sumieniu i zdolnościom zaufa, całą działalność swoją stopniami rozwijać, nim zupełnéj samodzielności nie nabędzie. Wszystkie instytucye kształcą ludzi; i instytucye gminne postawią również lud nasz w takim stanie, iż coraz więcéj będzie samodzielniejszym, coraz więcéj umysłowo, moralnie i materyalnie zdolniejszym do wykonywania należących się mu praw, i pełnienia obowiązków jakie nań społeczeństwo wkłada.

W żywiołach przeto demokratycznéj organizacyi przeciwnych, nie znajdujemy takich przeszkód, któreby istotę jéj naruszyć mogły, wprowadzenie radykalnéj reformy na długi czas odłożyć nakazywały; przyjazne zaś tak są wielkie, iż wątpić nie podobna, aby przyszła Polska nie wprowadziła w życie organizacyi zgodnéj z historyczną jéj przeszłością i powszechną epoki dzisiejszéj potrzebą.

Versailles, d. 28 czerwca 1841.

Sekretarz *Teofil Wiśniowski.*

Prezydujący z kolei. *Wiktor Heltman.*

W drukarni Bourgogne et Martinet, rue Jacob, 30.